

Zakliczyński Magazyn Informacyjno - Kulturalny

GŁOSICIEL

SPiRG

ISSN 1231-4641

NR 65-66

LIPIEC - SIERPIEŃ 2000

CENA 2.50 ZŁ

WSPÓŁPRACA MEDIALNA



Policjanci dzieciom



Kolejny "Jarmark Rzemiosła"



Strażacy w akcji



Lato z GAZETĄ KRAKOWSKĄ



Zakliczyński Rynek większy ...



Węgrzy w Zakliczynie

FIAT

MEGAMOT

32-864 GNOJNIK 478

TEL. (014) 68 49 100; 68 69 570

TEL./FAX (014) 68 69 330



SERWIS OGUMIENIA ODDZIAŁ ZAKLICZYN
ZAKLICZYN ul. Grabina 6

**KAWIARNIA
RATUSZOWA**

ZAPRASZA

ZAKLICZYN - Rynek



PODZAS PIELGRZYMKI SAMORZĄDOWCÓW DO RZYMU,
NA PRYWATNEJ AUDIENCJI, WOJT GMINY ZAKLICZYN KAZIMIERZ KORMAN PRZEKAZAŁ
OJCU ŚWIĘTEMU HONOROWE OBYWATELSTWO GMINY ZAKLICZYN PRZYZNANE PRZES RADĘ GMINY.

WÓJT PRZEKAZAŁ OJCU ŚWIĘTEMU HONOROWE OBYWATELSTWO GMINY ZAKLICZYN

Siedem dni trwała Ogólnopolska Pielgrzymka Działaczy Samorządowych w Rzymie, która poprzedziła Narodową Pielgrzymkę Jubileuszową. Z Małopolski do Rzymu wyjechało 5 autokarów z ponad dwustuosobową grupą reprezentującą Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski, na czele z posłem Kazimierzem Barczykiem. W grupie osób uczestniczących w pielgrzymce znalazł się także wójt gminy Zakliczyn Kazimierz Korman oraz radny powiatowy Adam Czaplak.

Wyjazd ten stanowił typową pielgrzymkę, która w tym roku miała narodowy wymiar, gdyż odbywała się w roku Jubileuszu.

Podczas pielgrzymki działacze zwiedzali: Padwę (Bazylikę św. Antoniego), Asyż (Bazylikę św. Franciszka), zabytki Wenecji, Rzymu, Monte Cassino, gdzie na cmentarzu żołnierzy polskich złożono wieńce i kwiaty. Tam także odprawiona została Msza św. w intencji poległych żołnierzy. Na Monte Cassino zwiedzano opactwo Benedyktynów, a także samorządowcy spotkali się z władzami miasta Cassino. W trakcie pielgrzymki odbyło się sympozjum naukowe, którego tematem była integracja z Unią Europejską. Uczestniczyli w nim działacze samorządowi z Polski (uczestnicy pielgrzymki), kilku posłów do Parlamentu Włoskiego oraz Ambasador RP we Włoszech.

W niedzielę 2 lipca, lekarz z powodu silnego przeziębienia zabronił Ojcu Świętemu wyjścia do pielgrzymów. Papież jednak wyszedł i spotkał się z pielgrzymami.

W Sali Klementyńskiej doszło do prywatnej audiencji w czasie której delegacja z Krakowa spotkała się z Ojcem Świętym. W czasie spotkania wójt gminy Kazimierz Korman przekazał Ojcu Świętemu Akt Nadania przez RG "Honorowego Obywatelstwa Gminy Zakliczyn".

Ze względów zdrowotnych Papieża, bezpośrednie spotkanie wójta z papieżem było bardzo krótkie, niemniej jednak jak powiedział po powrocie z Rzymu Kazimierz Korman, spotkanie to na długo zostanie w jego pamięci, gdyż było to bardzo wielkie przeżycie.

W ostatnim dniu, wszyscy uczestnicy udali się na Plac św. Piotra na generalną śródową audiencję, po której pielgrzymka samorządowców udała się w drogę powrotną do Polski. Kiedy samorządowcy wracali już do kraju, do stolicy Włoch, nadal przybywało wielu polityków, artystów, osobistości życia publicznego a także wiele pielgrzymek, na najważniejszy moment Narodowej Pielgrzymki czyli Mszę św. dziękczynną dla Polaków, odprawioną przez samego Ojca Świętego. W uroczystościach na Placu Św. Piotra udział wzięli: Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, Premier RP Jerzy Buzek oraz lider Solidarności Marian Krzaklewski. Było także wielu posłów RP, kardynałowie i biskupi.

Wracając do pielgrzymki samorządowców, warto przypomnieć, iż Rada Gminy Zakliczyn przyznała do dnia dzisiejszego trzy tytuły Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn. Papieżowi Janowi Pawłowi II, ojcu Janowi Górze dominikaninowi z Poznania oraz Władysławowi Żabińskiemu byłemu posłowi i działaczowi ludowemu. Temat uchwały przyznania Honorowych Obywatelstw Gminy, niespełna przed dwoma laty budził wiele emocji i zapowiadał się dla radnych oraz mieszkańców bardzo obiecująco. Pielgrzymka miała być zorganizowana przez zakliczyński Urząd Gminy. Oszacowano wtedy nawet koszty, byli chętni mieszkańcy lecz do Watykanu nikt nie pojechał. W lipcu bez większego rozgłosu i bez dotacji UG, Akt Papieżowi został wręczony. Po przyjęciu Aktu Honorowego Obywatelstwa Gminy przez Papieża, Zakliczyn nad Dunajcem stał się więc kolejnym miastem Ojca Świętego.

Red

POLSKA : RUMUNIA W ZAKLICZYNIE

Jak już informowaliśmy w jednym z poprzednich numerów Głosiciela, w sierpniu zaplanowany został w Zakliczynie międzypaństwowy mecz piłki nożnej pomiędzy młodzieżowymi drużynami Polski i Rumunii. Miejsce meczu jest niejako wyróżnieniem dla zakliczyńskiego klubu za niemal 30 letnią działalność i pracę. Długo trwały negocjacje formalne, lecz dziś pragniemy oznajmić naszym czytelnikom, że w dniu 31 lipca w obecności władz gminy została spisana ostateczna umowa pomiędzy Polskim Związkiem Piłki Nożnej a Zarządem LKS "Dunajec".

Ustalono, że mecz ten zostanie rozegrany w dniu 25 sierpnia w piątek o godzinie 16/30 na stadionie LKS "Dunajec Zakliczyn. Jak dowiedzieliśmy się także, na tej imprezie sportowej mają pojawić się czołowi działacze PZPN. Już dzień przed meczem na zakliczyńskim stadionie ma odbyć się trening przed-meczowy obydwu drużyn. Jak poinformował naszą

redakcję prezes klubu Jerzy Soska, w części meczu, w drużynie Polski zagra także dwóch najlepszych zawodników LKS "Dunajec" Zakliczyn.

W przerwie meczu będą rozdawane piłki nożne z podpisami reprezentantów Polski oraz władz PZPN. Bilety będzie można nabyć już po 15 sierpnia w RTCiDK w Ratuszu, Kawiarni "Ratuszowej", Kiosku Ruchu a także na obiekcie LKS. Przewidywane ceny biletów kształtować się mają w granicach ok. 5 i 7 zł. Zarząd Klubu już dziś serdecznie wszystkich na to widowisko zaprasza. Pamiętajmy więc :

25 sierpień godzina 16/30 mecz jakiego w Zakliczynie nie było: POLSKA : RUMUNIA

W sobotę na obiekcie sportowym LKS w Zakliczynie rozegrany zostanie mecz pomiędzy samorządowcami z Brzeska i Zakliczyna. Po nim na stadionie "Wielki Festyn Letni". Serdecznie zapraszamy Dzieci Młodzież i Dorosłych.



WIEŚCI GŁOSICIELA

opracowanie: K. Chmielewski

NIE BĘDZIE REWOLUCJI W GMINNEJ OŚWIACIE

Jak poinformował naszą redakcję inspektor UG. ds. Oświaty pan Stanisław Dyląg, po wakacjach w gminnej oświacie nie dojdzie do większych i znaczących zmian. Na terenie gminy Zakliczyn, nowy rok szkolny w 12 szkołach podstawowych naukę rozpocznie 1128 dzieci. Pierwszy raz w szkolnych ławach w szkołach na terenie gminy zasiądzie 182 uczniów. W dwu Gimnazjach: Zakliczynie i Paleśnicy uczyć się będzie 423 uczniów. Razem w szkołach podstawowych i gimnazjach uczyć się będzie 1551 uczniów. Odnosząc się do poszczególnych szkół ilość uczniów kształtuje się następująco:

- * Zakliczyn klasy I 47 dzieci razem 374 uczniów
- * Paleśnica klasy I 16 dzieci razem 124 uczniów
- * Wróblowice klasy I 15 dzieci razem 81 uczniów
- * Faściszowa klasy I 11 dzieci razem 80 uczniów
- * Dzierżaniny klasy I 11 dzieci razem 55 uczniów
- * Gwoździec klasy I 17 dzieci razem 93 uczniów
- * Stróże klasy I 22 dzieci razem 150 uczniów
- * Filipowice klasy I 14 dzieci razem 87 uczniów
- * Charzewice klasy I 11 dzieci razem 35 uczniów
- * Zawada Lanc. klasy I 3 dzieci razem 13 uczniów
- * Słona klasy I 5 dzieci razem 16 uczniów
- * Wesolów klasy I 10 dzieci razem 20 uczniów

Jak wynika z zestawienia, w trzech ostatnich szkołach liczba uczniów jest bardzo mała. Kilka miesięcy temu nad działalnością tych szkół zastanawiała się Komisja Oświaty, Zarząd Gminy oraz radni. W roku szkolnym 2000/2001 wszystko zostało po staremu, szkoły te jednak są deficytowe i w przyszłości z pewnością temat działalności tych szkół wróci pod obrady RG.

Dla dwóch szkół gimnazjalnych w Zakliczynie i Paleśnicy Ministerstwo Edukacji Narodowej przyznało 2 pracownie komputerowe. Zasady przyznania były takie, iż gmina musiała przygotować sale, podłączenia, meble, pokryć szkolenie nauczycieli, natomiast MEN wyposażało pracownię. Kwotowo przedstawiało się to tak, iż gmina na dwie szkoły wydała 20 tysięcy złotych, natomiast MEN na każdą ze szkół przeznaczyło po 40 tysięcy złotych czyli razem 80 tysięcy. Jakby nie patrzył był to dobry układ dla gminy a dyrektorzy z decyzji MEN są zadowoleni.

POZOSTAŁO WIELE WSPOMNIENI

"To była bardzo udana wizyta przyjaciół z Węgier. Pozostało wiele gorących wrażeń i pozostały wspomnienia. Te kilka dni połączyły nas w jedną rodzinę" powiedziała ze łzami w oczach wraz Węgierkami pani Agata Nadolnik podczas pożegnania w dniu 25 lipca na zakliczyńskim rynku. Wszystko zaczęło się od ubiegłorocznej wizyty zakliczyńskiej grupy na Węgrzech,

kiedy to gościła ona w Jaszfenyszarze w województwie Szolnok. Te dwie odległe miejscowości, Jaszfenyszar i Zakliczyn połączyła muzyka i folklor który kultywowany jest przez młodych artystów z Szolnoku z zespołu "Iglice" oraz Gwoździec przez zespół "Mały Gwoździec". Aby zrewanżować się za ubiegłoroczną wizytę naszych artystów, władze gminy, Kierownictwo Zespołu „Mały Gwoździec” i RCTiDK zaprosiły delegację gminy Jaszfenyszar wraz z zespołem "Iglice" do wizyty w Polsce z miejscem docelowym gminą Zakliczyn. Dwudziestego lipca przed południem 49 osobowa grupa autokarem przybyła na zakliczyński rynek. Węgierska delegacja powitana została przez władze gminy, dyrektora RCTiDK, opiekuna zespołu "Mały Gwoździec" panią dyrektora Agatę Nadolnik oraz znajomych zaprzyjaźnionych już artystów z Gwoźdźca. W czasie kilkudniowej wizyty Węgrzy odwiedzili Tarnów, gdzie w Parku Strzeleckim pod Mauzoleum gen. Józefa Bema złożyli kwiaty. Kopalnię Soli w Bochni, gdzie pod ziemią zespół Iglice dał koncert, Krynice gdzie także grano, śpiewano i tańczono. Ponadto zespół wystąpił na tarnowskim rynku, w Tuchowie, Pleśnej i Zakliczynie. Niemal codziennie zespół "Iglice" spotykał się ze swoimi przyjaciółmi z "Małego Gwoźdźca". W trakcie wizyty doszło także do wspólnego spotkania władz Węgierskich z władzami Polskimi. Doszło do wspólnego wstępnego porozumienia o współpracy gmin, Zakliczyn nad Dunajcem oraz Jaszfenyszaru.

Stronę Węgierską reprezentowali: Szakali Janos kierownik Komisji Edukacyjnej, Kaszaine Ocsko Gyorgyi przedstawicielka przyjaciół ziemi Jaszfenyszaru oraz Hajnal Zoltanne przedstawicielka Fundacji kulturalnej i ludowej patron zespołu "Iglice".

Stronę Polską reprezentowali: wójt Kazimierz Korman, dyrektor Kazimierz Dudzik, dyrektor Agata Nadolnik, przewodniczący Gmin Pogórzeński pan Barkowski oraz księgowa UG pani Urszula Nowak. Po kilkugodzinnych rozmowach, wzajemnych prezentacjach ustalono, iż niebawem za pośrednictwem MSZ podpisana zostanie umowa międzynarodowa.

Na zakończenie pobytu w Polsce goście z Węgier zwiedzali miejscowości Pogórza. 24 lipca w godzinach popołudniowych na pomnikach i grobach żołnierzy poległych w czasie I wojny światowej w Charzewickim lesie, delegacje obu narodów złożyły wiązanki i kwiaty. Wieczorem w Gwoźdźcu odbyło się ognisko pożegnalne. Podczas pobytu w Polsce doszło do wielu spotkań Węgrów z Polakami. Rozmowy odbyły się za pośrednictwem pani tłumacz i nie tylko, widać było przejawy patriotyzmu, był uśmiech i łyzy radości. Wielu ludzi zaangażowało się w to aby godnie gości przyjąć i umilić im pobyt w Polsce. Redakcja nasza także zaangażowana była w tę wizytę poprzez uczestnictwo w wielu wydarzeniach. Byliśmy obserwatorami i niejako patronem medialnym całej tej wizyty. Zapraszamy więc do kolejnego numeru Głosiciela na szeroką relację prasową i zdjęciową. Jako, że byliśmy niemal wszędzie pragniemy już dziś podkreślić wielkie zasługi władz gminy, dyrektora RCTiDK, gospodarstw agroturystycznych za szczególne przyjęcie Węgrów. Szczególnie uznania należy się Pani dyrektor Agacie Nadolnik, która od początku do końca zajmowała się delegacją z Węgier.

To były twórcze i bardzo mile przeżyte chwile, mam nadzieję a nawet pewnością, że współpraca pomiędzy naszymi zespołami i naszymi krajami będzie się zacieśniać- powiedziała naszej redakcji kilka minut po odejściu Węgrów pani Agata Nadolnik opiekun zespołu "Mały Gwoździec"

WIOSNĄ BYŁO GORĄCO

Wiosenne upały spowodowały, że susza zagroziła wielu regionom w naszym kraju. Najgorsza sytuacja panowała na północy, Podlasiu a także w wielu rejonach południowej Polski, gdzie groźna sytuacja panowała w kompleksach leśnych. Pierwsza rzeczowa pomoc dla rolników którzy najbardziej ucierpieli w czasie tegorocznej suszy nadeszła od samych rolników z innych terenów nią nie dotkniętych. Rząd, jak w wielu innych przypadkach z pomocą się nie spieszył. Po kilku tygodniach suszy premier Jerzy Buzek poinformował, że Rząd zdecydował o przeznaczeniu 10 milionów zł i uruchomieniu kredytów i pomocy na zakup środków do produkcji rolnej w wysokości ok. 2 mld zł. Oprocentowanie kredytu wyniosło 0.4% stopy redyskontowej czyli 8 % w skali roku. Dla szarego obywatela takie oprocentowanie było by pocieszające, lecz rolnicy wcale się z niego nie cieszyli, gdyż jak dowiedzieliśmy się, wielu stwierdzało, iż wzięte z banku pieniądze włożone w gospodarstwo, hodowle, plantację itp. i tak nie pozwoliły by im na wypracowanie zysku i spłaty kredytu. Większość najbiedniejszych poszkodowanych rolników postanowiła więc radzić sobie samym, bez państwowych pieniędzy. Z pomocą dla rolników przyszły różne organizacje społeczne oraz kościelne.

URODZINY POSŁA JANIKA

W roku swojego jubileuszu poseł Krzysztof Janik upodobał sobie pensjonat Biała Róża w Roztoce na miejsce urodzinowej imprezy. A jubileusz nie bagatela, gdyż były to 50 urodziny posła. Listę gości wcześniej starannie opracował Jubilat i na tę uroczystość zaprosił ich ponad 250-ciu - przybyło ponad 200-tu. W Jubileuszu posła Krzysztofa Janika udział wzięli przywódcy byłej władzy, lat 80-90tych, posłowie, osobistości małopolskiego biznesu, wielu innych znajomych i przyjaciół. Wśród gości znaleźli się także wójt gminy Kazimierz Korman a także kierownik GZOZ dr. Jerzy Woźniak. Gości osobiście witał sam Jubilat. Jako, że była to uroczystość urodzinowa nie mogło zabraknąć tortu, który miał kilka pięter, dla gości specjalnie przygotowany został także szwedzki stół i wiele różnych napojów. Jako prezenty poseł otrzymywał koperty z pieniędzmi, które jak wcześniej zaznaczył przekaze na Dom Dziecka w Tarnowie. Jak dowiedzieliśmy się, wszyscy goście z przygotowanej imprezy byli zadowoleni, chociażby z powodu swobodnego spotkania się po latach.

JUBILEUSZ KOŁA ŁOWIECKIEGO

24 czerwca swoje nadzwyczajne święto obchodzili myśliwi i leśnicy z koła łowieckiego

"Melsztyn" w Zakliczynie. Tą niecodzienną uroczystością był Jubileusz 40 lecia tegoż koła.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą i poświęceniem nowego sztandaru koła. Dalsza część jubileuszowej uroczystości odbywała się w domku myśliwskim w Kończyskach. Przybyło wiele zaproszonych gości, przedstawiciele władz Tarnowa, powiatu i gminy oraz zaprzyjaźnione z kołem osoby. Był wiceprezydent Tarnowa Andrzej Sasak, komendant policji KM w Tarnowie Józef Jedynak, łowczy okręgowy Mirosław Łoboda, Prezes ORL Antoni Sajdak, wójt gminy Kazimierz Korman, członek zarządu głównego PSL były poseł Władysław Żabiński i wielu innych. Byli także wspierający koło nauczyciele prowadzący edukację

ekologiczną w szkołach na terenie Zakliczyna. W trakcie uroczystości srebrnym medalem został odznaczony sztandar koła. Odznaczeni zostali także zasłużeni działacze koła oraz wspierający nauczyciele. Po części oficjalnej odbył się uroczysty obiad a po nim rozpoczął się prawdziwy festyn. Ulewny deszcz co prawda ochłodził nieco jubileuszowe święto lecz nie potrafił ostudzić emocji i radości wielu dostojnych gości. Stoły zastawione były jak na wiejskim weselu z dodatkiem potraw z dziczyzny a wielu gości bawiło się do białego rana. Wielu ludzi zaangażowało się w przygotowanie tej jubileuszowej imprezy, lecz na szczególne uznanie zasługują: łowczy Jan Świdorski oraz Krzysztof Styrkosz. Kiedyś do kół łowieckich ściągano partyjnych sekretarzy, dygnitarzy, ludzi, którzy mieli pieniądze. Myślistwo przecież to jedno z droższych hobby. Dziś chętnych byłoby wielu, lecz szuka się ludzi zaangażowanych i mieszkających w okolicy gdyż większość prac związanych z działalnością koła wykonuje się w lasach. Myśliwi nie tylko polują, ale również dokarmiają zwierzęta i zasiedlają swoje łowiska. By było co sypać zimą do paśników myśliwi w kole muszą do zimy się przygotować. Trzeba zebrać kasztanów, żołądzi, kukurydzy i inną karmę, w tym właśnie pomocni są uczniowie ze szkół. Trudnym zadaniem jest również zwalczanie kłusownictwa. Jak powiedział naszej redakcji łowczy, Jan Świdorski plagą okolicznych lasów są wałęsające się psy i koty. Psy często potrafią płoszyć i gonić zwierzynę, aż do momentu zmęczenia. Później zagryzają ją. Dlatego nasze koło apeluje do mieszkańców o zwracanie uwagi i trzymanie na uwięzi swoich domowych psów. Jak dowiedzieliśmy się w ostatniej chwili, w sierpniu Koło Łowieckie planuje na swej posiadłości zorganizować festyn myśliwski będzie on najprawdopodobniej otwarty dla mieszkańców Zakliczyna i okolicznych wiosek.

MELSZTYN W RATUSZU

W lipcu w RCTiDK została otwarta kolejna wystawa, która na fotografiach tym razem dokumentowała zamek w Melsztynie i jego dzisiejsze ruiny. Inspiratorem wystawy "Melsztyn" była pani Danuta Skalska-Cygan natomiast autorem prac był pan Rafał Cygan.

Zapytany od jak dawna zajmuje się fotografią - autor powiedział, że od 7 klasy Szkoły Podstawowej. Głównie fotografuje koncerty, zabytki kultury polskiej a także zajmuje się fotografią reklamową. Sam finansował zdjęcia wystawowe.

Współorganizatorami bez których do wystawy by nie doszło byli także pani Ewa Jednorowska i pani Anna Flakowicz, które wypożyczyły swoje prywatne zbiory. Jak stwierdziła pani komisarz wystawy, szczególnie wdzięczna jest pani Ewie Jednorowskiej, która to jest cudownym człowiekiem, osobą która w każdej sytuacji nam pomagała i która jest „kopalnią wiedzy”. Jako wykładowca jest otwarta i zawsze chętna do pomocy – młodzież bardzo ją lubi, gdyż na podstawie anegdot potrafi przekazać całą historyczną wiedzę. Otwarta wystawa trwać będzie do końca sierpnia i do dziś odwiedziło ją już kilkaset osób. Samo otwarcie wystawy odbyło się na bardzo wysokim poziomie. Po raz pierwszy w Ratuszu zjawilo się tak wielu dostojnych gości. Przy lampce szampana doszło do wielu rozmów. Na uznanie zasługuje godna postawa sołtysa z Melsztyna pana Józefa Franczyka, który przybył na uroczyste otwarcie a następnie był na wystawie i długo wystawę oglądał.

DUŻE SZANSE NA NOWOCZESNĄ HALĘ

Wszystko wskazuje na to, że w Zakliczynie w 2001 roku przy ZSZ powstanie nowoczesna sala gimnastyczna. Wszystko to możliwe będzie po zatwierdzeniu inwestycji przez Radę Powiatu Tarnowskiego. Plan Starostwa Powiatowego w Tarnowie zakłada wybudowanie w przyszłym roku 4 takich nowoczesnych, tanich i szybkich w montażu hal. Oprócz Zakliczyna hale powstały by przy szkołach średnich w Ciężkowicach, Tuchowie i Żabnie. Dziś członkowie Zarządu Powiatu do inwestycji są przekonani. Starostwo standardowe hale o wymiarach 36 / 19m chce sfinansować ze środków własnych i dotacji Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu oraz Kuratorium. Istnieje także możliwość wybudowania hali nieco większej, o wymiarach 42 / 24m lecz w tym przypadku starostwo liczyłoby na dodatkową partycypację w kosztach Urzędów Gmin. Jak dowiedziała się nasza redakcja uchwałę o budowie większej, przyszłościowej hali podjęła już RG Ciężkowice.

W ubiegłym miesiącu delegacja Zarządu Powiatu odbyła wizytę do Płocka, tam dokładnie podpatrywali wybudowane już tego typu hale tunelowe. Jak dowiedzieliśmy się hale zrobiły wrażenie i po powrocie szansa na ich budowę jeszcze bardziej wzrosła. Koszt wybudowania 1 hali wraz z całym sanitariatem i tradycyjnym zapleczem to 1.500mln – 1.800mln złotych. (czyli 15-18 miliardów st. zł.) Jak widać jest więc szansa na kolejną inwestycję w gminie i to w szybkim czasie, gdyż konstrukcja pozwala na jej wykonanie w przeciągu paru miesięcy. Tym systemem buduje się duże Domy Towarowe jak Hit, Krak-Chemia itp. Kto obserwował tempo prac tych budowli, ten sam może stwierdzić, że prace posuwają się bardzo szybko.

KURATOR JERZY LACKOWSKI W ZAKLICZYNIE

Na zaproszenie członka zarządu powiatu tarnowskiego – dyrektora Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Paleśnicy pana Sylwestra Gostka do Zakliczyna przybył Kurator Jerzy Lackowski. Podczas pobytu kuratora w Zakliczynie w UG doszło do spotkania z wójtem Kazimierzem Kormanem, inspektorem ds. Oświaty Stanisławem Dylągiem, dyrektorem SP i Gimnazjum Sylwestrem Gostkiem, dyrektorem SP i Gimnazjum Józefem Gwiżdżem oraz dyrektorem ZSZ Jerzym Soską. Na spotkaniu kuratorowi została przedstawiona sytuacja oświaty w gminie oraz problemy z nią związane. Kurator interesował się ilością uczniów w SP, wynikami kompetencji, naborem do szkół średnich w ZSZ i kierunkami kształcenia.

Wyraził uznanie, że gmina poradziła sobie z gimnazjami, zaznaczył także, iż oświata gminna wysoko plasowała się w rankingu ministerialnym dzięki czemu otrzymała gimbusa.

Wypowiadając się w temacie karty nauczyciela kurator stwierdził, że nauczyciele powinni otrzymać należne im się pieniądze, lecz na razie tych pieniędzy jest brak.

Po spotkaniu w urzędzie odbyła się wycieczka do trzech szkół, pierwszą odwiedzoną szkołą była Spi Gimnazjum w Zakliczynie. Tu dyrektor Józef Gwiżdż zapoznał kuratora z obiektem oraz potrzebami remontowymi i inwestycyjnymi. (głównie szatnią). Dalej trasa wiodła do ZSZ dyrektor Jerzy Soska przedstawił obiekt i zapoznał kuratora z wyposażeniem szkoły. Pan Jerzy Lackowski był zaskoczony standardem szkoły, stwierdził, iż szkoła nie odbiega od Krakowa a warunki są tu lepsze od szkół krakowskich, dostrzegł potrzebę budowy

hali sportowej. Następnie udano się do SP i Gimnazjum w Paleśnicy. Gospodarzem był tu dyrektor Sylwester Gostek, zwiedzono starą szkołę a także udano się do budynku nowobudowanej szkoły. Kurator uznał, że warunki nauki i pracy w starym budynku są słabe a nawet złe. Zwrócił się do władz samorządowych o dołożenie starań i środków aby obiekt mógł być uruchomiony na 1 września 2001 roku. Dyrektor zwrócił się z prośbą o pomoc bo jak stwierdził “ to jedna z gorszych szkół w powiecie tarnowskim.

Kurator obiecał wesprzeć budowę a zegnając się powiedział, że nie jest to ostatnia wizyta w gminie Zakliczyn.

NIEBAWEM PARKING ZOSTANIE UKOŃCZONY

To, że od kilku lat w kościele klasztornym O.F.Reformatów bez większych składek wiernych wykonywanych jest wiele prac mieszkańcy Zakliczyna i okolicznych wiosek wiedzą nie od dziś. Kolejną inwestycją, która tym razem wymagała najwięcej zachodów związanych z całą procedurą prowadzącą do wydania ostatecznego pozwolenia jest parking przykościelny. Po uzyskaniu przez Ojca Gwardiana pozwolenia, pod koniec czerwca rozpoczęły się roboty ziemne. W lipcu teren się utwardza natomiast w miesiącu sierpniu trwać będą prace przy odwadnianiu terenu i układaniu kostki wraz z obrzeżami. Jak poinformował naszą redakcję O. Mariusz Dębiński po wakacjach, gdy będzie już parking przy klasztorze częściowo zmieniona zostanie organizacja ruchu i parkowania. Będzie to związane przede wszystkim z obowiązującymi przepisami a także lepszym wykorzystaniem placu przykościelnego. Inwestycja ta to dosyć duże obciążenie tym bardziej, że w klasztorze ciągle coś robimy – myślę jednak, że z Boską pomocą uda nam się ją zakończyć. Koszt parkingu wyniesie ponad 70 tys złotych. “Chciałbym podziękować mieszkańcom okolicznych wsi i Zakliczyna za złożone datki pieniężne, pochodzące z własnych budżetów wsi oraz inne, które to oddali na poczet budowy parkingu “

KOLEJNY RAZ W TUCHOWIE

Od XVI wieku w Tuchowskim kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w głównym ołtarzu znajduje się cudowny obraz matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus, który słynie z cudownych uzdrowień i łask i wielu cudów. W 1904 w październiku dokonano uroczystej koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Tuchowskiej i do Tuchowa zaczęły przybywać liczne pielgrzymki pątników. Przez wielu uznawany jest za bardzo ważne sanktuarium diecezji tarnowskiej. Od lat w lipcu w kościele redemptorystów w Tuchowie, trwa całotygodniowy odpust. W tym roku było podobnie i rekordowo, bowiem zdaniem redemptorystów, Tuchów odwiedziło ponad 150 tys ludzi. W ciągu odpustowego tygodnia przez Tuchów przewinęły się tysiące ludzi, na ulicach, parkingach i przydrożnych polach były setki samochodów, natomiast na przykościelnym placu przez cały dzień w nabożeństwach uczestniczyły tysiące wiernych.

SZEŚĆDZIESIĄT ZŁOTYCH ZA PRZEDSZKOLE

Kompromisem zakończył się spór w sprawie opłat za świadczenia przedszkoli prowadzonych przez Gminę. Początkową intencją Rady Gminy było podniesienie opłaty stałej, dzięki której część środków zostawała by w przedszkolach na wyposażenie i stworzenie lepszej oferty.

Z tą propozycją trudno było zgodzić się rodzicom, którzy od początku krytykowali jakiegokolwiek podwyżki. W związku z brakiem akceptacji społecznej, Rada Gminy obniżyła stawkę proponowanych opłat z 80 zł do złotych 60ciu. Wobec takiej decyzji wynika, że oferta usług w przedszkolach będzie uboższa.

ŚRODEK JUŻ WYTYNKOWANY

Jedną z droższych inwestycji ostatnich lat na terenie gminy jest budowa szkoły w Paleśnicy. Pomimo tego, iż gmina nie przeznaczyła specjalnych środków na jej budowę, prace ciągle są kontynuowane i posuwają do przodu. Dziś zrobione są już instalacje wodne, kanalizacyjne elektryczne, wytynkowane są już wnętrza. Jak dowiedziała się nasza redakcja, są więc szanse na oddanie budynku Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Paleśnicy i rozpoczęcie w niej nauki w roku szkolnym 2001/2002.

Nadzór z ramienia Urzędu Gminy pełni Honorata Kafel, natomiast odpowiedzialność za wykonywanie prac rozłożona jest na kilka branży. I tak nadzór nad branżą budowlaną sprawuje insp. Tadeusz Świdorski. Jego właśnie pytamy o prace na obiekcie i ich ukończenie

„Przy dalszym takim tempie prac, termin oddania w 2001 r. jest realny. Problemem mogą być tylko środki na ukończenie, które są ciągle potrzebne. Można wykończyć szkołę biednie, można kosztownie. Dziś np. płytki są po 25zł za 1 m, ale są także po 70, dlatego trzeba wybierać. W szkole pozostało jeszcze wiele do zrobienia. Trzeba wykonać ścianki w sanitariatach, tynki w pomieszczeniach węzłów sanitarnych, wylewki posadzki, wykładziny, flizy, wyłożyć schody, wymalować ściany i zainstalować biały montaż. Jednym słowem przy tak dużych powierzchniach jest tego jeszcze trochę do zrobienia. Aby tak się stało, środki na szkołę nadal są potrzebne

Jak w ostatniej chwili dowiedziała się nasza redakcja, z kolejną pomocą szkole w Paleśnicy przyszedł od początku wspierający ją poseł Wiesław Woda. Tym razem poseł na prace przy szkole załatwił niemal 100 tys. złotych.

PONAD 1100 UCZNIÓW ROZPOCZNIE NAUKĘ ZSZ

W Zespole Szkół Zawodowych, o 100 uczniów więcej niż w roku ubiegłym rozpocznie naukę nowym roku szkolnym 2000/2001. W ZSZ z nowym rokiem szkolnym przybędzie także oddziałów i będzie ich 37 w tym 7 dla dorosłych. W pierwszych klasach uczniowie uczyć się będą uczniowie w 13 oddziałach w tym 3 dla dorosłych. Szkoła kształcić będzie uczniów we wszystkich zawodach współpracując z 64 zakładami pracy (praktyki) na terenie gminy i poza gminą. Ciekawostką jest to, tym roku nie udało się zrobić naboru do klasy technikum odzieżowego i szkoły zawodowej o kierunku krawiec. W ZSZ wzmocniona zostanie także kadra o dwoje nowych nauczycieli: panią mgr. Zwolińską do nauki j. angielskiego oraz pana mgr. Leszka Kraczkiewicza do nauki wychowania fizycznego. Jak poinformował naszą redakcję dyrektor J. Soska, kilku nauczycieli na niepełny wymiar pracy w szkole przybędzie także w ciągu roku. Ze szkołą pożegnali się dwaj nauczyciele zawodu, odchodzący na emeryturę pan Stefan Świdorski i pan Józef Krawczyk. W związku z tym, że w szkole powołany będzie nowy Kierownik Warsztatów trwają rozmowy programowe.

Uczniom zostało oddane nowe boisko o wym. 64/24, 3 boiska do kosza, 2 boiska do piłki ręcznej, 1 do piłki nożnej, bieżnia oraz skocznia. W listopadzie na poddaszu szkoły dyrekcja planuje oddanie do użytku siłowni oraz zastępczej sali do wych. fizycznego.

DYŻURY PRZEDSTAWICIELI KWP

Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma na terenie gminy Zakliczyn działa Gminne Koło KWP. Kasy Wzajemnej Pomocy swą działalnością nawiązują do przedwojennych Kas Stefczyka i udzielają nie oprocentowanych lub też nisko oprocentowanych kredytów. Zakliczyńskie koło liczy już niemal 100 członków a prezesem koła jest Stanisław Chrobak. Funkcję skarbnika piastuje Adolf Nijak natomiast sekretarzem jest Jerzy Książek. Bliższe i szersze informacje o KWP można uzyskać podczas dyżurów przedstawicieli: Adolfa Nijaka w ostatnią środę miesiąca od godziny 9 w budynku ratusza na I piętrze oraz Jerzego Książka w każdą środę i sobotę od godziny 8 – 11 w budynku remizy OSP na II piętrze. Jak poinformował nas pan Jerzy Książek pobyt w remizie ma znaczenie wielofunkcyjne, gdyż przyjmuje on wszelkich interesantów jako delegat Izb Rolniczych a także jako radny powiatowy.

CO DALEJ Z ZIELONĄ ŚWIE TLICĄ?

Nasi mieszkańcy często z ukrycia, lecz czujnym okiem obserwują co w Zakliczynie się dzieje. Wiele interwencji, komentarzy i telefonów wysłuchano w ostatnich letnich miesiącach od mieszkańców i gości w temacie życia społeczno-kulturalnego Zakliczyna. Było wiele ciepłych i pochlebnych słów, były też słowa krytyki. Kilkoma spornymi i nurtującymi kwestiami zajmiemy się w kolejnych powakacyjnych numerach, dziś Zielona Świetlica.

Bardzo wielu mieszkańców zaniepokojonych jest dalszym losem Zielonej Świetlicy, jeszcze niedawno dało się usłyszeć, że muszla koncertowa ma iść do rozbiórki, później, że będzie przedstawiana z powodu budowy drogi, dziś natomiast wielu mieszkańców oburzonych jest z powodu przeniesienia wszelkich imprez na płytę rynku. Aby wyjaśnić te kwestię zapytałem więc dyrektora RCTiDK oraz wójta gminy jakie losy czekają popularną do niedawna zielonkę? Dyrektor RCTiDK powiedział, iż Zieloną Świetlicą był zainteresowany gdyby Regionalne Centrum otrzymało ją na wieczyste użytkowanie. Ponieważ tak się nie stało zadecydowałem, że wszelkie imprezy odbywać się będą w centralnym punkcie Zakliczyna czyli na scenie przed ratuszem. Dyrektor stwierdził także, że przekazana Zielona Świetlica szkole będzie z pewnością dobrze służyła tej placówce jako zaplecze rekreacyjne i rozrywkowe. Obiekt znalazł dobrego gospodarza i myślę, że dobrze będzie spełniał swoją funkcję w procesie kulturalno-wychowawczym. Wójt Kazimierz Korman wyjaśniając sprawę Zielonej Świetlicy na Komisji Oświaty stwierdził, że Zielona Świetlica oficjalnym pismem przekazana została Szkole Podstawowej i Gimnazjum reprezentowanej przez dyrektora J.Gwiźdźdza, znaczy to, iż gospodarzem obiektu jest dyrekcja szkoły. W kwestii rozbiórki muszli i budowy drogi, wójt wypowiedział się, że droga dojazdowa wykonana będzie w przyszłości na starej drodze od strony południowej, natomiast do rozbiórki muszli z pewnością nie dojdzie. Jako cały teren służyć ma poszerzeniu zaplecza rekreacyjnego szkoły.

CZY W SZKOLE BĘDĄ SIĘ LECZYĆ CHORZYŻ CAŁEJ POLSKI

Po wyrażeniu opinii na temat stanu budynku szkoły w Rudzie Kameralnej a także analizy przydatności i kosztów remontu, RG wyraziła zgodę Zarządowi Gminy na sprzedaż budynku drogą przetargu. W przetargu udział wzięła Fundacja Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego z Warszawy, która niebawem ma przystąpić do czynności proceduralnych związanych z zakupem SP w Rudzie Kameralnej. Sprawę pilotuje pani Barbara Patzer wice-przewodnicząca Towarzystwa. Budynek szkoły ma być zakupiony za kwotę 200 tys zł, które do końca roku w 4 ratach po 50 tys wpłyną do kasy UG. Celem działania Fundacji będzie leczenie osób ze Stwardnieniem Rozsianym, natomiast zasięgiem działania objęta będzie cała Polska. Jak powiedział wójt gminy, jeżeli umowa zostanie sfinalizowana będzie możliwość zatrudnienia kilku osób z terenu gminy. Fundacja na początek miałaby zatrudnić ok. 10 osób do obsługi.

Więcej o zmianie profilu działania budynku szkoły napiszemy w kolejnych numerach.

ZERÓWKA W NOWEJ SZKOLE

Dzięki zabiegom radnego powiatowego Stanisława Wody od września uda się wprowadzić oddział zerowy do nowego budynku szkoły w Paleśnicy. Zerówka w roku szkolnym 2000/2001 liczyć będzie 32 dzieci. Zabiegi radnego poparł dyrektor SP w Paleśnicy mgr Sylwester Gostek (członek Zarządu Powiatu), który także swoje działania kieruje ku temu, aby w 2001 roku szkoła mieściła się w nowym budynku i wszyscy uczniowie się w niej uczyli. Przedszkole w Paleśnicy jeszcze przez rok funkcjonować będzie na dotychczasowych warunkach w starym budynku. Jak poinformował nas radny Stanisław Woda istnieją szanse na zdobycie środków pomocy dzieciom, które będzie starał się pozyskać. Problem istnieje jednak ze środkami na inwestycje.

Uchwała Rady Gminy Nr XIX/ 175/2000 z dnia 20 czerwca 2000 roku w sprawie opłat za świadczenia przedszkoli publicznych prowadzonych przez Gminę.

- 1.) Świadczenia przedszkoli prowadzonych przez gminę są odpłatne w zakresie nie objętym podstawami programowymi wychowania przedszkolnego.
- 2.) Ustala się iż korzystający z przedszkoli ponoszą opłatę za świadczenia:
 - Koszty związane z wyżywieniem (koszt produktów żywnościowych) w pełnej wysokości.
 - Koszty związane ze świadczeniami ponad zakres podstaw programowych w postaci opłaty stałej, w kwocie 60 złotych od dziecka.
- 3.) Zobowiązuje się dyrektorów przedszkoli do pobierania opłat w terminie do ostatniego dnia każdego miesiąca.
- 4.) Uchyła się uchwałę Nr XVIII/164/ 2000 Rada Gminy w Zakliczynie z dnia 27.04.2000 roku – w sprawie ustalenia zasad korzystania z przedszkoli.
- 5.) Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Zakliczynie i wchodzi w życie z dniem 1 września 2000 roku.

Przewodniczący RG
mgr. Jerzy Soska



POWSZECZNE
TOWARZYSTWO
UBEZPIECZENIOWE
EA
ENERGO-ASEKURACJA S.A.

TARNOWSKA POLICJA OSTRZEGA BĄDŹ CZUJNY !

A NIE STANIESZ SIĘ OFIARĄ
KRADZIEŻY MIESZKANIOWEJ



JEŚLI ZAUWAŻYSZ COŚ NIEPOKOJĄCEGO
ZADZWOŃ 997

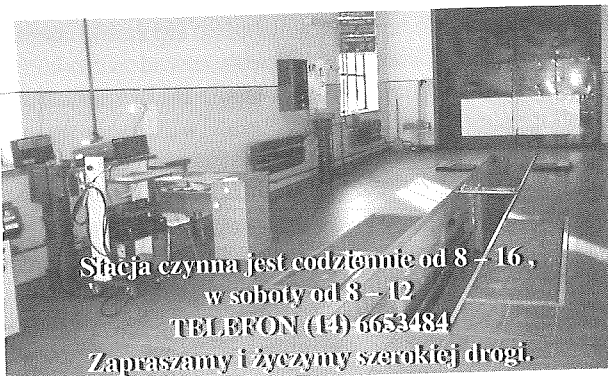
STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Właściciel - Pan Kazimierz Bednarek

Jeżeli masz problem z przeglądem technicznym samochodu, ciągnika przyczepy oraz pojazdu zasilanego gazem, przyjeżdż na stację, która mieści się na terenie Spółdzielni Produkcyjnej "Zakpol" w Zakliczynie na ul. Grabina 6 a twój problem będzie rozwiązany.

Stacja Diagnostyczna posiada renomowany sprzęt komputerowy dzięki któremu dokładnie możesz zdagnozować swój pojazd.

Na stacji możesz również dokonać komputerowego ustawienia zbieżności kół i przeprowadzić analizę spalin.



Stacja czynna jest codziennie od 8 - 16,
w soboty od 8 - 12

TELEFON (14) 6653484

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi.

“Życie jest tak krótkie a ludzie nie umieją go uszanować”

Wywiad z dr. Dorotą Krakowską najmłodszym lekarzem GZOZ w Zakliczynie

rozmawia Krzysztof Chmielowski

Pani doktor - jak dowiedziałem się, niedawno minęło 6 lat od kiedy ukończyła pani studia i otrzymała Dyplom lekarza. Dziś po kilku latach praktyki lekarskiej odniosła pani sukces, wielu uznało panią jako dobrze zapowiadającą się lekarkę, stąd ponad 2000 zapisanych pacjentów.

Proszę powiedzieć jak to wszystko się zaczęło, co skłoniło panią do wyboru zawodu lekarza?

Tak rzeczywiście 6 lat temu w 1994 roku ukończyłam Akademię Medyczną we Wrocławiu i tam otrzymałam dyplom. Po studiach byłam kilka miesięcy na bezrobociu po czym uznałam, że byłoby dla mnie upokarzające być na zasiłku. Zaczęłam więc szukać pracy. Będąc w ZOZ Brzesko zostałam skierowana do Zakliczyna i po rozmowie ówczesny kierownik Ośrodka Zdrowia dr Jan Szymanowicz przyjął mnie do pierwszej pracy. Pamiętam do dziś mój pierwszy dzień, moje pierwsze biurko oraz ciepłe przyjęcie i miłą atmosferę stworzoną przez wszystkich pracowników ośrodka. Pyta pan co skłoniło mnie do zawodu lekarza?

Myślę, że środowisko w jakim się wychowywałam - mama również jest lekarzem i zawsze podobało mi się to co mama robiła. Pamiętam jak jako dziecko robiłam zastrzyki lalkom. Dziś pomimo tego, że zawód lekarza jest bardzo stresujący i odpowiedzialny czuje się pewnie w tym co robię. Ubolewam jednak nad nowymi zasadami usług medycznych gdzie zasady konkurencyjności stawiają lekarza w sytuacji kiedy o pacjenta należy zabiegać. Często wszystko to wygląda jak drapieżna walka. Tak nie powinno być - bo dla nas lekarzy najważniejsze powinno być jego dobro.

Z pracy w GZOZ jestem zadowolona w ośrodku jest dobra współpraca między lekarzami, pielęgniarkami i całym personelem. Obecny kierownik dba o dobry komfort pracy każdego pracownika by ten mógł świadczyć usługi w atmosferze życzliwości w stosunku do każdego pacjenta. Dwa dni w tygodniu z pielęgniarką panią Celiną Jaszczur pracujemy w Gwoźdźcu. To mały rejon z wystarczającą ilością godzin pracy lekarza. Są tu stali pacjenci, którzy w tym przypadku korzystają z bliskości dostępu pacjenta do ZOZ, niestety brakuje tam sprzętu. We wtorki pracuję w Filipowicach gdzie bardzo często jest wielu pacjentów.

Jak wiem pani doktor właśnie w takiej atmosferze i z uśmiechem pacjentów przyjmuje. Proszę powiedzieć a co pacjenci - z jakimi problemami przychodzą najczęściej. Czy chętnie opowiadają o swych chorobach?

Tak w gabinecie lekarskim pacjenci opowiadają o swoich dolegliwościach i chętnie zwierzą się ze swych problemów życiowych, które są bardzo często przyczynami ich



późniejszych dolegliwości. Zawsze w takich wypadkach koryguję te wypowiedzi i staram się wystawić najbardziej prawdopodobną diagnozę. Często ubolewającemu pacjentowi wystarczą słowa pociechy, w wielu przypadkach potrzebna jest współpraca z rodziną. Zdarza mi się także zauważyć szczególnie u starszych moich pacjentów, że działanie leków często jest wręcz zaskakujące.

Dziś wiele osób w natłoku najróżniejszych spraw często staje się zupełnie bezradnych nie potrafiąc sobie poradzić w trudnych sytuacjach. Są depresyjni i pobudzeni często próbują im pomóc rozmową a także słabo działającymi lekami psychotropowymi. W poważniejszych przypadkach kieruję pacjentów do Poradni Zdrowia Psychicznego. Pacjenci boją się psychiatry, wolą skierowanie do neurologa. Muszę stwierdzić, że niestety na terenie gminy i wśród moich pacjentów jest coraz więcej ludzi znerwicowanych u których leczenie bywa często długotrwałe a na dodatek leki są drogie i wielu pacjentów nie stać na ich zakup.

Wobec tego proszę powiedzieć co radziła by pani pacjentom. Jaką receptę wystawiła by pani doktor przy tego typu dolegliwościach?

Wyjść do ogrodu, na spacer, odpocząć, zrelaksować się oraz spojrzeć na zieleni bo zieleni odpręża. W wielu przypadkach ustabilizować i spowolnić tryb życia codziennego.

Niemal każdy człowiek potrzebuje od innych nieco podziwu, uznania natomiast komplement i ciepłe słowo podnosi wielu na duchu przez co wzrasta motywacja do pracy i działania. Proszę powiedzieć czy miłe słowa i podziękowania od pacjentów pomagają Pani w pracy?

Tak pomagają mi bardzo, szczególnie podziękowania od młodych ludzi.

Podczas jednej z moich rozmów z kierownikiem GZOZ, dr J. Woźniak stwierdził, że "Pani doktor Krakowska może zrobić karierę bo jest dobrze zapowiadająca się młodą lekarką". Zapytałem więc jakie są plany na przyszłość, czy po kilku latach praktyki lekarskiej nie jest pani zmęczona zawodem.



Jak już wcześniej powiedziałam lubię to co robię, natomiast rzeczywiście jestem już zmęczona moją specjalizacją (choroby wewnętrzne), którą niebawem ukończę. Przez specjalizację, staże w kilku placówkach była czasami dezorganizacja mojej pracy w GZOZ za co serdecznie moich pacjentów przepraszam. Przy tej okazji pragnę również serdecznie podziękować kierownikowi dr J. Woźniakowi, który jest mi pomocny od początku i nie utrudnia mojego doskonalenia zawodowego, wręcz sam chce abym podnosiła swoje kwalifikacje. Zawdzięczam mu wiele, gdyż pozwolił mi uwierzyć w siebie dzięki temu udało mi się przezwyciężyć wszystkie trudności. Jeśli chodzi o moje najbliższe plany to dwu miesięczny urlop w jesieni właśnie na egzaminy i trochę wypoczynku.

Kogo uznałaby Pani doktor za największy autorytet?

Rodziców - przy czym na pierwszym miejscu postawiłabym mamę, gdyż mama to osoba z którą mogę mówić o wszystkim, mamy więcej wspólnych spraw, tematów, tajemnic i wiele rozmawiamy na tematy zawodowe, kobiece i domowe. Tato to również dobry człowiek - złota rączka. Sama nie wiem skąd to ma, potrafi naprawić niemal wszystko począwszy od zegarka skończywszy na samochodzie. Lubi ogród, grzybobranie, dobre jedzenie i musi stale mieć zajęcie. Po rodzicach odziedziczyłam wiele różnych cech charakteru a w ogóle to mam dwie natury. Mamy - czułość i miłość i Taty - porywczność. Jestem osobą z pod znaku Bliźniąt.

Jakimi zasadami kieruje się Pani doktor na co dzień?

Nie mam nadzwyczajnych zasad niemniej jednak w życiu i na co dzień lubię mieć dobry humor i być uśmiechniętą.

Nie znoszę kłamstwa. Dziś niestety wielu ludzi żyje wzajemnie się okłamując. Wiele jest dziś także związków

w których nie ma prawdziwego szczęścia a codzienne życie nie niesie radości. Znam wiele takich przypadków, następstwem takiego życia są właśnie choroby. Życie jest tak krótkie a ludzie nie umieją go uszanować.

Wielu ludzi twierdzi dziś, że świat opiera się na pieniądzu gdy mają pieniądze są szczęśliwi. Jak określiła by pani słowo szczęście?

Nie wiązała bym i nie wiąże szczęścia z pieniędzmi, może dlatego, że z powodu braku lub nadmiaru pieniędzy widzę krzywdę wielu ludzi. W moim domu jak w każdej polskiej rodzinie było czasem różnie, jednakże na podstawowe rzeczy były pieniądze. Pieniądz jednak nie odgrywał nigdy najważniejszej roli. Dziś słowo szczęście to:

- 1) Dom i szczęśliwa rodzina, (nie dla układu)
- 2) Mieć pracę, którą się lubi, ma się z niej satysfakcję i godną płacę.
- 3) Zdrowie

Najwspanialsze szczęście w życiu jest, gdy dwie najbliższe sobie osoby szanują się, kochają są sobie bliskie, nie okłamują się i łączą ich wzajemne zrozumienie.

Pozwoli pani doktor, że zadam kilka osobistych pytań?

Byle tylko nie były zbyt trudne.

Młodość, uroda, wdzięk, elegancja, życzliwość wobec pacjentów to tylko kilka cech jakie pani posiada a które budzą zaufanie. Sądzę również, że przyciągają one pacjentów do pani doktor. Jak zdążyłem się dowiedzieć wielu młodych ludzi szczególnie mężczyzn po wyjściu z gabinetu często jest niemal wyleczonych. Szczery uśmiech pani doktor jest dla nich niczym antybiotyk a rozmowa terapią. Proszę powiedzieć jak to jest z tymi pacjentami?



Bardzo jest mi miło z tego powodu. Ale żeby było aż tak... Generalnie wszyscy moi pacjenci są wspaniali z wieloma rzeczywiście rozmowa wybiega poza ich problem z jakim przyszli do gabinetu. Cieszę się jednak, iż mimo całej demokratyzacji naszego życia wielu szczególnie młodych ludzi w luźnej rozmowie podświadomie wyczuwa co wypada a do czego posuwać się nie należy, stąd zawsze w moim gabinecie pozostawiają pozytywne wrażenie. Często swobodna rozmowa,

zachowanie pacjenta pozwala mi dokładniej poznać jego stan ogólny. Christian Morgenstern powiedział, iż "Ciało uzewnętrznia stan duszy" stąd na tej podstawie często mogę oprzeć wstępną diagnozę.

Jeśli chodzi o mój uśmiech to naprawdę lubię być uśmiechnięta. Może to mam w naturze. Każdy powinien przez życie iść z uśmiechem, poza tym uśmiech w kontaktach z ludźmi ma szczególną wartość.

Czy lubi pani otrzymywać kwiaty?

Tak lubię.

Wiem, że w życiu prywatnym jest pani osobą, która przywiązuje dużą wagę drobiazgom a więc: estetyka, wyrafinowany porządek, domowe ozdóbki, serweteczki, kwiaty. Jednym słowem wiele pomysłowości i wyobraźni co daje wysmakowaną elegancję. W czym upatruje pani swoje tak wspaniałe zalety?

Bardzo lubię miłą atmosferę wokół siebie, w pomieszczeniu którym pracuję i w którym mieszkam. Ciekawią mnie reportaże, wystroje wnętrz, kocham zieleni i kwiaty dlatego czytam o tym w gazetach, oglądam w telewizji, podpatrzę i później przenoszę na własne podwórko i to robię. Podobnie jest z potrawami kulinarnymi często po prostu potrafię zrobić coś z niczego. Tato od razu zauważa jak Dorota jest w domu, uśmiecha się (z wiadomych powodów) a później za każdym razem twierdzi, że kolacja była wspaniała. Tato jest smakoszem moich potraw.

Ja osobiście lubię jeść wszystko natomiast uwielbiam prawdziwą chińską kuchnię. Często sama coś z niej przyrządzam.

Jest pani kobietą stanu wolnego. Gdyby pojawił się odpowiedni mężczyzna, czy chciała by pani wyjść za mąż, czy też na razie chce się pani poświęcić pracy zawodowej?

Tak, jest taki mężczyzna i z nim wiązę moje plany i moją przyszłość.

Czy wierzy Pani w sny a jeżeli tak to czy robią na Pani wrażenie?

Nie wierzę w zabobony, czarne koty, ani w sny. Natomiast wierzę w to, że wiara czyni cuda a czas leczy rany oby tylko wyleczył u wszystkich.

Czy interesuje się pani doktor polityką?

Nie

Czy lubi pani podróżować?

Tak lubię i chciałabym poznać wiele zakątków świata lecz na razie brak czasu i specjalizacja nie pozwala mi wybrać się w daleką bajkową podróż.

Jakiej muzyki pani doktor słucha najchętniej?

Lubię każdą spokojną i wesołą muzykę, chętnie słucham tą z lat 70tych i 80tych. Nie lubię tzw. hard rocka. Sama czasami gram, kiedyś uczyłam się grać na akordeonie, nauczycielem był pan Janusz Tadla.

Kończąc naszą rozmowę pragnę zapytać. Czego życzyła by pani sobie i swoim pacjentom?

Moim pacjentom życzyła bym przede wszystkim zdrowia i zdrowej atmosfery życia na co dzień. Sobie ułożenia życia i przyszłości...

Dziękuję więc za spotkanie a także wyczerpujące, szczere i osobiste wypowiedzi pani doktor dla naszych czytelników. Myślę, że jeszcze bardziej zbliżą one pacjentów.

Osobiście życzę ukończenia specjalizacji oraz spełnienia skrytych marzeń.

Serdecznie dziękuję

"Każdy wygrał coś dla siebie"

W piątek 2 czerwca odbył się długo oczekiwany finał konkursu "Bliższa Europa". Miał on miejsce nad Zalewem w Podlesiu Dębowym koło Żabna. Podczas "Wielkiego Finału" można było zdobyć łącznie 90 punktów. Uczestnicy musieli przygotować stoisko promocyjne swojego kraju oraz trwającą maksymalnie 5 minut wizytówkę danego państwa. Mogli za to otrzymać po 20 punktów. Kolejne 40 punktów można było zdobyć odpowiadając na pytania jury dotyczące zarówno Unii Europejskiej jak i reprezentowanego kraju. Również kibice mogli wspomóc kolegów, jeżeli tylko znali odpowiedzi na pytania jury.

Dla dwóch drużyn z ZSZ w Zakliczynie, które reprezentowały Niemcy i Polskę, był to ważny wyjazd a szczególnie dla drużyny Polski, która po V etapie zajmowała I miejsce ex aequo z drużyną Grecji. W podobnej sytuacji były grupy z Holandii i Irlandii zajmujące II miejsce. Pierwsza część finału czyli stoiska promujące i wizytówki krajów była różnicowana.

Najciekawiej zaprezentowała się Grecja, której zawodnicy zatańczyli narodowy taniec tego kraju czyli Greka Zorbę. Ładnie wypromowały się też drużyny Francji, Austrii i Irlandii. Grupa z Polski ukazała swoje przygotowania do finału, a drużyna Niemiec przeniosła się w niedaleką przyszłość. W specjalnym wydaniu dziennika "Tagesschau" z 3 października 2000 r. ukazane zostały obchody Dnia Jedności Niemiec – narodowego święta tego kraju. Ogólnie na stoiskach największą popularnością cieszyło się narodowe jedzenie. Drużyna Niemiec pochwalić się mogła golonką po bawarsku i trzema rodzajami piwa, a grupa z Polski prezentowała świeże owoce, warzywa, chleb i ciasta. Natomiast drużyna Francji zaskoczyła wszystkich ślimakami, które natychmiast zostały zjedzone.

Po ogłoszeniu wyników I części konkursu Polska zajmowała 3 miejsce a Niemcy 10. Drugi etap był bardziej ekscytujący, a drużyny musiały wykazać się dużą wiedzą o swoich krajach i Unii Europejskiej. Podczas tego etapu

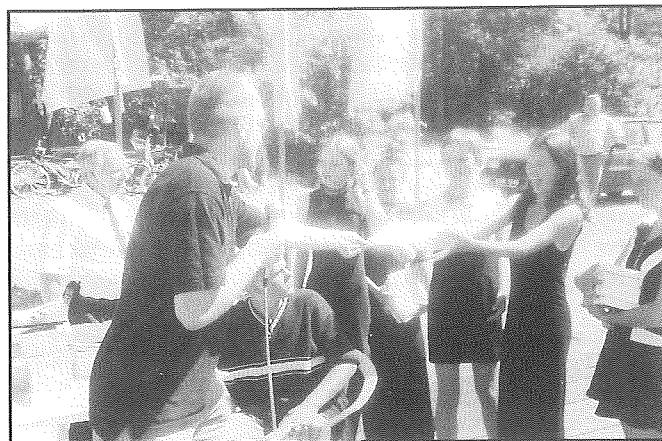
rozegrał się pojedynek między Polską a Irlandią, które walczyły o 3 miejsce. Ich sytuację mogli wspomóc jeszcze kibice, ale ostateczna klasyfikacja się nie zmieniła. Ogromnym zaskoczeniem dla wszystkich było zwycięstwo Austrii czyli grupy uczennic klasy II LO a w Szczucinie. Drugie miejsce zajęła Grecja z ZSO i Z w Ciężkowicach, a trzecie drużyna Polski reprezentowana przez ZSZ w Zakliczynie. Druga drużyna reprezentująca Niemcy poprawiła swoją pozycję o 2 miejsca i ostatecznie zajęła 9 miejsce. Zwycięska drużyna wygrała 7-dniową wycieczkę do Beneluxu (Bruksela, Amsterdam, Rotterdam, Haga, Luksemburg). Natomiast drużyny Grecji i Polski otrzymały dofinansowanie w wysokości 350 zł do wyjazdu na europejskie spotkania w niemieckiej miejscowości Cursdorf. Ponadto wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali przewodniki po wybranych krajach Europy. Jak powiedział organizator konkursu pan Marcin Pulit: "każdy wygrał coś dla siebie, a przede wszystkim wiedzę i nowe umiejętności".



Z punktu widzenia uczestnika tego konkursu – w pełni zgadzam się z tym stwierdzeniem.

Trud włożony w pisanie artykułów na dany temat nie poszedł na darmo.

Redakcja Głosiciela prezentuje dwa ostatnie konkursowe artykuły na temat "Jak wyobrażacie sobie reprezentowane państwo za 25 lat".



GUT, BESSER, AM BESTEN !?

25 lat to wystarczający okres czasu na różnorodne zmiany, tak pozytywne jak i negatywne, które jednak nie zmieniają radykalnie oblicza Niemiec.

Do pozytywnych przemian należeć będą: podniesienie poziomu życia i pozycji w świecie. Jako kobiety szczególnie zadowolone jesteśmy z wzmożonego ruchu feministycznego. Niemcy będą bezkonkurencyjne pod względem ekologii oraz produkcji coraz to nowszych samochodów, napędzanych paliwem wodorowym. Natomiast do negatywnych zmian zaliczyć będzie można ciągły spadek przyrostu naturalnego, który stanie się przyczyną braku "niemieckich" rąk do pracy.

Wiedza – podstawą rozwoju państwa

Niemcy dysponują wysokim standardem nauki, który z czasem zwiększy swój poziom. Bundestag pragnąłby rozszerzyć kompetencje Niemiec m.in. w dziedzinie technologii informacyjnej. Służyć temu ma skomputeryzowanie szkół a tym samym

pogoń za nowościami technicznymi. Skutkiem tego będzie zmiana struktury wiekowej studentów – pojawią się starsze osoby chcące uzupełnić swoje wiadomości.

Równie często pojawiać się będą na uniwersytetach niemieckich, studenci z wymian międzynarodowych, do których z pewnością należeć będą Polacy.

Eko – etykieta

Niemcy są i będą najczystszy państwem w Europie. Zauważając to solidnej polityce ekologicznej. Niemcy jako pierwsze zauważyły, że zanieczyszczenia nie znają granic a ich skutki mają wymiar ogólnoeuropejski. Dlatego jako przykład dla innych krajów zaczęły m.in. sortować śmieci, zakładać elektrownie słoneczne, wodne i wiatrowe. Niemcy jako kraj wysoko uprzemysłowiony uzależnieni są od pewnego źródła energii. Jednak w przyszłości konieczne będzie oszczędniejsze i bardziej racjonalne niż dotychczas wytwarzanie i użytkowanie energii.

Kraje związkowe a administracja

W skład Niemiec wchodzi 16 świetnie rozwijających się landów i dlatego reformy administracyjne nie będą im potrzebne. W przeciągu 25 lat z pewnością zatrą się znaczne różnice między wschodnią i zachodnią częścią Niemiec, wyrówna się poziom bezrobocia w obu częściach RFN. Dodatkowo zjednoczeniu sprzyja i nadal sprzyjać będzie jednolita waluta europejska – EURO. Silna pozycja landów będzie możliwa dzięki nieznacznym zmianom na arenie politycznej. Nadal najważniejszą rolę będą pełnić partie SPD i CDU, pomimo niekorzystnej dla tych partii ostatniej afery korupcyjnej.

Demografowie biją na alarm

Mimo, że RFN ma 82 mln mieszkańców, to jest jednym z krajów o najniższym wskaźniku przyrostu naturalnego w Europie. Aby zapobiec tej sytuacji Niemcy prowadzą politykę pro rodzinną, której głównym założeniem jest złagodzenie prawa w stosunku do obcokrajowców. Ustawa ta proponuje dzieciom cudzoziemców, którzy mieszkali na terenie RFN przez co najmniej 8 lat automatyczne otrzymanie obywatelstwa niemieckiego. W przyszłości czas oczekiwania powinien zmniejszyć się nawet o połowę.

Kobiety – reguła 3 x K

Dzisiaj niemieckie kobiety nie posiadają równych szans zarówno w życiu społecznym jak i politycznym oraz zawodowym. Mimo, że coraz częściej zajmują one wysokie stanowiska w życiu codziennym to mężczyźni nadal kierują się tzw. zasadą 3K: "Kinder, Kirche, Küche" (Dzieci, Kościół, Kuchnia), które oznaczają mają główne zadania kobiet. Miejmy nadzieję, że kobiety udowodnią, że nie są "słabą płcią", gdyż w bliskiej przyszłości zajmą stanowiska w pracach typowo męskich. Osobiście jako kobiety w pełni popieramy tę inicjatywę.

EXPO 2000

Dowodem na to, że Niemcy myślą o przyszłości, będzie pierwsza uniwersalna wystawa światowa – EXPO 2000, która da Niemcom szansę, aby 10 lat po zjednoczeniu zaprezentować się światu jako kraj ciągle rozwijający się i myślący o przyszłości. Hasłem tej wystawy będzie "Człowiek – Przyroda – Technika". EXPO 2000 przedstawi możliwości nowoczesnego

rozwoju, tak aby stworzyć harmonię między osiągnięciami technicznymi a przyrodą, co jest dla ludzkości najważniejszymi egzystencjalnymi zadaniami przyszłego tysiąclecia.

Niemcy będą zaangażowane na rzecz Europy i będą zdolne do przejścia międzynarodowej odpowiedzialności.

Warto wspomnieć, że Niemcy współtworzyły UE a obecnie należą do Grupy G8. Z pewnością słowa kanclerza Gerharda Schrödera – "Z odwagą i zdecydowaniem wejdziemy w XXI wiek" odzwierciedlają nasze wizje Niemiec za 25 lat.

Małgorzata Matysiak

Magda Brzegowa

Ewelina Libera

Anna Więcek

Dorota Tabiś

"POLAK W UNII"

Jest rok 2025. Polska stała się już pełnoprawnym członkiem UE. Dziś możemy zadawać sobie pytanie co zmieniło się w naszym życiu od chwili integracji ?

Dla Polski dzień wstąpienia stał się początkiem współdecydowania o losach tej organizacji. Otrzymaliśmy miejsca w Komisji Europejskiej i odpowiednią liczbę stanowisk urzędniczych. Pod względem liczby głosów w Radzie Europy ustępujemy jedynie Niemcom, Wielkiej Brytanii, Francji i Włochom. W podobnych proporcjach kształtuje się polska reprezentacja w Parlamencie Europejskim.

A jak wyglądają konsekwencje integracji z Brukselą dla przeciętnego Polaka ?

Obywatele UE

W pierwszym dniu naszego członkostwa każdy obywatel Polski stał się także obywatelem UE. Wbrew obawom obywatelstwo unii nie zastąpiło i nie zlikwidowało obywatelstwa państwowego, a jedynie uzupełniło o nowe prawa, w tym prawo do swobodnego poruszania się i przebywania na terytorium każdego państwa członkowskiego, prawo do głosowania i kandydowania w wyborach samorządowych w miejscu zamieszkania na terenie każdego państwa Unii, prawo do głosowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego, oraz prawo do wnoszenia petycji do Parlamentu Europejskiego i Rzecznika Praw Obywatelskich. Z dniem uzyskania członkostwa wymieniliśmy granatowy paszport na europejski – bordowy z godłem Polski oraz napisem "Wspólnoty Europejskie i Rzeczpospolita Polska". Na lotniskach i drogowych przejściach granicznych możemy korzystać ze ścieżki dla obywateli UE.

Unijny rynek pracy

Z chwilą integracji unijny rynek pracy otworzył się dla Polaków. Otrzymaliśmy prawo do osiedlania się w dowolnym państwie UE pod warunkiem, że nie obciążamy finansowo państwa do którego przyjechaliśmy (trzeba mieć stałe zatrudnienie itp.). Mając takie zabezpieczenie bez problemu dostajemy wizę pobytową, płacimy te same podatki i mamy prawo do tych samych świadczeń socjalnych co obywatele danego kraju. Te prawa nie mają jednak charakteru absolutnego. Każde państwo członkowskie może w uzasadnionych wypadkach odmówić

wieć cudzoziemcowi pozwolenia na stały pobyt. Ponadto może odmówić dostępu do takich stanowisk, które są związane z prezentowaniem i sprawowaniem władzy. Przez trzy do sześciu miesięcy bezrobotni z Polski mogą szukać pracy na terenie państw Unii. Wjeżdżając do innego kraju Unii, nie musimy wykupywać dodatkowej polisy kosztów leczenia. Kraje UE rozliczają między sobą koszty z tym związane na zasadach wzajemności.

Polak dyplomowany

Tylko absolwenci wybranych uczelni mogli po wstąpieniu Polski do UE otworzyć praktykę lekarską, czy pracownie architektoniczną w Mediolanie lub Brukseli. Wzajemne uznanie dyplomów konieczne było w przypadku tzw. zawodów regulowanych (m.in. lekarzy, architektów) i uzależnione było od tego czy spełnione zostały wymagania jakościowe i ilościowe dotyczące wykształcenia.

Pod lupą Brukseli

Unia Europejska, która przeznacza dziś ogromne środki na rolnictwo, chce wiedzieć za co płaci. Dlatego produkcja rolna poddana jest drobiazgowej kontroli. W unijnym systemie komputerowym zarejestrowane jest każde pole o powierzchni ponad 0,3 ha, zapisane jest każde nowo narodzone cielę, które po przyjsciu na świat otrzymuje paszport towarzyszący mu aż do rzeźni. Polska chcąc przystąpić do unii musiała poddać swoje rolnictwo takiej samej drobiazgowej rejestracji. Stworzony rejestr producentów obejmujący kilkanaście tysięcy zakładów wytwarzających materiał siewny i rozmnożeniowy. Każdy z nich jest odwiedzany przez inspektorów przynajmniej raz w roku.

Bezpieczny towar

Wszystkie produkty przed dopuszczeniem do obrotu na wspólnym rynku krajów UE muszą spełniać wymagania dotyczące m.in. bezpieczeństwa, oznakowania oraz odpowiedzialności za produkt. Normy te dotyczą również polskich producentów. W razie wykrycia nieprawidłowości producent nie tylko nie ponosi konsekwencji prawnych, ale też zostaje całkowicie wyparty z rynku. Takie podejście wymagało od Polski wprowadzenie rozbudowanego systemu wewnętrznej kontroli w samych przedsiębiorstwach. Natomiast stracili pracę ci wszyscy, którzy w ośrodkach badawczo-rozwojowych przez kilka miesięcy sprawdzali czy najnowsza konstrukcja Mercedesa spełnia polskie normy techniczne i może być dopuszczona do ruchu po naszych wyboistych drogach. (Bowiemy stan naszych dróg jest nieporównywalnie lepszy).

Otwarty rynek

Z chwilą przystąpienia do Unii i zniesienia wielu stawek celnych spadły ceny artykułów przemysłowych. W Unii obowiązują niższe niż kiedyś w Polsce stawki celne na artykuły importowane z USA i Azji. Integracja z Unią stała się korzystna również dla miłośników szlachetnych trunków. Spadły ceny koniaków, markowych win i szampanów.

Mniej płacimy za importowane z USA i Japonii samochody, które kiedyś obciążone były 35 – procentowym cłem.

Podrożały natomiast towary importowane spoza Europy.

Sylwia Boczek
Krzysztof Bolechała
Katarzyna Furtek
Paweł Ogonek
Agnieszka Spieszna

Podziękowanie

W Filipowicach filia biblioteki publicznej została przeniesiona z budynku Remizy strażackiej do Szkoły podstawowej.

Przy przenoszeniu księgozbiorów i sprzętów społecznie pracowali: Pan Mariusz Salamon – swoim samochodem oraz Krystyna Szymańska, Wioletta Czuba, Marcin Czuba, Krzysztof Mytnik, Radosław Olchawa, Marcin Niewola, Szczepan Łękawski, Dariusz Damian i uczniowie klasy ósmej.

Za pomoc w pracach bibliotekarka serdecznie dziękuje.

Wszystkich mieszkańców Filipowic i najbliższych okolic zapraszam do biblioteki w dni:

Poniedziałek od 10 – 18

Środa od 10 – 18

Piątek od 12 – 16

SKUP I SPRZEDAŻ SKÓR ZWIERZĘCYCH

BOŻENA SADELSKA

**Faściszowa 76, 32 – 840 Zakliczyn
Tel. (014) 66-53-303**

ZAKŁAD CZYNNY JEST

**W PONIEDZIAŁEK, WTOREK,
PIĄTEK, SOBOTA
16.30 – 20.00**

**ŚRODA, CZWARTEK
8.00 – 20.00**

Policjanci w Rewirze Dzielnicowych

Kiedy wydawaliśmy poprzedni numer naszego pisma trwała przeprowadzka zakliczyńskiej policji do nowego lokalu. Z dotychczasowej kilkunastoletniej siedziby Komisariatu w ramach reorganizacji, policja została przeniesiona do budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakliczynie przy ulicy Browarki. Tu właśnie w pomieszczeniach na II piętrze funkcjonuje już Rewir Policji w Zakliczynie, który jest filią Komisariatu Policji w Wojniczu.



Komendant Komisariatu w Wojniczu podkom. mgr Ryszard Garbarz.

Komendantem Komisariatu Policji w Wojniczu jest podkom. mgr Ryszard Garbarz, Kierownikiem Rewiru Dzielnicowych jest aspirant sztabowy Robert Wiejacki.

Komisariat zatrudnia 18 policjantów a także posiada na stanie psa tropiąco-obronnego i 4 radiowozy. Jak poinformował naszą redakcję Komendant Ryszard Garbarz, rewir w Zakliczynie będzie



Dzielnicowy sierżant Stanisław Wojtas.

z pewnością należycie spełniał swą rolę. Gmina została podzielona na trzy Rejony Służbowe, są dyżury dzielnicowych, jest nowy samochód Polonez, a ponadto Zakliczyn objęty jest całodobową służbą patrolową KMP w Tarnowie. W związku z tym, że komisariat został wyposażony w lepszy sprzęt nie ma problemu z łącznością. Gmina Wojnicz zakupiła naszemu Komisariatowi

nowoczesny aparat do badania trzeźwości typu "Lion". Wypowiadając się na temat pracy Komisariatu Policji w Wojniczu, Komendant stwierdził, iż w porównaniu z poprzednią działalnością, w Komisariacie w Zakliczynie pracy jest znacznie więcej. Więcej jest także zdarzeń, jak kolizje, wypadki i nietrzeźwi kierujący. Jeśli chodzi o drobne przestępstwa to kształtują się one na jednolitym poziomie i w ostatnim czasie nie odnotowaliśmy ich wzrostu. Na naszym terenie od dłuższego czasu nie doszło również do poważniejszych włamań.

Poniżej dla informacji mieszkańców gminy drukujemy wykaz rejonów służbowych obsługiwanych przez dzielnicowych Komisariatu Policji w Wojniczu – Rewiru w Zakliczynie.

1) Rejon służbowy nr I

- Zakliczyn
- Lusławice
- Wróblowice liczba mieszkańców ok. 4450, dzielnicowy sierż. szt. Jacek Ojczyk

- Kończyska
- Faściszowa
- Słona

2) Rejon służbowy nr II

- Roztoka
- Zawada Lanckorońska
- Charzewice
- Faliszewice liczba mieszkańców ok. 3700, dzielnicowy sierż. Stanisław Wojtas
- Gwoździec

- Wesołów
- Filipowice
- Melsztyn

3) Rejon służbowy nr III

- Paleśnica
- Olszowa
- Borowa
- Jamna liczba mieszkańców ok. 3820, dzielnicowy st. sierż. Józef Wojtas
- Dzierżaniny
- Bieśnik
- Ruda Kameralna
- Stróże
- Wola Strózka
- Zdonia

Dyżury dzielnicowych obsługujących teren gminy Zakliczyn odbywają się w Rewirze Dzielnicowych w Zakliczynie ul. Browarki (remiza OSP za budynkiem UG)

Poniedziałek

Środa - godz 8 - 10

Piątek

Wtorek

Czwartek - godz 18 - 20

Rewir Dzielnicowych w Zakliczynie Tel. (014) 665 34 07

Komisariat Policji w Wojniczu Tel. (014) 679 00 07

Dyżurny oficer Policji w Tarnowie Tel. (014) 628 12 22
lub 628 12 23

Telefon zaufania 633 01 39

Odpowiedź do artykułu zamieszczonego w numerze 63,64 Pisma Gminnego Głosiciel pt: "Chcemy jedności całej wsi"

W związku z ukazaniem się artykułu w poprzednim numerze "Głosicielu" którego tytuł brzmiał

"Chcemy jedności całej wsi" podjęłam się dobrowolnie wyjaśnienia opisanych zarzutów dotyczących osoby sołtysa Karola Wróbla dla czytelników, mieszkańców Zdoni i sąsiednich wiosek. Zaznaczam, iż podejmując tę pracę kieruję się sprawiedliwością i uczciwością w udokumentowaniu i prawdziwie protestu wniesionego do Urzędu Gminy przez kilku mieszkańców, głównie mieszkanki Zdoni – Zagórze Szyłkin Marię i Kołacz Zofię. Protest ten jest podpisany przez 19 mieszkańców którzy je złożyli na prośbę w/w mieszkanki. Ponieważ uważam, iż te zarzuty są krzywdzące i niesłusznie podważają autorytet sołtysa w środowisku, dlatego też stoję w obronie sołtysa uzasadniając:

Karol Wróbel to człowiek szlachetnego serca czuły na ludzka niedolę. Odznacza się silnym i wytrwałym charakterem, którego rzetelność i prostolinijność oraz konsekwencja w działaniu uwidacznia się na każdym odcinku jego pracy. Jego dom jest otwarty dla wszystkich. Można tu zawsze przyjść, opowiedzieć o swoich troskach i kłopotach, a sołtys służy zawsze dobrą radą. O każdej porze dnia można oderwać się od ciężkiej pracy w polu i iść zapłacić podatek, gdyż niema dni i godzin wyznaczonych. Mieszkańcy z tego są bardzo zadowoleni. Pozwolę sobie przypomnieć, iż z inicjatywy sołtysa i jego żony w ich domu odbywało się szkolenie rolnicze prowadzone przez Panią inż. Matyldę Nowak i Panią inż. Annę Flakowicz. Omawiano wiele ciekawych i interesujących rolników zagadnień takich jak: prawidłowa hodowla bydła, wychów drobiu i nowoczesne sposoby uprawy roślin. Rolnicy z tego szkolenia odnieśli wiele korzyści. Jego dom pozostał wzorem dla innych. Z okien w chwilach radosnych dla narodu polskiego powiewała chorągiew biało-czerwona jako symbol wierności ziemi polskiej i uczuć narodowych swej Ojczyzny. Karol Wróbel nigdy nie splamił swej godności osobistej. Jako sołtys wypełnia swą pracę z poświęceniem. Zahartowany w pracy na co dzień, mimo poniżenia ze strony radnego Stanisława Wróbla z wielkim uporem stara się sprostować i wykonać przyjęte na siebie obowiązki sołtysa, którego praca uwidacznia się już w piątej kadencji. Efekty jego pracy są widoczne i trwałe. Znaczącym dowodem jest wybudowana droga asfaltowa przez środek wsi przy współudziale byłego radnego Mieczysława Gaca oraz doprowadzona woda do budynków mieszkalnych. Ma także współudział w pracy przy telefonizacji wsi. Sołtys cieszy się dużym szacunkiem ze strony mieszkańców wsi i Wójta Urzędu Gminy Kazimierza Kormana. Wschodzące słońce nad Zdonią i świt budzącego się poranka, jasnymi promieniami oświetlają pracę sołtysa a przyćmiewa ją ogromna nienawiść ze strony radnego i oszczerze protesty ze strony mieszkanki Zagórze Szyłkin Marii i Kołacz Zofii. Ciężkie chwile dla sołtysa przeminą. Wnet znikną czarne złowrogie chmury a Zdonia znów będzie

w błękitie. Węzeł jedności i solidarności połączy wszystkich w pracy dla dobra wsi i Ojczyzny. W następstwie wyjaśniam sprawę dotyczącą pierwszego zebrania i sprawę parkingu przy Klasztorze Ojców Franciszkanów. Obecna na zebraniu przedstawiam jego przebieg ze stanem faktycznym. Zebranie odbyło się 12 marca 2000 roku. Porządek zebrania przedstawiał się następująco : 1 Powitanie i przedstawienie porządku zebrania, 2 Wystąpienie zaproszonych gości, 3 Dyskusja, 4 Uchwały

Jako pierwszy głos zabrał sołtys Karol Wróbel witając przybyłych gości, sekretarza Urzędu Gminy Stanisława Żabińskiego oraz Radnego Rady Powiatowej Sylwestra Gostka. Następnie głos zabrał Pan mgr. Gostek wypowiadając się na temat stanu dróg w powiecie i na temat szkolnictwa. Udzielał także odpowiedzi na zadawane pytania. Z kolei głos zabrał Pan mgr. Żabiński sekretarz UG przedstawiając zadania jakie mają być realizowane przez Urząd Gminy. Udzielał także odpowiedzi na zadawane przez mieszkańców pytania.

W punkcie trzecim dotyczącym dyskusji głos zabrała Pani Szyłkin Maria wypowiadając się na temat drogi na Zagórze i przyznania środków na ten cel, gdyż w chwili obecnej droga ta jest nie przejezdna. Sołtys wyjaśnił, iż na budowę tej drogi została przyznana przez Urząd Gminy kwota 2.000 zł i w najbliższym czasie należy przystąpić do pracy.

W dalszym ciągu dyskusji głos zabrała Monika Żychowska wyjaśniając zebranym sprawę drogi i żwiru. Następnie Anna Kokosza poruszyła sprawę budowy przystanku dla dzieci jako bardzo pilną.

W dalszej części zebrania sołtys odczytał zebranym mieszkańcom podział środków pieniężnych dla Zdoni przeznaczonych przez Urząd Gminy. Mieszkańcy zatwierdzili proponowany podział. Kiedy sołtys odczytał, że na parking przy klasztorze przeznaczono kwotę 1.000zł zapytał, kto jest za tym. Z głębi sali słychać było głosy "chyba wszyscy", mimo tego, że nikt nie podniósł ręki do góry. W tym momencie wstali radny Stanisław Wróbel, Maria Szyłkin i Zofia Kołacz, którzy sprzeciwili się przyznaniu powyższej kwoty na parking. Szyłkin Maria wypowiedziała się, iż te pieniądze można przeznaczyć na inny cel. Nic dziwnego, że piszący protokół nauczyciel Marian Majewski widząc tylko 3 sprzeciwy w tej sprawie i sołtys, uważali sprawę za załatwioną.

Autor protokołu nauczyciel Szkoły Podstawowej w Stróżach Marian Majewski, jest osobą zasługującą na szacunek i poważanie w środowisku. Jest nieprawdą, że napisał protokół nieporadnie. Wolno mu było wybrać zagadnienia najważniejsze i w skrócie je ująć. A, że ludzie mało zdolni nie potrafili tego protokołu odczytać w należyty sposób, to trudno. Zaś co dotyczy zapisu, że nie znalazło się nic na temat wypowiedzi radnego St. Wróbla zaznaczam, iż nie było nic interesującego i ważnego, żeby wpisać do protokołu. Oto dalszy opis zebrania. Poza Anną Karecką nikt już nie zabrał głosu. Wtedy do ataku na sołtysa przystąpił Radny Stanisław Wróbel zarzucając mu, iż nie zapoznał zebranych z treścią statutu. Przy wyjaśnianiu sprawy przez sołtysa okazało się, iż do rąk sołtysa

nie dotarł jeszcze Statut a miał go przy sobie radny. Wówczas Pan Żabiński przeprosił sołtysa i biorąc od radnego Statut zaczął czytać zapoznając zebranych z jego treścią. Zebranie miało się już ku końcowi, wtedy wstał Radny Wróbel i zaczął czytać obecnym jeszcze na zebraniu mieszkańcom paragraf 14 str. 5 dotyczący wcześniejszego odwołania sołtysa i dokładnie omówił te warunki. Zaobserwowałam, iż na twarzy niektórych mieszkańców ukazało się oburzenie. Zebrani mieszkańcy zaczęli wychodzić z zebrania. Taki był oto przebieg zebrania I.

Dlatego pytam na jakiej podstawie został wniesiony protest? Stwierdzenia zamieszczone w proteście i artykule "Chcemy jedności całej wsi" są więc niezgodne ze stanem faktycznym i opisem zebrania przedstawionym przez mieszkanki Zagórza.

Teraz pragnę wyjaśnić sprawę drugiego zebrania i sprawę pieniędzy przeznaczonych na parking.

Na polecenie Wójta Urzędu Gminy Pana Kazimierza Kormana zwołano drugie zebranie na dzień 21.05. 2000 na którym ponownie omówiono sprawę podziału środków pieniężnych.

Następna kwestia, która oburzyła mieszkańców Zdoni dotyczy parkingu przy Klasztorze O. Franciszkanów w Zakliczynie. Zaznaczam, iż z zebranych 43 osób nikt nie oburzył się na budowę parkingu. W tej sprawie głos zabrała Emilia Bernacik wyjaśniając potrzebę budowy parkingu. Ukazał się las rąk i wszyscy kwotę 1.000 zł zatwierdzili a ponadto zobowiązali się dobrowolnie dać po 10 zł na ten cel co niezwłocznie uczynią.

Powtórzyła się sytuacja z poprzedniego zebrania. Od głosu wstrzymał się radny St. Wróbel a przeciwko były tylko dwa głosy Marii Szyłkin i Zofii Kołacz. Pragnę też nadmienić, że przed zebraniem odbyło się spotkanie Rady Sołeckiej na którym radny kategorycznie sprzeciwił się aby kwotę 1.000 zł przeznaczyć na parking, gdyż jak stwierdził "nie widzi biedy w klasztorze". Pytam jaką kategorią myśli radny. Czyżby do tej pory nie wiedział, że Urząd Gminy nie daje pieniędzy do ręki tylko opłaca faktury. W ubiegłym roku UG sfinansował zakup płyt parkingowych w wysokości 5.000 zł. Wiemy przecież wszyscy, że klasztor prowadzi 10cio hektarowe gospodarstwo i dzięki niezwyklej operatywności O. Gwardiana Mariusza Dębińskiego klasztor utrzymuje się sam. Pieniądze zebrane na tacę zapewne służą do utrzymania Kościoła i innych potrzeb. Parking nie jest potrzebny klasztorowi a wiernym, którzy zmęczeni całonocną pracą przyjeżdżają samochodem na Mszę Świętą. Każdy kierowca jest wysokiej inteligencji cechuje go bystrość umysłu, operatywność i szybka reakcja działania. Na swych barkach dźwiga ludzkie życie. Przywołując rodzinę, znajomych dokładnie zdaje sobie sprawę, że w tej ciasnocie zapaliłby się jeden samochód, pała się wszystkie pozostałe stanowiąc nieraz cały dorobek życia w trudzie i ciężkiej pracy zdobyty.

Dlatego wstydę się za radnego Wróbla, Szyłkin Marię i Kołacz Zofię, że w ten sposób postąpili.

Zwracam się z apelem do wszystkich kierowców o udzielenie finansowej pomocy klasztorowi do ukończenia budowy parkingu. Wierzę i ufam wszystkim tym do których zwróciłam się z prośbą.

Chcę też wyjaśnić St. Wróblowi, M. Szyłkin, Z. Kołacz, że w XVII –wieczny Klasztor Ojców Franciszkanów usytuowany pośród lip i topól jest najpiękniejszym zabytkiem Ziemi Zakliczyńskiej i chlubnie został zapisany na karcie wiekowych dziejów. Klasztor jest bardzo zadbane i jest w wielkim poszanowaniu Ojców i Braci tutaj mieszkających. Klasztor zapisał się złotymi głościami w historii dziejów ojczystych. Tutaj odbywały się spotkania konspiracyjne, a w celach klasztornych odbywały się szkolenia teoretyczne w zakresie wiedzy wojskowej. Z narażeniem życia księża pomagali w wyzwoleniu naszej Ojczyzny, za co należy im się od społeczeństwa hołd i najwyższy szacunek. Na koniec odniosę się do tytułu "Chcemy jedności całej wsi". Otóż brak jedności wyraża się tym, iż radny Stanisław Wróbel przekracza granice swojej działalności, wtrąca się do pracy sołtysa i Rady Sołeckiej, buduje drogi samowolnie nie mając do tego żadnego prawa. Sołtys jest gospodarzem wsi, któremu pomaga Rada Sołecka a najwyższym organem ustawodawczym jest zebranie wiejskie. Nie było zebrania na którym radny nie pokazałby swojej wyższości wobec sołtysa i zebranych mieszkańców. Stwarza bardzo niemiłą atmosferę, prowadzenie zebrania w takich warunkach jest bardzo ciężkie. Mieszkańcy są bardzo zgorszani i oburzeni taką sytuacją. Na zwrócenie uwagi na ostatnim zebraniu przez Emilię Bernacik, radny użył słów "odwołajcie mnie"

Nieporozumienie między mieszkańcami wprowadziły też M. Szyłkin i Z. Kołacz, które wypowiedziały się w artykule zamieszczonym w "Głosicielu", że mieszkańcy, którzy podpisali protest to ludzie honoru i dalecy od nieprawdziwych posądzeń. Pytam a kim są pozostali mieszkańcy Zdoni? – Odpowiadam , iż pozostali mieszkańcy to spokojni bardzo pracownicy rolnicy miłujący swój zagon Ojczyzny, wywiązujący się z obowiązków płatniczych, którzy swoją ciężką pracą na roli pomnażają dobrobyt Ojczyzny. To ludzie, którzy zajmują poważne stanowiska w pracy to kapłan, inżynierowie, nauczyciele młodych pokoleń. To ludzie którzy włączyli się w działalność patriotyczną, np. żyjący 90 letni Julian Majewski.

Ludzie z utratą zdrowia a nawet życia czuwali nad bezpieczeństwem pozostałych rolników, gdy zagrażało im niebezpieczeństwo ze strony okupanta. To ci ludzie podali kromkę chleba walczącym w lasach partyzantom o wolność naszego narodu. Złączeni wspólną myślą i celem jakim było wyzwolenie Ojczyzny. Zapisali się na kartkach historii jako wielcy patrioci i wierni synowie polskiej ziemi.

Na koniec pragnę wyrazić podziękowanie dla sołtysa Karola Wróbla i Wójta Kazimierza Kormana w imieniu właścicieli pól na Dziolach, za trud i poświęcenie przy budowie drogi w tak krótkim czasie. Życzę dalszej owocnej pracy dla dobra mieszkańców wsi Zdonia.

Zgodnie z prawem prasowym proszę o wydrukowanie powyższego tekstu w całości.

Bernacik Emilia

Towarzystwo Samarytańskie

„wczoraj i dziś”

Począwszy od 1993 r. na terenie gminy Zakliczyn działa Samarytańskie Towarzystwo im. Jana Pawła II - jedna z pierwszych organizacji pozarządowych o charakterze charytatywnym jakie powstały na terenie byłego województwa tarnowskiego. Co szczególnie należy podkreślić, to fakt, że Towarzystwo podjęło działalność charytatywną na terenie wiejskim, gdzie rozliczne problemy socjalne są szczególnie widoczne i gdzie znaczenie trudniej jest, z różnorodnych przyczyn, zrealizować tego typu pomysły. Dość wspomnieć, że wiele takich stowarzyszeń, powoływanych na początku lat 90-tych już nie istnieje.

A dlaczego tak się nie stało w przypadku zakliczyńskiego Towarzystwa Samarytańskiego? Myślę, że złożyły się na to dwie przyczyny. Po pierwsze ludzie, założyciele stowarzyszenia i kontynuatorzy ich dzieła. Należy tu wspomnieć o wielkim wkładzie pracy, nieżyjącego już, Pana Tadeusza Noska oraz Pana Stefana Ścibiorowicza z Zakliczyna, którzy nie tylko wpadli na pomysł powołania stowarzyszenia realizującego ideę samopomocy społecznej, ale mieli też konkretną i śmiałą wizję działania i rozwoju organizacji samarytańskiej.

Drugą przyczyną, to umiejętność praktycznego wcielenia w życie ideałów leżących u podstaw działania organizacji charytatywnych. A o tym, że się to udało, świadczy sama działalność Stowarzyszenia, zarówno „wczoraj jak i dziś”.

Swoją zasadniczą działalność Towarzystwo rozpoczęło uzyskując od władz samorządowych gminy Zakliczyn budynek po byłej lecznicy zwierząt. Wyremontowany budynek zaadaptowano na stacjonarny dom pomocy dla ludzi starych i niepełnosprawnych - Dom Pogodnej Jesieni. Obecnie w DPJ przebywa 24 pensjonariuszy, w tym 20 z terenu gminy Zakliczyn. Opiekę medyczną nad pensjonariuszami sprawują: Gminny Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Zakliczynie oraz Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Zakliczynie. W DPJ funkcjonuje także wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego, (wózki inwalidzkie, chodziki, kule lekarskie, łóżka hydrauliczne dla chorych). Aktualnie w DPJ pracuje 16 osób (13 etatów).

Rosnący zakres potrzeb jak i wymogi standaryzacji sprawiły, że zostały podjęte kroki w celu rozbudowy i modernizacji Domu Pogodnej Jesieni. Opracowano już dokumentację rozbudowy a Starostwo Powiatowe w Tarnowie wydało zgodę na rozpoczęcie prac budowlanych. Obecnie podejmowane są starania o pozyskanie środków finansowych na ten cel.

Istotnym problemem w działalności DPJ jest brak utwardzonej nawierzchni drogowej i chodników na terenie ośrodka, co, biorąc pod uwagę wiek i stopień niepełnosprawności pensjonariuszy, stwarza spore niedogodności i może być niebezpieczne. Sami zresztą mieszkańcy DPJ wystąpili z prośbą do Zarządu Gminy Zakliczyn o położenie nawierzchni asfaltowej na drodze wewnętrznej, co ułatwiłoby im bezpieczne poruszanie się. Mają oni nadzieję, że prośba ich nie pozostanie bez echa.

Działania charytatywne Towarzystwa Samarytańskiego obejmują nie tylko prowadzenie Domu Pogodnej Jesieni.

Samarytanie prowadzą od 1996 r. systematyczną akcję pomocy dzieciom z rodzin ubogich i patologicznych w formie finansowania obiadów w stołówkach szkolnych, przeciętnie co roku z takiej pomocy korzysta 74 dzieci.

Istotne znaczenie w działalności Towarzystwa ma propagowanie idei pomocy bliźnim wśród dzieci i młodzieży. Powstała w związku z tym grupa „Młodych Samarytan” uczestniczy w wielu akcjach prowadzonych przez Stowarzyszenie, ma też duży udział w stwarzaniu prawdziwej rodzinnej atmosfery w Domu Pogodnej Jesieni.

Sporym osiągnięciem Towarzystwa było nawiązanie współpracy z niemiecką organizacją charytatywną Arbeiter Samaritan Bund - jedną z największych organizacji charytatywnych w Europie, skupiającą 700 tys. członków i podejmującą akcje charytatywne prawie w każdym zakątku świata. To dzięki tej współpracy, opartej na formalnej umowie, możliwe było przeprowadzenie akcji pomocy powodzianom w 1997 i 1998 r. Akcja ta była prowadzona wspólnie z ASB w oparciu o dary rzeczowe i finansowe ze strony niemieckiej. Z tej pomocy skorzystało 6657 rodzin, (24 356 osób) a łączna wartość pomocy wyniosła 1 963 145 zł.

Współpraca z ASB nie zakończyła się na tej jednej akcji. W czerwcu tego roku Towarzystwo Samarytańskie otrzymało leki z ASB o wartości 222 185 zł. Część leków zostanie przeznaczona na potrzeby mieszkańców Domu Pogodnej Jesieni, pewną ilość leków otrzymają także pensjonariusze domów pomocy społecznej na terenie powiatu tarnowskiego ziemskiego. Pozostałą część leków Towarzystwo przekaze najuboższej ludności z terenu gminy Zakliczyn.

W związku z tym Towarzystwo rozesłało do lekarzy sprawujących bezpośrednią opiekę medyczną nad mieszkańcami gminy Zakliczyn pisma informujące o prowadzonej akcji. Leki będą przekazywane nieodpłatnie na podstawie imiennej recepty oraz okazania dowodu osobistego i odcinka renty, emerytury, zasiłku stałego lub renty socjalnej. Leki będzie można odebrać w Domu Pogodnej Jesieni w Zakliczynie od poniedziałku do piątku w godz. 8-14³⁰.

Otrzymane leki zostały wyprodukowane przez firmę „Bayer” i posiadają stosunkowo długi termin ważności.

Lp.	Nazwa leku	Data ważności	Przeznaczenie
1.	Glucobay 50 mg 30 St	Styczeń 2003 r.	cukrzyca
2.	Glucobay 100 Tabl. 30 Stk	Styczeń 2003 r.	cukrzyca
3.	Aspirin C Brause 10 Stk	Czerwiec 2001 r.	
4.	Ciprobay 250 mg 10 Stk	Lipiec 2002 r.	antybiotyki
5.	Ciprobay 500 mg 10 Stk	Czerwiec 2003 r.	antybiotyki
6.	Adalat SL Tabl. 40 Stk	Styczeń 2002 r.	Na obniżenie ciśnienia

7. Thermo Rheumon Cr. 10% Kwiecień 2003 r. *Przeciwbólowy*
8. Rheumon Gel 50 g. Czerwiec 2002 r. *Przeciwbólowy*
9. Mycospor Creme 1% 15 g. Czerwiec 2003 r. *Przeciw grzybiczy*

Inną inicjatywą realizowaną wspólnie z ASB jest pomoc dla Domu Dziecka w Jasieniu k/Brzeska. Pomoc ta, w postaci wyposażenia, osiągnie wartość ok. 19 500 zł.

Głównym problemem na jaki napotykają organizacje pozarządowe w swojej działalności to oczywiście kwestia pozyskiwania środków finansowych. A ponieważ z reguły działają one samodzielnie, brak jest skoordynowanych, wspólnych działań, co często jest niezbędnym wymogiem uzyskania pieniędzy od fundacji i funduszy celowych działających w kraju i zagranicą. Zdając sobie z tego sprawę a także uważając kwestię połączenia wysiłków organizacji pozarządowych działających w środowisku wiejskim za istotny element dalszego rozwoju Towarzystwa Samarytańskiego, podjęto decyzję o utworzeniu wraz z innymi organizacjami pozarządowymi z terenu byłego województwa tarnowskiego federacji organizacji pozarządowych z siedzibą w Zakliczynie.

Istnienie Towarzystwa Samarytańskiego świadczy o aktywności mieszkańców ziemi zakliczyńskiej, o ich

zainteresowaniu losem innych ludzi. Bez ich zaangażowania i często autentycznej społecznikowskiej pasji, powstanie i działalność Towarzystwa byłaby niemożliwa. Aktualnie Towarzystwo Samarytańskie liczy 65 członków, funkcję prezesa zarządu pełni mgr Józef Gwiżdż, dyrektor Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie a kierownikiem Domu Pogodnej Jesieni jest Pan Ryszard Kuczyński. W ramach stowarzyszenia działa także grupa Młodych Samarytan licząca 27 dziewcząt i chłopców w wieku 14-15 lat.

Działalność Towarzystwa została doceniona także przez przedstawicieli administracji rządowej. Towarzystwo Samarytańskie zostało dwukrotnie wyróżnione w konkursie o nagrodę Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, a w roku 1999 Towarzystwo zostało finalistą Konkursu na Obywatelską Inicjatywę Dziesięciolecia 1989-1999 „Pro Publico Bono” pod patronatem Prezesa Rady Ministrów i otrzymało dyplom w dowód uznania za działalność obywatelską i szczególnie wkład pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Również współpraca z władzami samorządowymi, zarówno powiatowymi jak i gminnymi, układa się bardzo dobrze. Fakt istnienia i sprawnego funkcjonowania Towarzystwa Samarytańskiego jako organizacji pozarządowej może być istotnym atutem naszej gminy w procesie ewentualnego przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i związanego z tym pozyskiwania przedakcesyjnych środków finansowych.

Helena Lasota

Megamot > Fiat <
Dealer Mieczysław Hebda
32-864 Gnojnik 478
tel. (014) 68 49 100, 68 69 570
tel./fax (014) 68 69 330

MEGAMOT TO:

- * SALON SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW
- * WSZYSTKIE MODELE FIATA
- * AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI
- * SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH
- * STACJA KONTROLI POJAZDÓW
- * ATRAKCYJNE OFERTY CENOWE
- * TANIE KREDYTY NA ZAKUP SAMOCHODU
- * REWELACYJNE OFERTY MIESIĄCA
- * SUPER OFERTY WAKACYJNE
- * POMOC DROGOWA
- * WSPANIAŁA OBSŁUGA, KTÓRA ZAWSZE CI POMOŻE WYBRAĆ NAJLEPIEJ I NAJDOGODNIEJ

W sierpniu Salon Sprzedaży Samochodów Oferuje - Atrakcyjne Upusty Gotówkowe:
 Fiat Punto nawet 3. 000 zł taniej
 Fiat Seicento już od 19.900 zł
 Brawo / Brawa : Bezpłatna Klimatyzacja
 Fiat 126 Cena specjalna od 11.500
 Tanie Kredyty Samochodowe
 Do każdego samochodu Telefon Komórkowy - gratis

W LECIE OFERTY FIATA CZAJĄ SIĘ NA KAŻDYM KROKU.
 DO KOŃCA LATA W "MEGAMOCIE" SPECJALNA
 ATRAKCYJNA OFERTA MOŻESZ KUPIĆ DOWOLNY
 MODEL FIATA WPLACAJĄC NAM 80 % WARTOŚCI
 SAMOCHODU PRZY ODBIORZE, NATOMIAST
 POZOSTAŁE 20% PO UPŁYWIE ROKU BEZ ODSETEK

**A WIĘC SZYBKO - NIE CZEKAJCIE
 Z NASZYCH USŁUG KORZYSTAJCIE.**

**P.H.U SKŁADNICA CZĘŚCI ROLNICZYCH
 "Eurogum"**

Zakliczyn, ulica Grabina 6
Tel. (014) 66-53-484, 66-53-321

WSZYSTKO CO W GUMIE KUPISZ W "EUROGUMIE"

"Eurogum " Serwis Ogumienia oddział Zakliczyn zaprasza do swojego zakładu mieszczącego się przy stacji paliw w budynkach Zakopu.

Oferujemy ogumienie osobowe, dostawcze, rolnicze, ciężarowe firm TC Dębica S.A Stomil - Olsztyn S.A, Mischelin, Good Year, Continental, Viking i inne. Dysponujemy również bieżnikowanymi oponami do samochodów ciężarowych firmy Boss.

**ZAKUPIONE U NAS OPONY
 MONTUJEMY EKSPRESOWO GRATIS.**

Wykonujemy wszelkiego rodzaju usługi wulkanizacyjne dysponując najnowocześniejszymi urządzeniami do naprawy i wymiany ogumienia.

Realizujemy również zamówienia na opony nietypowych rozmiarów oraz na felgi do samochodów osobowych, ciężarowych, przyczep i pojazdów rolniczych.

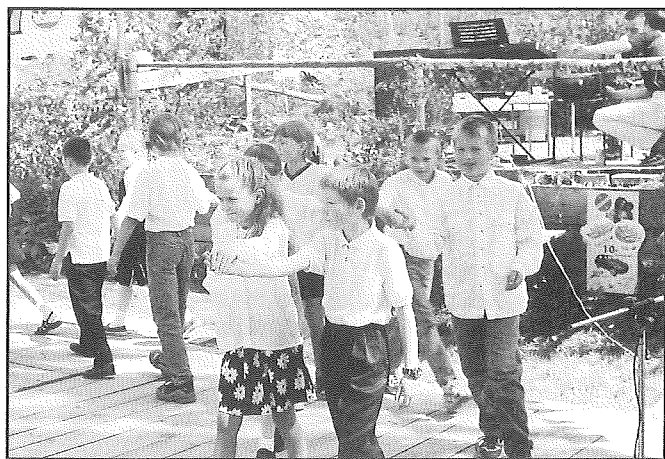
ZAKŁAD CZYNNY JEST :
od Poniedziałku do Piątku 7 - 16
Sobota 7 - 13

Po godzinach otwarcia wiadomość Pan Pałach
 Kazimierz Wesołow 50 Tel. 66-53-658

ZAPRASZAMY

Ramix dzieciom i dorosłym

Podobnie jak w roku ubiegłym firma "Ramix" pana Czesława Ramiana, organizuje w Zdoni wakacyjny cykl imprez kulturalno – rozrywkowych dla dzieci i dorosłych. I festyn poświęcony był dzieciom i organizowany był z okazji Dnia Dziecka. W tej plenerowej imprezie u pana Ramiana pod brzózkami uczestniczyło wielu mieszkańców pobliskich wiosek, dzieci a także gości. Wszyscy przy kapeli mogli dobrze potańczyć oraz zaprezentować się przed publicznością. Odbyło się wiele konkursów z nagrodami, pokaz sprzętu strażackiego a także wystąpiły dzieci ze szkół podstawowych w Stróżach i Filipowicach. Organizator pan Czesław zadbał o ciekawe nagrody i gadżety. Dzieci od firmy Ramix otrzymały napoje, natomiast Piekarnia Lucynka z Filipowic była sponsorem pączków i rogalików. W ciągu lata u pana Czesława bawiono się już nie raz, a w rolę wodzireja na festynach wciela się pan Antoni Migdał, który często wszystkich rozbawia aż do łez.. W soboty zazwyczaj są potańcówki dla dorosłych natomiast wczesne niedzielne popołudnia należą do młodzieży, dzieci i całych rodzin, które biorą udział w różnorodnych konkursach.



Festyny pod brzózkami w Zdoni wpisały się już do tradycji życia wsi, tworząc również swój niezapomniany i miły klimat. Stała klientela tworzy wspaniałe bawiącą się widownię. Jak poinformował nas pan Czesław, do końca lata w "Ramiksie" jeszcze wiele atrakcji.

K.CH

LATO W ZAKLICZYNIE

Organizatorami Dni Gminy Zakliczyn 2000 byli: Urząd Gminy w Zakliczynie, Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego, Zarząd Gminny Straży Pożarnej, Ludowy Klub Sportowy, Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne, Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn, Rewir Policyjny w Zakliczynie, Kawiarnia Ratuszowa, Wojciech Leśniak.

Tegoroczne święto gminy nieoficjalnie rozpoczęło się już 20 lipca, kiedy do Zakliczyna na zaproszenie, w ramach rewizyty przybyła 49 osobowa delegacja węgierska(o wizycie piszemy także w tym numerze). Oficjalnego otwarcia Dni Gminy Zakliczyn dokonał wójt gminy w sobotę 22 lipca o godzinie 14/30. Wtedy właśnie na zakliczyńskim rynku pod patronatem "Gazety Krakowskiej", władz samorządowych Zakliczyna i Radomyśla Wielkiego odbył się wielki spór o Rynek, który to zakończył się jego mierzeniem. Geodeci elektronicznym sprzętem dokonywali pomiaru powierzchni rynku, natomiast niestrudzony sołtys Kazimierz Sulek, Rynek mierzył starą metrówką zwaną krokiewką. Po wszelkich, pomiarach zakliczyński Rynek okazał się nieco większy od Rynku w Radomyślu. Burmistrz Radomyśla Wielkiego pan Józef Rybiński uznać musiał więc wyższość zakliczyńskiego Rynku, z którego dumny był zaś wójt Gminy Zakliczyn Kazimierz Korman.

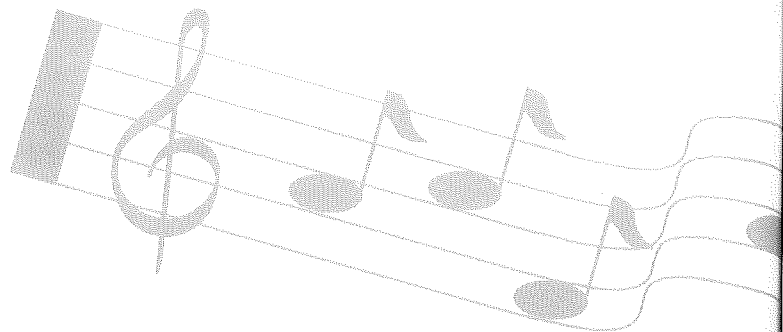
Po wielkich emocjach w rynku, dalsze imprezy odbyły się na stadionie u sportowców LKS "Dunajec". Tam zagrała również kapela z Radomyśla Wielkiego, tańczył węgierski zespół "Iglíce", a na gminnych zawodach sportowo pożarniczych popisywali się strażacy z jednostek OSP. Wieczorny piknik pod gwiazdami niestety zakłócił mocno padający deszcz, który już wcześniej na zawodach wymoczył strażaków, na których nie znalazł by suchej nitki. W czasie wydłużonych tegorocznych imienin gminy, odbyło się wiele imprez towarzyszących, kiermaszy i koncertów. Grały zespoły ludowe, wystąpił chór "Niedźwiedzoki" z Niedźwiedzy, zaprezentowały się młode talenty piosenkarskie, po czym 23 lipca do późnych godzin wieczornych, kilkaset osób zgromadzonych na zakliczyńskim rynku bawił Jan Wojdak wyśpiewując wraz z publicznością stare i nowe szlagiery. 28 lipca w piątkowe popołudnie rozpoczął się na rynku I Piknik Samochodów Terenowych 4 # 4. Głównym organizatorem tej imprezy był Wojciech Leśniak, który wymyślił tą dobrą zabawę – zarówno dla kierowców jak również widzów. Kierowcy samochodów byli swoistymi pasjonatami i w większości doświadczonymi rajdowcami. Na początek, pokazówki były w rynku, natomiast głównym placem boju była stara żwirownia w Dąbrówce Szczepanowskiej i tereny brzegów Dunajca w Zakliczynie. Startowano tam w trzech kategoriach samochodów : sportowych, turystycznych

i ciężarowych. Tej imprezie, pomimo ulewnego deszczu towarzyszyły ogromne emocje i zainteresowanie. W sobotę wieczorem podczas deszczu i niewielkiej ilości publiczności zagrała kolejna gwiazda Dni Gminy Zakliczyn zespół "AŁER", był to także wspaniały popis muzyków ze Śląska, niestety padający przez cały dzień deszcz nie zachęcił do przyścia pod ratuszową scenę. Ostatni dzień odbył się już w zupełnie weselszym nastroju. Furorę zrobił wspaniale grający muzykę irlandzką zespół "Stonehenge", który wystąpił niemal przed publicznością zebraną na całym zakliczyńskim rynku – bawiąc się. Redakcja nasza wdając się w opinię publiczną w temacie tegorocznego Święta Gminy, dowiedziała się, iż wielu uczestniczących w imprezach gości i mieszkańców wyraziło opinię pozytywną. Na wysokim poziomie oceniono występ Jana Wojdaka, zespołu AŁER oraz zespół Stonehenge. Za bardzo widowiskową imprezę uznano I Piknik Samochodów Terenowych, z jazdą kaskaderską w strugach deszczu oraz jazdy terenowe w Dąbrówce Szczepanowskiej. Ze strony mieszkańców, w kilku kwestiach padały też słowa krytyki. Głównie narzekano, że imprezy nie odbywają się na Zielonej Świątlicy i że w Ryнку jest zbyt mało siedzących miejsc. Najbardziej jednak skrytykowana została przez mieszkańców i gości sprawa wycofania organizacji VII Samochodowego Rajdu Zakliczyna, który w Dni Gminy Zakliczyn wpisał się już na dobre z ogólnopolską obsadą. Dostało się również redakcji "Gazety Krakowskiej" za chociażby: tańczących Franciszkanów na dyskotece w rynku, tysiące ludzi na największej pod gołym niebem dyskotece w Małopolsce, a tak już na koniec, to tańcząca kolorowa fontanna ogni sztucznych nad zakliczyńskim niebem rozjaśniła tym razem szare komórki u wielu zakliczynian. Tak czy owak wielu uznało, iż tegoroczne Dni Gminy Zakliczyn były bardziej żywsze, weselsze i medialne. Wielu moich rozmówców ma nadzieję, że za rok w Zakliczynie będzie dużo pogodniej i jeszcze bardziej ciekawiej.

Choć Dni Zakliczyna przeszły już do historii "Lato w Zakliczynie" trwa nadal. Na zbudowanej i sponsorowanej przez "Kawiarnię Ratuszową" scenie, do końca lata jeszcze wiele imprez, ot chociażby 27 sierpnia Święto Fasoli "Piękny Jaś". Wielu szczególnie młodych mieszkańców czeka na zamontowanie zakupionego przez kawiarnię za ponad 12 tysięcy zł dużego Telebimu i super medialną dyskotekę. Podczas Dni Gminy Zakliczyn wiele osób nieźle się napracowało wielu przemokło aż do cna, były także problemy ze sponsorami, lecz jakby nie patrzeć, zaplanowane przez dyrektora RCTiDK Kazimierza Dudzika imprezy, koncerty, realizowane były zgodnie z planem.

K. Chmielowski

LATO



W ZAKLICZYNIE



Jak Perłowicz pokonał węzowego króla, czyli skąd się wziął Dunajec

Dunajec, który pokonał królewskiego gada urodził się podobno w Szczawnicy na Miodziusiu, a nosił niezwykle miano Perłowicz. Zawdzięczał je temu, że jego matka, która przez wiele lat nie mogła doczekać się dziecka, za radą wędrownego żebraka połykała perły, ofiarowane jej przez niego i po tym lekarstwie przyszedł na świat chłopiec nazwany Perłowiczem. Niektórzy mówili, że żebrak ten był zwyczajnym chodzącym po prośbie ubogim, a duchem dziadka szczęśliwej matki, sławnego pszczełarza i pierwszego gazdy na Miodziusiu, które to miejsce wzięło swoją nazwę od słodkiego pszczelego miodu.

Od początku był Perłowicz dzieckiem wyjątkowym: urodziwy jak mało który, silny, mądry, uczciwy i bogobojny. Gdy podrośł, pasł bydło i owce, pomagał w gospodarstwie, za swoją prawosć lubiany przez wszystkich, za siłę i odwagę podziwiany.

Żyli ludzie pod Pieninami spokojnie, ale лихо nie śpi. Zwidział się kiedyś chłopak ladaco, pasterz jakiś, że hen, w górach Tatrami zwanych mieszka król węzów, gad niezwykle. Na głowie nosi złocistą koronę wysadzaną diamentami, słuchają go wszystkie węże, a on sam strzeże nieprzebranych skarbów we wnętrzu ziemi i posłuszni są mu podziemni rycerze. Po-
stanowił tego gada zobaczyć, a może i w swojej zuchwałości sięgnąć po jego skarby!

Niewiele jednak zdziałał! Wysyczały żmije i zaskrońce królowi nowinę! Oto człowiek marny śmie pożądać jego bogactw! Chce niegodnymi oczami ziemskiej mizeroty spojrzeć na jego węzowy majestat! Rozzłościł się król dotknięty do żywego. Już on tym ludziom pokaże! Popamiętają węzowego monarchę!

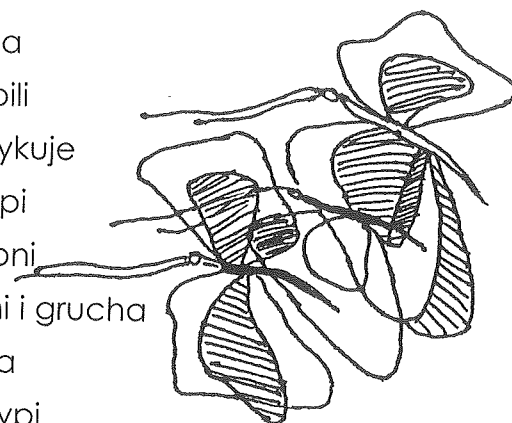
dokończenie na str. 2

Do Świętego Franciszka

Święty Franciszku patronie zoologów

i ornitologów

dlaczego
żubr jęczy
jeleń beczy
lis skomli
wiewiórka pryska
kos gwizdże
orzeł szczeka
przepiórka pili
drozd wykrzykuje
stonka chrapi
sikorka dzwoni
gołąb bębni i grucha
kwiczoł piska
derkacz skrzypi
kawka plegoce
jaskółka piskocze
żuraw struka
drop ksyka
człowiek mówi śpiewa i wyje
tylko motyle mają wielkie oczy
i wciąż tyle przeraźliwego milczenia
które nie odpowiada na pytania



Jan Twardowski

1970

Jak Perłowicz pokonał wężowego króla, czyli skąd się wziął Dunajec

Nie wiedzieli z początku mieszkańcy pie-
nińskich osad, czemu to spadły na nich same
klęski. Oto pewnej wiosny rozpleniły się gady,
że strach!

Wreszcie wywiedzieli się ludzie, z czyjej
ręki ich tyle zła spotyka. Mści się wężowy król
za głupią chciwość i ciekawość ludzką! Chyba
przyjdzie im zebrać resztki dobytku i uciekać,
gdzie oczy poniosą.

Skąd Perłowicz usłyszał, że królowi
wężów poradzi jeden junak i ludzi od jego
złości uwolni – nie wiadomo. Dość, że od
tej pory tylko o tym myślał i modlił się go-
rąco o poratowanie w nieszczęściu. Pewne-
go razu, kiedy pilnował jak zwykle swoje-
go stada owiec pasącego się pod Witkula
naraż spostrzegł, jak tuż przy jego kierp-
cach wyrasta z ziemi roślinka; rośnie w
oczach wyższa i wyższa, już przeży zieloną ło-
dygę, już wypuszcza delikatne listki, już zie-
lone pączki rozwijają się wonne, białe kwiaty.
Lilia! Zanim zdążył powiedzieć, skąd wzięło
się to cudo, niezwykły kwiat przemówił! Oto
króla wężów pokona on, Perłowicz, chłopak
prawy i dzielny, a dokona tego dzięki zwykłej
palicy – kijowi, jakim każdy pasterz owce za-
wraca. Leży ta palica na Siodełku, równince
na stoku Bystrzyka. Tylko iść po nią i zabrać!

Jeszcze tego samego dnia pobiegł Perło-
wicz na Siodełko. Długo chodził i szukał. Tyle
leży tu drewna na palice sposobnego! Wresz-
cie jeden kij mu się spodobał. Gładki i prosty,
z jednego końca grubszy, jakby ludzką ręką
obrobiony! Może to ta palica, o której mówiła
lilia? Ciągnął i ciągnął, szamotał się ile siły, a
kawałek drewna w żaden sposób nie dawał się
ruszyć z miejsca! Kiedy już zrezygnowany
chciał odejść, naraż poczuł znowu znany sobie
słodki zapach. Rozejrzał się dookoła. Pod krza-
kiem, dzikiej róży, w trawie, mienia się białe
kwiaty, a cichy głos szepcze:

- Ożeń się ze mną junaku, a każdej bro-
ni, także tej, poradzisz!

Nie namyślał się długo Perłowicz! Ukłękł
przed kwiatem i przysięgał lilii poślubić. Jesz-
cze nie skończył szeptać swej przysięgi, kiedy
wszystko zniknęło. Został krzak róży i wygnie-
ciona kolanami Perłowicza trawa. Cudownej
rośliny ani śladu! Tylko palicę naraż podniósł
jak żdźbło słomy; taka była lekka!

Nie wrócił już Perłowicz do wsi. Tak jak
stał, ruszył ku Tatrom, szukać wężowego króla.

Przez wiele dni wędrował nieprzebytą puszcza,
przedzierał się przez gąszcze, brnął przez mo-
kradełka. Szedł Perłowicz perciami nad bez-
denną otchłanią, wspinał się stromymi zleba-
mi. Kilka razy mignęła gdzieś w piargach zło-
cista korona wężowego króla, zalśniło na upła-
zie poskręcane cielsko.

Dopał go wreszcie Perłowicz gdzieś
w skałach. Uniósł gad głowę ciężką od koro-
ny, chciał śmiać jej blaskiem oślepić! Przy-
słonił Perłowicz oczy dłonią i ruszył dzierżąc
w garści palicę. Zasycał wąż i zionął ogniem
by junaka przerazić! Na nic! Już chłopak zaj-
rzał w zimne oczy gada, śmiało, bez lęku. Skur-
czył się wężowy król, rozwinął jak sprężyna
i runął upłazem w dół przed siebie. Ucieka!
Popędził za nim Perłowicz. Wąż przez potok,
on za nim, wąż wiję się po piargu, on biegnie
jego śladem, wąż sunie pomiędzy drzewa,
chaszczę i kamienie. Perłowicz za nim! Wresz-
cie uciekającemu gadowi zagroziły drogę ska-
ły, białe, wysokie. Runął pomiędzy nie, ślizga
się cielskiem, złobi kręte koryto. Wszystko na
nic! Już mu junak ogon przydeptuje, już pali-
cą tłucze po grzbiecie! Wyrwał się wężowy król
ze skał i ruszył z powrotem. Może tam, w tur-
niach go śmiać nie doścignie! Doścignął! Gdy
poraniony gad próbował się wcisnąć pod zie-
mię zabił go Perłowicz palicą, a krew oblała
okoliczne skały, które od tej pory nazywają
ludzie Czerwonymi Wierchami. Taki był ko-
niec wężowego króla.

Perłowicz zaś wrócił do wsi, w Pieniny.
Jakże się zdumiał, kiedy w litej skale zoba-
czył wyryty wężowym cielskiem wąwóz, któ-
rym już z hukiem i szumem płynęła woda!
Dunajec! Chcieli go ludzie na rękach nosić,
złotem obsypać, wszelkim dobytkiem obdaro-
wać! Na nic! Za szumiącą wodą Dunajca, na
skalnym cyplu, gospodarować zaczęli właśnie
zakonnicy, tu gdzie do tej pory wznoszą się
mury Czerwonego Klasztoru. Do nich to przy-
stał Perłowicz. Całe życie dziękował Panu za
to, że mógł ludziom ulżyć w ich niedoli i od
złych mocy obronić. Tu też zgodnie ze złożoną
przysięgą poślubił lilie, która w przyklasztor-
nym ogrodzie co wiosną zakwitła białym
pachnącym kwieciem. Po zmaganiu zaś z wę-
żowym królem pozostało wyżłobione jego ciels-
kiem w skałach koryto, którym pędzą spie-
nione wody Dunajca.

Urszula Janicka-Krzywda

Ośrodek Edukacji Ekologicznej

Polichty – Sucha Góra

Ośrodek Edukacji Ekologicznej Zespołu Parków Krajobrazowych Pogórza znajduje się na terenie Ciężkowicko – Rożnowskiego Parku Krajobrazowego w miejscowości Polichty – Sucha Góra. Powstał on w 1998 roku i mieści się w budynku dzierżawionym od Nadleśnictwa Gromnik.

Celem Ośrodka jest przede wszystkim prowadzenie działalności edukacyjnej w zakresie ochrony przyrody, ochrony środowiska, biologii i ekologii oraz:

- propagowanie walorów przyrodniczych Użytku Ekologicznego „Polichty”, Ciężkowicko – Rożnowskiego Parku Krajobrazowego, zapoznavanie z nimi dzieci i młodzieży, nie tylko z okolicznych szkół lecz również regionu;
- uwrażliwienie na piękno otaczającej nas przyrody i niekorzystny wpływ działalności człowieka na nią;
- przybliżenie problemu konieczności oczyszczania ścieków, zasady działania mechaniczno – biologicznej oczyszczalni ścieków;
- zapoznanie z chronionymi gatunkami roślin, funkcjonowaniem różnych typów ekosystemów, itp.

Zajęcia prowadzone w Ośrodku mają za zadanie kształtować umiejętność samodzielnego obserwowania przyrody, rozwijanie spostrzegawczości, budzenie wrażliwości na otaczający świat, rozwijanie zainteresowań zagadnieniami związanymi ze środowiskiem, kształtowanie właściwych zachowań i postaw wobec środowiska, zapoznavanie z przyczynami i skutkami zanieczyszczenia środowiska. Mają one także przekonywać o konieczności racjonalnego korzystania z zasobów przyrody.

Ośrodek przeznaczony jest głównie do celów dydaktycznych. Na wyposażeniu znajdują się m.in. zbiory zielnikowe, entomologiczne, geologiczne oraz szereg przyrządów i urządzeń przydatnych do prowadzenia zajęć z zakresu ekologii, biologii, ochrony przyrody oraz ochrony środowiska. W Ośrodku znajduje się

sala wykładowa, noclegownia (18 miejsc), zaplecze sanitarne, kuchnia oraz pokoje kadrowe. Ponadto przy Ośrodku działa mechaniczno – biologiczna oczyszczalnia ścieków oraz zamontowany obok budynku kolektor słoneczny do podgrzewania wody.

Przy Ośrodku na terenie Użytku Ekologicznego „Polichty”, z uwagi na wysokie walory przyrodnicze wytyczona została ścieżka przyrodnicza. Na trasie około 1700 m wyznaczono kilkanaście przystanków, przy których obserwować można ciekawe zjawiska przyrodnicze, ekosystemy różnego typu, szereg chronionych gatunków roślin, a nawet zwierząt (płazy), staw z roślinnością wodno – błotną oraz przykłady gospodarki leśnej prowadzonej przez leśników.

Z ośrodka korzystać mogą grupy zorganizowane, wycieczki szkolne, turyści indywidualni i wszystkie osoby zainteresowane.

Dojazd do Ośrodka:

- z Gromnika dojechać można drogą asfaltową do sklepu w miejscowości Polichty (ok. 5 km) i za sklepem w prawo drogą asfaltową a następnie gruntową pod Ośrodek (ok. 2 km);
- z Ciężkowic drogą asfaltową przez Kipszną do sklepu w Polichtach (ok. 6 km), przed sklepem w lewo drogą asfaltową, a następnie gruntową pod Ośrodek (ok. 2 km).

Dojście pieszo do Ośrodka:

- z Gromnika zielonym szlakiem turystycznym ok. 2 godz.;
- z Brzozowej żółtym szlakiem turystycznym ok. 1 godz.;
- z Jastrzębiej żółtym szlakiem turystycznym ok. 1 godz.;
- z Zakliczyna czarnym szlakiem turystycznym ok. 2 godz.

Magdalena Budzyn

P O L I C H T Y – 2 0 0 0

Wszystko w tym roku ma symbol dwa tysiące. Niech więc wyprawa członków i sympatyków klubu przyrodniczego ma także to samo oznaczenie!

Wyjazd składał się z trzech części. Dojazdu z poszukiwaniem ośrodka, krótkiego spaceru oraz ogniska, przy którym zdrożeni uczestnicy wyprawy zajadali kielbaski.

Relacja z tej wycieczki będzie pretekstem do tego aby przedstawić samo miejsce – Polichty – oraz niezwykle ciekawą ścieżkę dydaktyczną, po której z niezwykłym znanstwem oprowadzała nas Pani Magdalena Budzyn.

A oto I przystanek:

PRZYSTANEK I – ŁĄKA

Jest ciekawa o każdej porze roku. Zaskakuje różnorodnością gatunków roślin i zwierząt. Możemy na niej przedstawić proces powstawania nowego ekosystemu czyli zjawisko sukcesji, oraz zaobserwować biologiczne metody zwalczania szkodników owadzych.

PRZYSTANEK II – EKOTON

Strefę przejściową pomiędzy dwoma różnorodnymi ekosystemami (na tym przystanku pomiędzy łąką i lasem) nazywamy ekotonem i to pojęcie ekologiczne możemy pokazać „na żywo”.

PRZYSTANEK III – LAS ŁĘGOWY

Wkraczamy w dolinę potoku i w las łęgowy (tu olszowy), który lubi teren podmokły i towarzyszy ciekowi wodnym. Możemy tu zobaczyć np. olchę czarną i olchę szarą, lepieźnik biały czy żywiec gruczołowaty, kopytnik i skrzyp olbrzymi.

Najciekawszy jest jednak wyłaniający się za kolejnym zakrętem staw, najlepszy dla dzieci źródło obserwacji przyrody. Jest to środowisko ilustrujące różnorodne sposoby przystosowania roślin i zwierząt. To najlepsza lekcja biologii.

PRZYSTANEK IV – KWAŚNA JEDLINA

Obserwujemy las, który nie przypomina składem gatunkowym wcześniej poznanego łągu. Dominująca jest tu jodła pospolita, drzewo bardzo wrażliwe na zanieczyszczenie powietrza. Możemy tu również zaobserwować porosty – powstałe w wyniku wspólnoty życiowej glonu i grzyba. Również porosty są biologicznymi wskaźnikami czystości powietrza.

PRZYSTANEK V – GEOLOGIA

Obserwujemy flisz karpacki - warstwy skalne budujące Pogórze karpackie. Na ścieżce spotykamy odsłonięcie fragmentu profilu warstw istebniańskich w postaci piaskowca ciężkowickiego tego samego, z którego zbudowane jest „Skamieniałe Miasto” w Ciężkowicach.

Płynący potok jest źródłem obserwacji ciekawego świata drobnych bezkręgowców: jętki, widlenice, chruściki i muchówki. Po przejściu potoku w wilgotnym potoku znajdujemy dąb czerwony, gatunek pochodzący z Ameryki Północnej, celowo zasadzony tu przez leśników.

PRZYSTANEK VI – ŁAŃCUCHY TORFICZNE

Rośliny i zwierzęta połączone są ze sobą specyficzną siecią tzw. łańcuchów pokarmowych. Każdy poziom pokarmowy odgrywa ważną rolę w cyklu obiegu materii i przepływu energii w ramach ekosystemu, a więc każdy z nich warunkuje byt pozostałym. Zakłócenia we wzajemnych związkach zawsze odbijają się na funkcjonowaniu ekosystemów. Obserwujemy takie zakłócenia np. nadmierny stan pogłowia saren i zajęcy, powoduje zgryzanie młodych pędów drzewek, czy niszczenie drzewek przy ścieraniu z młodego poroża skóry. Pokazano tu jak leśnicy starają się uchronić rośliny przed szkodami i utrzymanie właściwej liczebności populacji.

PRZYSTANEK VII – DRZEWOSTAN

Na tym przystanku obserwujemy jak duże zwarcie koron drzew wpływa na wykształcenie runa leśnego i jak ważne jest światło dla wegetacji roślin. Po drodze spotykamy tu buki, dęby i jodły. Możemy też zauważyć stanowiska mchów.



PRZYSTANEK VIII – WIDLAKI

W Polsce występuje 7 gatunków widłaków, wszystkie są pod ścisłą ochroną. Na ścieżce możemy poznać trzy gatunki: widłak goździsty, widłak wroniec i widłak jałowcowaty. Zarodniki były używane w lecznictwie jako zasypka oraz w przemyśle metalurgicznym do wysypywania form odlewniczych dlatego zostały one u nas znacznie wyniszczone (głównie widłak goździsty). Rozwój od zarodnika do osobnika dorosłego trwa od kilku do kilkunastu lat i to też przemawia za objęciem ich całkowitą ochroną gatunkową.

PRZYSTANEK IX – WAWÓZ

Występuje tu duże zgrupowanie roślin lubiących cień i dużą wilgotność powietrza, np. paprocie, mchy i wątrobowce czy kwitnący wiosną wawrzynek wilcze łyko.

PRZYSTANEK X – PATOGENY GRZYBOWE

Obserwujemy tu tzw. „czarcia miotłę” – symptom chorobowy spowodowany pasożytowaniem grzyba (należącego do rdzawników), inaczej rak jodły. Co ciekawe grzyb ten do pełnego rozwoju potrzebuje dwóch żywicieli – jodły i maleńkiej rośliny z runa leśnego – gwiazdnicy gajowej.

PRZYSTANEK XI – RUNO LEŚNE

Wychodzimy z cienia i runo jest tu żywo zielone. Możemy rozpoznać wiele gatunków, ciekawych roślin: mchy, widłaki. Mchy (głównie torfowce) gromadzą i zatrzymują wody opadowe i obniżają w ten sposób ryzyko powodzi.

PRZYSTANEK XII – ŁĘG JESIONOWO – OLCHOWY

Jesteśmy w dolinie następnego potoku, gdzie obserwujemy inny rodzaj łągi gdzie dominu-

je oprócz olch jesion wyniosły. Możemy zobaczyć zjawisko erozji rzecznej czyli efekt pracy potoku. Tworzą się tu zakola zwane meandrami.

PRZYSTANEK XIII – SYMBIOZA BAKTERII Z ROŚLINAMI WYŻSZYMI

Zjawisko symbiozy jest bardzo rozpowszechnione. Wszyscy znamy „szkolny” przykład roślin motylkowych i bakterii azotowych. Tu obserwujemy brodawki korzeniowe na odsłoniętych przez wodę na brzegu potoku korzeniach olchy. Jeżeli zejdziemy niżej zaobserwujemy zgrubienia wielkości orzecha włoskiego i miodowego koloru.

PRZYSTANEK XIV – POWSTAWANIE STARORZECZA

Potoki i rzeki tworzą zakola. Gdy dwa zakręty mocno się do siebie zbliżają, mogą połączyć się ze sobą przerywając wąskie pasemko łądu. Potok prostuje swój bieg a jednocześnie tworzy tzw. starorzecze.

PRZYSTANEK XV – NEGATYWNA ANTROPOPRESJA

Młody człowiek wyrzeźbił na korze swój monogram, przy zwózce drewna zostało uszkodzone inne drzewo. To negatywny wpływ człowieka na przyrodę. Drzewa muszą walczyć z tym, gdyż wnikanie przez takie rany grzybów pasożytniczych może spowodować ich próchnienie i śmierć.

Pamiętajmy – jest to naganne postępowanie wobec przyrody.

Ostatnim punktem na ścieżce jest zapomniana sterta drewna. Tu też można zauważyć wiele ciekawych gatunków.

Dla wytrwałych proponujemy odwiedzenie źródeł mineralnych. Na Suchej Górze występują źródła siarczane zawierające siarkowodor (H_2S) oraz siarczek sodu (Na_2S). Podczas obserwacji źródła wyczuwa się charakterystyczny zapach siarkowodoru (zgniłych jaj).

Poznanie tajemnic i praw przyrody powinno sprzyjać szacunkowi dla Niej, a w konsekwencji dla nas samych.

Do domów wróciliśmy około 21. Dobra i pożyteczna wyprawa.

Opracowanie Katarzyna i Kazimierz Bogdan Schütterlyna podstawie książki autorstwa panów Ryszarda Kozika i Pawła Nabożnego pt. „Ścieżka przyrodnicza Polichy (Sucha Góra)” oraz tego co mówiła pani Magdalena Budzyn.

ANTROPOPRESJA NEGATYWNA

Antropopresja negatywna – co to oznacza?

Niewątpliwie wskazuje na niekorzystny wpływ, nacisk wywierany przez człowieka na środowisko naturalne, na otaczającą nas przyrodę.

Już od przeszło 100 tysięcy lat człowiek, dzięki potędze swego umysłu, przekształca świat, podporządkowuje go sobie, dostosowuje do swoich zmiennych i wciąż rosnących potrzeb. Przekształca przyrodę poprzez myślistwo, hodowlę zwierząt, uprawę roślin, urbanizację, rozwój przemysłu i ogólnie rzecz ujmując postęp techniczny. To wszystko niesie za sobą często nieodwracalne zmiany w przyrodzie - zmianę stosunków wodnych, zmniejszanie się powierzchni naturalnych zbiorowisk roślinnych, zanikanie wielu gatunków roślin i zwierząt, zanieczyszczenie powietrza, gleby, wód podziemnych i powierzchniowych.

Na obecnym etapie rozwoju naszej cywilizacji największym problemem stają się odpady, czyli wszelkie substancje stałe i płynne, które nie są nam w chwili obecnej przydatne, których nie potrafimy (lub często nie chcemy) ponownie wykorzystać czy przetworzyć.

Problem ten staje się szczególnie widoczny (i uciążliwy) na obszarach wiejskich. Niestety nasz region również nie jest od niego wolny. Jak więc możemy myśleć o rozwoju turystyki w takim otoczeniu? Nasze lasy „obfitują” przecież coraz częściej zamiast w owoce leśne czy grzyby w **dzikie wysypiska śmieci**, w wyrzucone przez ludzi opakowania po napojach, słodyczach itp. Pomijając wszelkie aspekty estetyczne największym problemem staje się zasypywanie odpadami (w tym nierzadko wielkogabarytowymi) przez okoliczną ludność wozów, parowców, jarów śródleśnych, wrzucanie śmieci do rowów melioracyjnych, w zakrzaczenia śródpolne, do strumieni, potoków i rzek, zakładanie dzikich wysypisk śmieci tuż przy brzegach cieków wodnych, skąd zanieczyszczenia zabierane są przez każdy przybór wody. Czy ktoś wyrzucając śmieci do potoku

czy rzeki zastanawia się ile osób wykąpie się w tej wodzie? Ile osób się jej napije? Dlaczego więc nikt nie wrzuca śmieci do własnej studni, do własnego stawu?

Dzikie wysypiska śmieci powodują również znaczne skażenie gleb. Bardzo często trafiają na nie bowiem opakowania po zużytych nawozach mineralnych, chemicznych środkach ochrony roślin, resztki tych środków, zużyte baterie, akumulatory itp. Skażenie gleby pociąga za sobą niekorzystne zmiany odczynu, zanieczyszczenie wód gruntowych i podziemnych. Jest to przede wszystkim skażenie azotanami i metalami ciężkimi. Wyrzucane przez ludzi resztki jedzenia w woreczkach foliowych stanowią duże zagrożenie dla zwierząt, które chcąc dostać się do pożywienia mogą połknąć przy okazji woreczek. Sytuacja taka nader często kończy się śmiercią zwierzęcia w ogromnych męczarniach. Znaczne zagrożenie dla zwierząt wiąże się ponadto z wyrzucaniem kawałków sznurków. Jest to niebezpieczne szczególnie dla ptaków, które wykorzystują sznurki do budowy gniazd, często zaplątują się w nie i giną.

W terenach wiejskich duży problem stanowi również **niekontrolowane odprowadzanie ścieków** bytowych i gnojówek, wycieki ścieków i gnojówki przez nieuszczelnione dno czy ściany zbiorników do ich magazynowania. Często nie przestrzegana jest także strefa ochronna wokół studni i ujęć wody - w bliskim ich sąsiedztwie zlokalizowane są gnojownie, szamba, zbiorniki na gnojówkę czy silosy na kiszonki (często bez uszczelnionego dna czy prawidłowego systemu zbierania i odprowadzania soków kiszonych).

Magdalena Budzyn
Zespół Parków Krajobrazowych Pogórza
w Tarnowie

PRYWROTNIK PASTERSKI (*Alchemilla monticola*)

Jest to bylina z rodziny różowatych. Inne nazwy to gojnik, płaszcz Matki Bożej. Uznawany jest za najlepszego przyjaciela kobiet, gdyż jest bardzo cenionym lekiem w doległościach kobiecych. Rośnie na łąkach, pastwiskach, przyleśnych polanach. Ma półkoliste 6-9 klapowe liście, jakby zrosnięte płatki (fałdy), brzegiem ząbkowane, niezbyt wysoką gałęziastą łodygę i niepozorne żółtozielone kwiatuski w kształcie gwiazdek pojawiające się od maja do lipca i później. Liście przywrotnika często płasko przylegają do ziemi, często wczesnym rankiem widoczne są na środku blaszek liściowych kropelki rosy wyglądające jak perły.

Zbiera się ziele (liście, kwiaty) najlepiej podczas kwitnienia, przy czym zwracać należy uwagę czy nie są one porażone przez mączniaka (jakby przysypane mąką).

Suszy się je rozłożone cienką warstwą w pomieszczeniach. Posiada właściwości ściągające i przeciwzapalne (stosowany w zapaleniu krtani i innych stanach zapalnych i infekcjach), hamuje krwotoki.

Z opisów wiemy, że w XV i XVI wieku przywrotnik był bardzo popularnym środkiem stosowanym przy leczeniu zranień na polach bitewnych, gdyż wydatnie przyspiesza gojenie się ran. Leczy nieżyty żołądka i jelit oraz biegunki. Znosi nadmierną fermentację jelitową i wzdęcia. Napar może być używany po usunięciu zęba do płukania ust. Przywrotnik bardzo łagodzi objawy menopauzy u kobiet. Dlatego po 40-stce dobrze jest pić napar z niego przez 10 dni w miesiącu. Poprawia przemianę materii. Wywar stosowany może być również do kompresów na rany. Świeży sok lub pogniecione liście również można przykładać na rany, wrzody i ropnie.

W kuchni młode liście porozrywane na drobne kawałki można dodawać do sałatek. Mają one łagodny smak. Całe rośliny można wykorzystywać do bukietów – szczególnie ładnie wyglądają w wiszących koszykach.

Kolumnę opracowała M. Budzyn

DZIURAWIEC ZWYCZAJNY (*Hypericum perforatum*)

Jest on rośliną wieloletnią, z rodziny dziurawcowatych (*Hypericaceae*). Jest to niski półkrzew o drobnych, owalnych liściach i żółtych kwiatkach zebranych na szczytach pędów w nibybaldachy. Dziurawiec jest jedną z najpopularniejszych roślin leczniczych. Nazywany bywa zieleń świętojańskim, gdyż zakwita zwykle na św. Jana (24.06.) i kwitnie do września.

Nazwa dziurawiec pochodzi stąd, że kiedy spojrzymy na liść pod światło widzimy dziurki – wydaje się, że liść jest jakby pokłuty – ma maleńkie otworki wyglądające jak czerwone kropki. Są to zbiorniczki olejków lotnych.

Dziurawiec rośnie w zaroślach, na obrzeżach lasów, na łąkach, miedzach, przy rowach. Można go z powodzeniem uprawiać we własnym ogródku (lubi słońce, nasiona należy wysiewać w październiku).

Ziele dziurawca zbiera się w początkowym okresie kwitnienia, ścinając szczyty kwitnących pędów, pozostawiając co najmniej 1/3 rośliny, starając się nie deptać roślin i nie wyrwać ich z ziemi.

Zebrane ziele dziurawca należy suszyć w cieniu, w miejscu przewiewnym, w temperaturze nie przekraczającej 35°C.

Dziurawiec do dziś należy w leczeniu ludowym do leków uniwersalnych. Działa rozkurczowo, żółciopędnie, przeciwbakteryjnie, ściągająco, uspokajająco (wyczerpanie nerwowe, nocne moczenie na tle nerwicowym), pobudzająco i tonizująco.

Sok ze świeżych kwiatów i ziela zalecany jest w nerwobólach, bezsenności, wyczerpaniu nerwowym oraz jako środek poprawiający krążenie.

Zwykle stosowany jest jednak napar – z 1 łyżki suszonego ziela na szklankę wrzątku (zaparzać przez 10 minut). Stosuje się go przy zaburzeniach czynnościowych wątroby, przy ogólnym osłabieniu i anemii. Zewnętrznie dziurawiec stosuje się na ropnie, żylaki, odmrożenia i oparzenia I i II stopnia, na egzemy, liszaje, a także na blizny i miejsca pozbawione pigmentu. Do tych celów można sporządzić olej dziurawcowy, który przygotowuje się z 50 g świeżych kwiatów i 200 g oleju roślinnego, ogrzewanych na parze, mieszając, do chwili, gdy kwiaty staną się kruche a płyn zrobi się czerwony. Wówczas należy go przecedzić, zlać do buteleczek i przechowywać w chłodnym miejscu. Olejkiem dziurawcowym można leczyć również poparzenia słoneczne.

Używając ziela dziurawca należy pamiętać, że dziurawiec używany wewnętrznie może wywołać uczulenie na słońce, dlatego używając go unikajmy słońca, aby nie uczulić się i nie ulec poparzeniu.

WROCZYSKO – jest comiesięcznym dodatkiem do Zakliczyńskiego Magazynu Informacyjno – Kulturalnego „Głosiciel”.

Redagują członkowie Zakliczyńskiego Klubu Przyrodniczego im. św. Franciszka z Asyżu.

Nadzór redakcyjny: Kazimierz B. Schütterly

Przygotowanie techniczne: Ośrodek Pracy Twórczej we Wróblowicach – Bogusław Hajduk

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

W al e r y G o e t e l (1 8 8 9 – 1 9 7 2)

Walery Goetel urodził się 14 kwietnia 1889 r. w Suchoj Beskidzkiej i tam przebywał w dzieciństwie. Następnie wraz z rodziną przeniósł się do Krakowa i z tym miastem związał całe swe życie. Trudne warunki materialne zwłaszcza po śmierci ojca zmusiły go już we wczesnych latach młodzieńczych do pracy zarobkowej.

W 1907 r. rozpoczął studia geologiczne w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, które kontynuował w Wiedniu i tam w 1913 r. uzyskał stopień naukowy doktora na podstawie rozprawy o jednej z serii skalnych Tatr. W roku akademickim 1913/1914 rozpoczął pracę dydaktyczną w Gabinetie Geologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1918 r. habilitował się na podstawie wykładu pt. „Historia geologiczna Tatr” i w tym samym też roku został zatwierdzony na stanowisku docenta UJ. Profesorem nadzwyczajnym został mianowany w 1920 r., a zwyczajnym w dwa lata później.

Otwarta w 1919 r. Akademia Górnicza proponowała doc. W. Goetlowi kierownictwo Zakładu Geologii Ogólnej i Paleontologii. Rozpoczął się wówczas nowy etap w jego życiu – praca naukowo-dydaktyczna na tej uczelni. W 1938 r. został wybrany prorektorem, a w rok później rektorem Akademii Górniczej. Pracę na tym stanowisku podjął Profesor w dniu wybuchu II wojny światowej. W okresie okupacji z jego inicjatywy założona została Techniczna Szkoła Górniczo – Hutniczo – Miernicza, której był dyrektorem. Skupiała ona i częściowo chroniła przed represjami ze strony okupanta część kadry naukowo-dydaktycznej Akademii, dzięki niej ocalała część majątku, biblioteki i zbiory uczelni. Prowadzono także tajne nauczanie na szczeblu akademickim.

W latach 1945 – 1950 prof. Goetel pełnił funkcję rektora i w tym też okresie powstał i częściowo został zrealizowany plan wielkiego rozwoju Akademii, jako uczelni zajmującej się całością zagadnień surowcowych, od etapu poszukiwań i dokumentowania geologicznego złóż, poprzez eksploatację kopalni, ich przeróbkę, do bezpośredniego zastosowania. W wyniku realizacji tego programu Akademia z uczelni dwuwydziałowej rozwinęła się do dziesięciowydziałowej.

Początkowe lata obecnego stulecia, do pierwszej wojny światowej, cechował na ziemiach polskich żywiołowy rozwój idei ochrony przyrody. Trudno powiedzieć, czy wybranie kierunku studiów przez W. Goetla było stymulowane umiłowaniem przyrody, czy też dopiero charakter pracy i stałe obcowanie z nią tak go zafascynowało. faktem jest, że włączył się w ten nurt i brał udział w działalności Sekcji Ochrony Gór Towarzystwa Tatrzańskiego. W okresie międzywojennym stworzone zostały naukowe podstawy ochrony przyrody, powołano oficjalne organizacje, uchwalono ustawę o ochronie przyrody, utworzono pierwsze parki narodowe, rezerваты i pomniki przyrody. Prof. Goetel należał do grona tych ludzi, którzy „wiedzą, chcą i działają”. Od 1919 r. był członkiem Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Umiławianie Tatr i Podhala wynikające z działalności geologicznej, ochrony przyrody i uprawiania taternictwa oraz głęboka znajomość zagadnień tego obszaru spowodowały, że po zakończeniu I wojny światowej został przewodniczącym Głównego Komitetu Plebiscytowego Spisko – Orawskiego oraz delegatem rządu do spraw umów i sporów granicznych polsko – czechosłowackich.

Druga wojna światowa zamyka pierwszy okres ochrony przyrody zwany konserwatorskim. Rabunkowa eksploatacja środowiska przyrodniczego, a w tym surowców mineralnych oraz psychiczne i fizyczne presje wywierane przez okupantów na ludność zmieniły poglądy na ochronę przyrody. Prof. Goetel na pierwszym powojennym Kongresie Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody w Brunnen (1947) był głównym rzecznikiem potrzeby rozszerzenia pojęcia ochrony przyrody i objęcia nią wszystkich zasobów naturalnych, które będą w przyszłości wykorzystywane przez gospodarkę. Idea ta została ukoronowana na kongresie w Edynburgu (1956) decyzją zmiany programu Unii oraz przemianowaniem jej na Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody i Jej Zasobów.

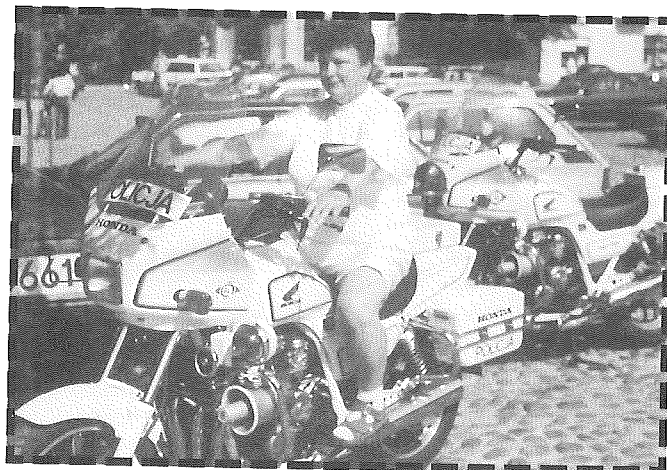
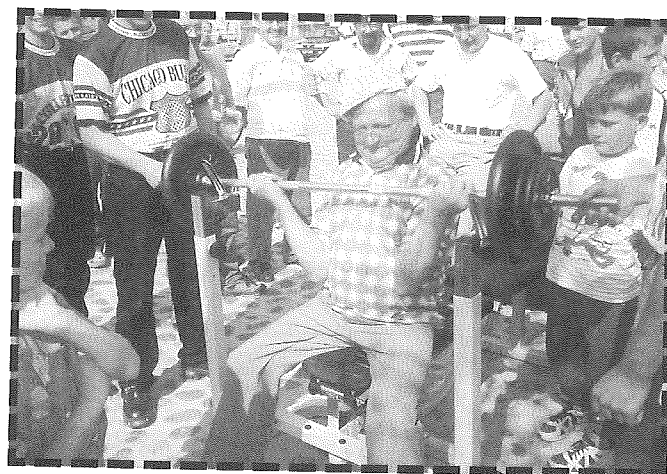
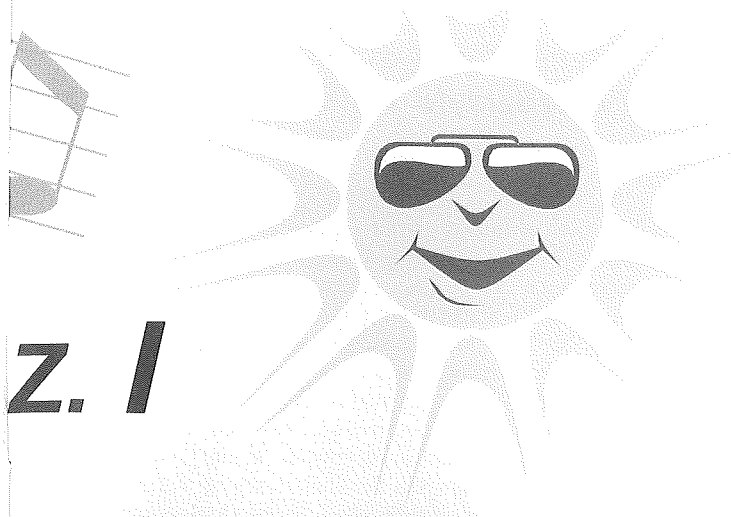
Dla nowej gałęzi nauki o ochronie i ratowaniu środowiska zaproponował prof. Goetel w 1965 r. nazwę sozologia. Uważał, że celem tej nowej nauki zawierającej elementy gospodarcze i techniczne jest „... dążenie, przez ochronę zasobów przyrody do zabezpieczenia trwałości użytkowania tych zasobów...”. Był głęboko przekonany, że ścisła współpraca z technikami pozwoli na wprowadzenie właściwych rozwiązań, natomiast negacja poczynań przemysłu i próby hamowania jego rozwoju mogą jedynie przynieść niepowetowane straty środowisku przyrodniczemu. Ideę tę ujął w popularnym hasle: „co przemysł zepsuje – technika musi naprawić, a czemu przemysł zagraża – technika musi obronić”.

W Katedrze Geologii Akademii Górniczo – Hutniczej zorganizował w 1963 r. stałe seminarium na temat „Zagadnienia ochrony zasobów przyrody i zabezpieczenia trwałości użytkowania surowców”, przemianowane następnie w 1973 r. na „Seminarium kształtowania i ochrony środowiska im. Walerego Goetla”. Tematyka seminarium obejmowała całość zagadnień ochrony środowiska i racjonalnego wykorzystania zasobów przyrody.

Prof. Goetel pełnił wiele funkcji w organizacjach społecznych zajmujących się ochroną przyrody. Był członkiem i działaczem Ligi Ochrony Przyrody. Jego praca i osiągnięcia spotkały się z powszechnym uznaniem i szacunkiem. Wyrazem tego są najwyższe odznaczenia państwowe zarówno polskie, jak i zagraniczne, liczne odznaczenia regionalne i resortowe. Z odznaczeń za działalność w zakresie ochrony przyrody na szczególną uwagę zasługuje najwyższe wyróżnienia Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody i Jej Zasobów – medal Van Tienhofena.

Życiowe credo Walerego Goetla: „wiedzieć – chcieć – działać” było przez niego konsekwentnie realizowane, a poszczególne elementy wzajemnie się warunkowały i wiązały połączeniami zwrotnymi. Cechowały go: optymizm, pracowitość, prawdość. Wszyscy, którzy mieli szczęście znaleźć się w zasięgu jego oddziaływania, byli oczarowani skromnością, dobrocią, miłością, jaką otaczał bliskich oraz znajdowali poparcie dla poczynań, które mogły być wykorzystane dla dobra kraju czy też w interesie ogólnoludzkim.

Prof. Walery Goetel, jeden z wybitnych współorganizatorów społecznej działalności ochrony przyrody – Ligi Ochrony Przyrody, zmarł w dniu 6 listopada 1972 r. w Krakowie.



Jak minął rok szkolny w Zespole Szkół Zawodowych w Zakliczynie ? Rok szkolny 1999 – 2000 był szczególnie ważny dla polskiej oświaty. Rozpoczęta reforma szkolnictwa całkowicie zmieni model kształcenia. A co zdarzyło się w tym czasie w Zespole Szkół Zawodowych - oto krótki przegląd.

Ważna wizyta

W dniu 24 i 25 maja szkoła miała zaszczyt gości uczniów z 13 klasy gimnazjum z Sindelfinger w Niemczech. Szkołę odwiedziło 10 uczniów wraz z opiekunami. Młodzi Niemcy zostali serdecznie przywitani przez Dyрекcję, Grono Nauczycielskie oraz młodzież szkolną. W czasie spotkania wymienione zostały poglądy, uwagi i spostrzeżenia na temat oświaty w Niemczech i w Polsce. Niemieccy uczniowie zwiedzili szkołę oraz najbliższą okolicę. Następnego dnia, dyrektor szkoły, mgr Jerzy Soska zorganizował dla gości wycieczkę do Zakopanego. W wycieczce uczestniczyli również uczniowie i nauczyciele języka niemieckiego z Zespołu Szkół Zawodowych oraz finaliści i laureaci konkursów przedmiotowych ze szkół podstawowych naszej gminy. Przewodnikiem wycieczki był Dyrektor szkoły. Po powrocie, w późnych godzinach wieczornych rozegrany został na stadionie mecz Polska : Niemcy, który zakończył się wynikiem 5 : 3 dla Gospodarzy.

Wizyta niemieckich gości jest początkiem współpracy, która, jak planuje Dyrektor będzie się rozwijać w 3 płaszczyznach. Przede wszystkim będzie dotyczyła wymiany młodzieży oraz doskonalenia nauczycieli j. niemieckiego, którzy będą mogli wyjeżdżać do Niemiec i uczestniczyć w zajęciach lekcyjnych w szkołach niemieckich. Po uruchomieniu laboratorium językowego uczniowie będą mogli prowadzić konwersacje z kolegami w Niemczech za pomocą internetu. Dyrektor chciałby, aby w przyszłości polskie rodziny przyjmowały dzieci niemieckie, a rodziny niemieckie, polskie. Taka wymiana i współpraca przyniosłaby wiele korzyści.

Sponsorzy

Poziom nakładów finansowych na oświatę wciąż jest niewystarczający, a jednocześnie szkoły są zobowiązane do przekazywania uczniom wiedzy uwzględniającej niezwykle szybki rozwój współczesnej nauki, zwłaszcza w dziedzinie informatyki. Nie da się tego osiągnąć bez dysponowania sprzętem komputerowym, odpowiadającym szczególnie szybko zmieniającym się komputerowym standardom nowoczesności. Jednym ze sposobów poprawy sytuacji szkół w tej kwestii, jest poszukiwanie sponsorów. Ten właśnie sposób udało się wykorzystać w Zespole Szkół Zawodowych w Zakliczynie. Polkomtel S.A, jeden z polskich operatorów sieci komórkowych przekazał szkole niezwykle hojny dar. Szkolna pracownia komputerowa otrzymała 10 komputerów Vectra, 10 monitorów, serwer sieciowy HP, przełącznik sieciowy oraz komputer przenośny. Wykorzystując łamy "Głosiciela" Dyrekcja i cała społeczność szkolna Zespołu Szkół Zawodowych w Zakliczynie chciałyby złożyć serdeczne podziękowania firmie Polkomtel.

Osiągnięcia sportowe szkoły

W minionym roku szkolnym uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych aktywnie brali udział w różnego rodzaju zawodach sportowych organizowanych zarówno na szczeblu powiatowym jak i wojewódzkim. Trzeba przyznać, że były to udane występy. Uczniowie przygotowywani przez p. Mariusza Lasotę i p. Artura Niemca mogą poszczycić się mistrzostwem powiatu w piłce nożnej oraz wicemistrzostwem w piłce koszykowej i tenisie stołowym. Cenne wyniki osiągnięto również w konkurencjach indywidualnych. W mistrzostwach Powiatu w Indywidualnych Biegach Przelajowych w kategorii juniorek starszych zwyciężyła Marta Bijak, w kategorii juniorów starszych Bartłomiej Kwiek był drugi, a Dominik Kozub zajął trzecie miejsce. Miejsce na podium wśród juniorów młodszych zapewnił sobie również Dawid Kozub, który był trzeci. W tej konkurencji warte odnotowania jest również czwarte miejsce Marka

Kwieka. Wymienieni uczniowie brali także udział w finale wojewódzkim, w którym najlepszym osiągnięciem może poszczycić się Marta Bijak zajmując trzecie miejsce. Pozostali uczestnicy finału uplasowali się na wysokich punktowanych pozycjach w pierwszej dwudziestce. Swój talent w konkurencjach lekkoatletycznych potwierdził Bartłomiej Kwiek, który zdobył drugie miejsce w szkolnej lidze lekkoatletycznej na dystansie 1500 m.

Dorobek sportowy szkoły powiększyły także dziewczęta, które w Mistrzostwach Powiatu w Tenisie Stołowym w klasyfikacji indywidualnej zajęły medalowe miejsca. Bezkonkurencyjną okazała się Ilona Piątek zajmując pierwsze miejsce, a jej koleżanka Małgorzata Czuba była druga.

Udział w Konkursach

W ubiegłym roku uczniowie uczestniczyli w różnego rodzaju konkursach:

*Pięciu uczniów : Izabela Łącka, Łukasz Kosakowski, Małgorzata Dyląg, Anna Radzko, Michał Wojtas – zostało parlamentarzystami Sejmu Młodzieżowego w Warszawie.

*Inna grupa uczniów brała udział w konkursie "Bliższa Europa".

Uczestniczyli w nim, podzieleni na dwa zespoły następujący uczniowie: Magda Brzegowa, Małgorzata Matysiak, Ewelina Libera, Anna Więcek, Dorota Tabiś, Sylwia Boczek, Krzysztof Bolechała, Katarzyna Furtek, Paweł Ogonek, Agnieszka Spieszna. Udało się im zająć III i IX miejsce.

* W Ogólnopolskim Konkursie " Kochamy Wolność" wzięli udział uczniowie z klasy II LO, zostali wyróżnieni dyplomem.

*W finale II Małopolskiego Konkursu Prac Dyplomowych Szkół Odzieżowych III miejsce w kategorii " inna forma pracy" zdobyła absolwentka Dorota Gniadek, która pięknie uszyła wyprawkę dla niemowlęcia.

*Za wykonanie całego alfabetu haftem krzyżykowym w finale II Małopolskiego Konkursu Prac Dyplomowych Szkół Odzieżowych – absolwentka Lucyna Błoniarczyk uzyskała III miejsce w kategorii " pomoc dydaktyczna".

*Wyróżniona została również mgr M. Soska i p. M. Nowicka za przygotowanie startujących w konkursie uczennic.

*Dyplom za udział w II Małopolskim Konkursie Prac Dyplomowych Szkół Odzieżowych otrzymał Zespół Szkół Zawodowych w Zakliczynie.

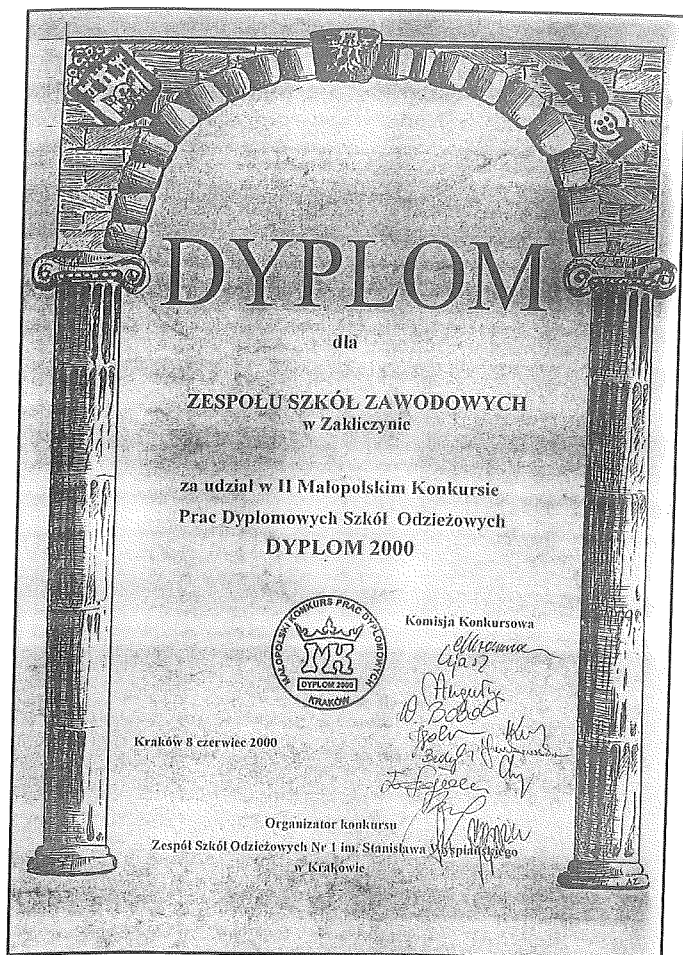
*Do konkursu " Najlepszy Absolwent i Maturzysta" zorganizowanego przez Starostwo Powiatowe została zgłoszona Izabela Bartkiewicz, która z maturalnego egzaminu otrzymała średnią ocenę 5,4.

*Decyzją Rady Pedagogicznej – uczennica Małgorzata Martyka i Anna Gawron zostały wytypowane do stypendium Prezesa Rady Ministrów.

Szkolna rekrutacja

W minionym roku szkolnym istotne znaczenie dla Zespołu Szkół Zawodowych w Zakliczynie miało prowadzenie rekrutacji do klas pierwszych. W związku z wprowadzoną reformą systemu edukacji, za rok w szkołach średnich nie będzie klas pierwszych gdyż uczniowie będą się jednocześnie uczyć w gimnazjum. Dzięki dobrze przeprowadzonej rekrutacji i prezentacji szkoły nabór wypadł bardzo dobrze. Zostało utworzonych 13 oddziałów klas pierwszych : 5 klas szkoły średniej, 5 szkoły zawodowej i 3 klasy dla dorosłych. Każda klasa ma inny profil kształcenia.

• Liceum Ogólnokształcące o profilu informatycznym z poszerzonym językiem angielskim.



- Liceum Ogólnokształcące : informatyczno-ekologiczne
- Technikum Handlowe
- Technikum Gastronomiczne
- Liceum Zawodowe - murarz

Szkoła Zawodowa będzie uczyć w następujących specjalnościach:

- elektryk
- kucharz
- mechanik pojazdów samochodowych
- murarz
- klasa wielozawodowa

Dorośli będą mogli w systemie zaocznym ukończyć szkołę średnią i zdobyć zawód:

- handlowca
- murarza
- technika ze specjalnością obsługi i naprawy urządzeń mechanicznych.

Na uwagę zasługuje fakt, że przy przyjmowaniu uczniów nie trzeba było obniżać punktacji.

W LO o profilu informatycznym z poszerzonym angielskim punktacja jest wysoka – najwyższa wynosi 95 pkt. a najniższa 68 pkt. Cieszy też fakt, że ZSZ w Zakliczynie zajął I miejsce w powiecie tarnowskim ziemskim pod względem liczby przyjętych uczniów.

W innych miejscowościach przedstawia się następująco:

- Zakliczyn limit 13 klas – uruchomiono 13
- Tuchów ZSZ limit 10 klas – uruchomiono 7
- Tuchów LO limit 4 klasy – uruchomiono 3
- Radłów LO limit 4 klasy – uruchomiono 3
- Wojnicz limit 10 klas – uruchomiono 8
- Ciężkowice limit 8 klas – uruchomiono 8
- Żabno limit 8 klas – uruchomiono 5

Tak duży nabór świadczy o wysokiej pozycji szkoły w środowisku. Jest też zasługą Dyrekcji szkoły, Grona Nauczycielskiego i Uczniów.

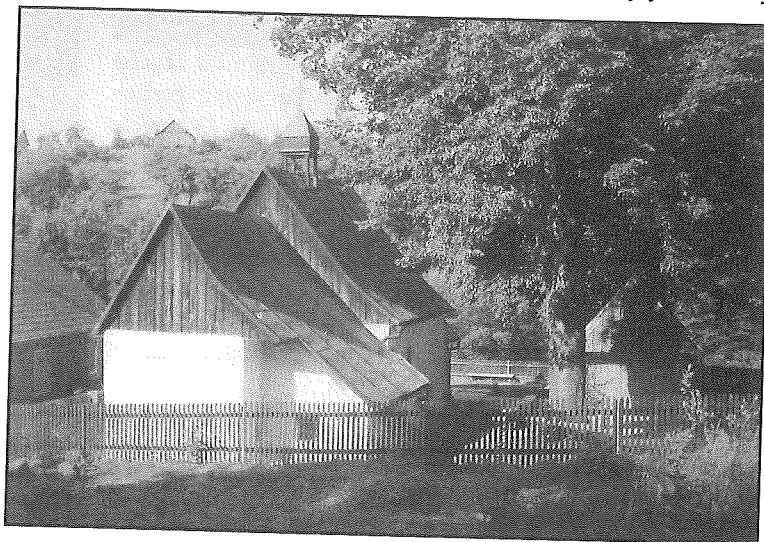
opracowała Helena Lasota

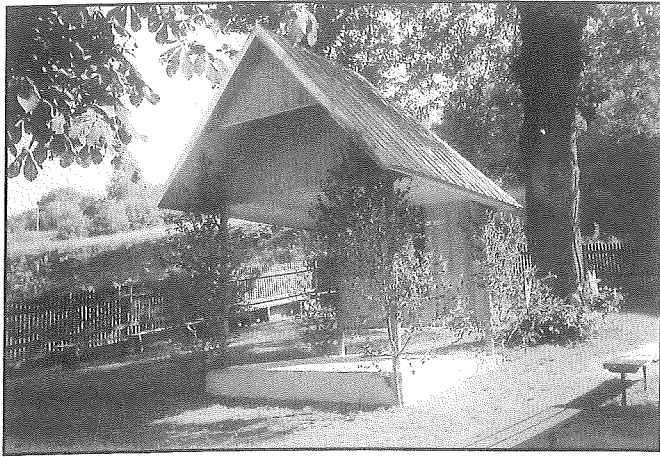
Kościółek w Rudzie Kameralnej odrestaurowany

Początki tegoż kościółka datuje się na 1817 rok, kiedy to Jan i Maryjanna Kusiony ufundowali kaplicę Rudzie Kameralnej. Pod budowę kaplicy małżeństwo przeznaczyło 4 morgi gruntu, 3 morgi lasu i kilkadziesiąt sążni. Życzeniem ofiarodawców było, ażeby ksiądz Proboszcz z Czchowa (bo majątek ten przeszedł na korzyść ówczesnego probostwa czchowskiego) co najmniej dwa razy do roku w tejże kaplicy za ich dusze odprawiał Mszę św. Jak opisuje w swych rękopisach Jędrzej Mytnik z Filipowic tak też się działo. Do 1926 kolejni proboszczowie wyrażając wolę Kusionów odprawiali kilka razy w roku nabożeństwa w kaplicy. W 1926 roku biskup tarnowski Leon Wałęga zdecydował o przekazaniu gruntów i kaplicy na probostwo filipowickie. W późniejszym okresie doszło do jej spalenia, a w 1971r kaplica została odbudowana.

Przez ostatnie kilkanaście lat kościółek był jednym z najbardziej marniejących obiektów na terenie gminy. Wszystko to jednak zmieniło się za sprawą radnego i sołtysa Kazimierza Gubały, który na dobre zainteresował się obiektem i za cel wziął sobie odrestaurowanie kaplicy w Rudzie. Dzięki dobrej

współpracy z Księdzem Proboszczem parafii Filipowice, Dyrekcją ZSZ, szerokiemu poparciu mieszkańców i wielu sprzyjającym względem, w czerwcu udało się zakończyć niemal wszystkie prace. Pozostały tylko do ułożenia płytki w zakrystii. Wykonawcami większości robót były warsztaty





szkolne a przede wszystkim uczniowie III klasy murarzy kierowani przez instruktorów: Marka Łękawskiego, Jana Kusiaka, Zdzisława Studzińskiego. W skład robót wchodziło, ocieplanie całości kościoła, elewacja zewnętrzna, boazerie, ławki oraz ołtarzyk na zewnątrz kościoła. Z intencji radnego Kazimierza Gubały zostały wykonane także zewnętrzne ławki przykościelne. Jak powiedzieli mi mieszkańcy Rudy Kameralnej z konkretnych działań radnego są bardzo zadowoleni.



“Przez tyle lat do kościoła musieliśmy chodzić parę kilometrów do Filipowic, bo tu była tylko jedna Msza św. w miesiącu, teraz mamy nabożeństwo w każdą niedzielę i każde święto. Kościół jest pod wezwaniem Trójcy Świętej - kilkanaście dni temu mieliśmy tu odpust. Było wiele osób spoza Rudy Kameralnej na Mszę chodzą także wczasowicze z okolicznych kampingów. Wszystkim, którzy przyczynili się do odrestaurowania naszego kościółka serdecznie dziękujemy.”

Jak dowiedziałem się - w kościele w Rudzie Kameralnej Msza św. w niedzielę odprawiana jest o godzinie 8/30, w święta o godzinie 7 rano. Opisywany przeze mnie obiekt położony jest po lewej stronie drogi, jadąc z Filipowic w kierunku Borowej na niewielkim wzgórzu kilkanaście metrów przed przystankiem i sklepem GS w Rudzie Kameralnej. Zachęcam mieszkańców Zakliczyna i okolic do wyjazdu na nabożeństwo w Rudzie Kameralnej a zarazem zwiedzenie tej pięknej kaplicy.



W tekście wykorzystano
zapisy rękopisu Jędrzeja Mytnika
opr. Jerzego Chumińskiego zawartego
w “Zeszytach Wojnickich”

Opr. K. Chmielowski

GMINA ZAKLICZYN MA MISTRZA !

Krzysztof Nęcza z Wesołowa od urodzenia miał unieruchomioną sztywną w kolanie nogę, kilka lat musiał przeleżeć aby dziś mógł chodzić. Jego leczenie trwało bardzo długo. W krakowskiej klinice miał wydłużaną nogę. Od pięciu lat jako osoba niepełnosprawna ćwiczy i trenuje wyczynowo podnoszenie ciężarów w Tarnowskim Klubie Kulturyistycznym “Hard Body”. Niedawno na Mistrzostwach Polski Osób Niepełnosprawnych Krzysztof Nęcza w podnoszeniu ciężarów, podnosząc 115 kg, zajął 3 miejsce stając się brązowym medalistą Polski. Jak powiedział w wywiadzie dla naszej redakcji, chce udowodnić wszystkim, że każdego nawet niepełnosprawnego stać na tytuł mistrza.

Wiele słów podziwu można wypowiedzieć pod adresem pana Krzysztofa, który ma ogromnie silną wolę i charakter, a ćwicząc daje z siebie wszystko. W okresie pięciu lat treningu, jeździł po Polsce, bywając już na wielu zawodach. Zdobywał

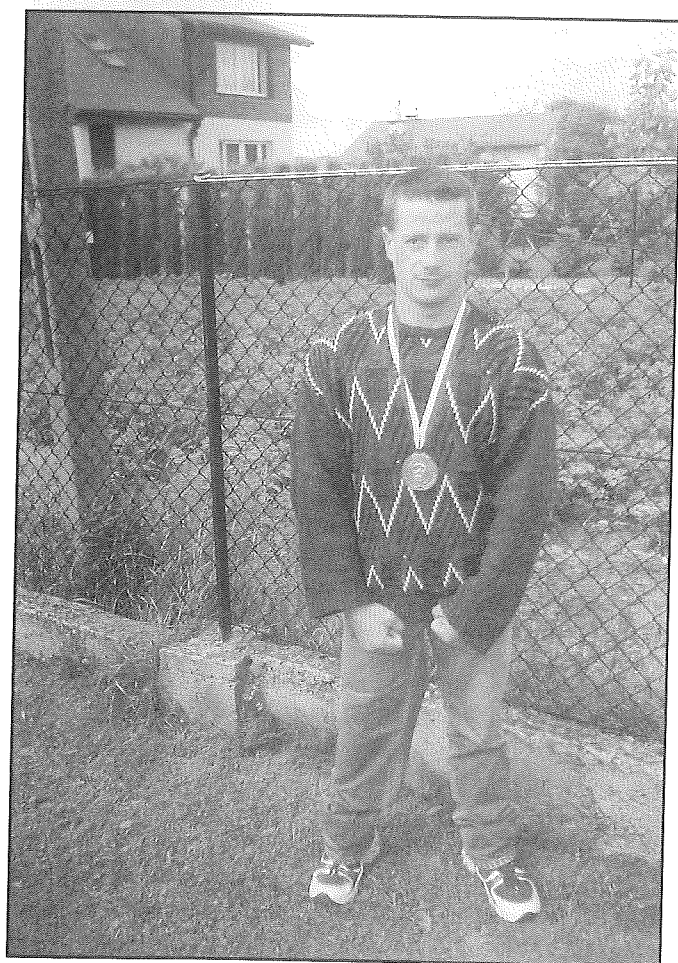
nagrody i zawsze był wśród najlepszych, najpierw był 4, później 5miejsce, a 2 lata temu w Wejcherowie był znów czwarty. W tym roku w maju na Mistrzostwach Polski we Wrocławiu zdobył 3 miejsce i stanął na podium. Do swej rodzinnej gminy Zakliczyn i Wesołowa wrócił z medalem i dyplomami. Władze Gminne na wieść, że gmina Zakliczyn ma mistrza wśród swoich mieszkańców, zainteresowała się nim i przewodniczący RG zaprosił medalistę na sesję RG. Tam były gratulacje od wójta gminy, radnych i urzędu. Medalista Krzysztof Nęcza otrzymał nagrodę pieniężną. Zapytany przez redakcję “Głosiciela” o jego wyczyny, pan Krzysztof powiedział:

“Jako osoba niepełnosprawna będąca na rencie, chciałem coś robić. Pracować fizycznie byłoby mi ciężko, gdyż od urodzenia mam unieruchomioną, sztywną nogę w kolanie, miałem ją także nieco krótszą, lecz z tym już poradziłem sobie lekarze. Leżałem w Klinice Ortopedycznej w Krakowie

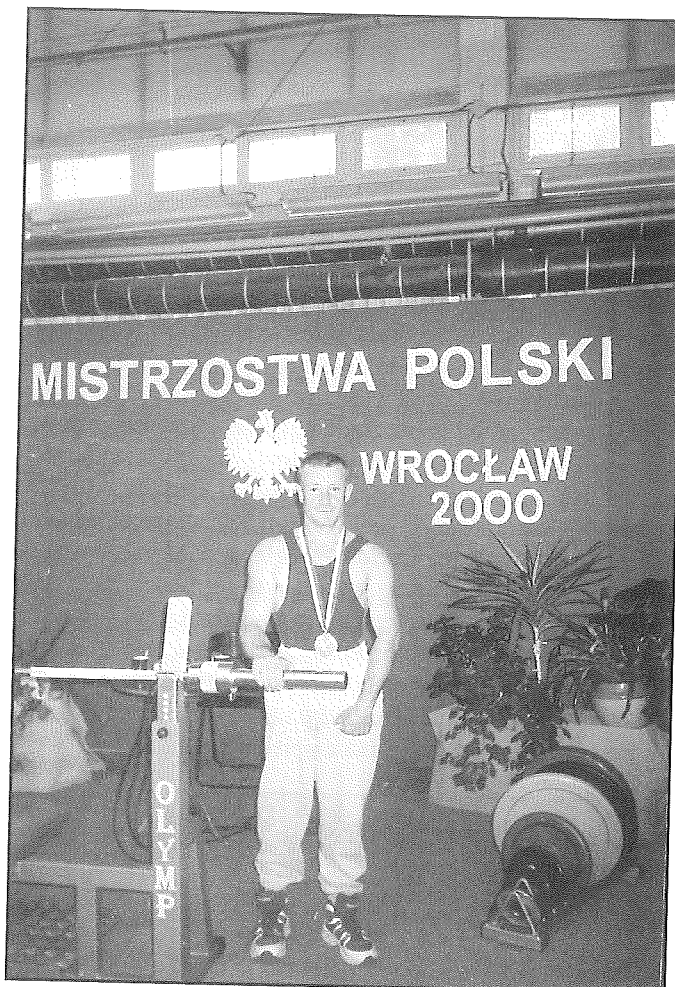


na ul. Kopernika 19 a, leczenie wiele mi pomogło, bo mogę już chodzić bez kuli, lecz dopiero operacja pozwoliłaby mi na całkowitą zdolność – niestety jest ona bardzo kosztowna. Przy tej okazji jeżeli można chciałbym podziękować dr. Stolarczykowi, Nowakowi oraz wszystkim lekarzom którzy doprowadzili mnie do częściowego wyleczenia. W związku z moją częściową niezdolnością w moim życiu jest wiele wyrzeczeń, jednak nie poddaję się i chcę udowodnić wszystkim, że każdego nawet niepełnosprawnego stać, poprzez stałe efektywne treningi na zdobycie tytułu mistrza. Sam siebie trzymam krótko, sam od siebie wymagam, sam sobie udowadniam.

Ciężary trenuję wyczynowo i zawodowo pod okiem trenera Bogdana Szczepańskiego natomiast dla swojej satysfakcji i obrony innych, trenuję także karate w SP nr 20 w Tarnowie



Mościcach. Tam trenerami są pan Marek - (III dan) oraz pan Jarek - (czarny pas). Do tej pory w tarnowskim klubie jestem jako jedyny medalista – to mobilizuje mnie jeszcze bardziej do zdobycia jeszcze lepszych wyników. Normalnie trenuję 4 razy w tygodniu natomiast przed zawodami codziennie. Właśnie od lipca zacząłem intensywne treningi przed wrześniowym Turniejem o Srebrną Sztangłę, który odbędzie się w Tarnowskich Górach a następnie w Koszalinie. Na poważniejsze zawody muszę się dobrze przygotować, gdyż tam przyjeżdża ponad 150 zawodników z ponad 60 drużyn. Na Mistrzostwach Polski podniosłem 115 kg i te kilogramy dały mi medal, wynik swój poprawiłem już na treningach podnosząc już kilka razy 117,5 kg czyli o 2,5 kg więcej. Aktualny rekord Polski w wadze do 56 kg wynosi 158 kg.



Mistrz Polski (także niepełnosprawny) na ten wynik trenuje 12 lat. Mój trener twierdzi, że do tego wyniku dojdę dużo wcześniej - ja też w to wierzę i wiem, że tylko ciężką pracą dochodzi się do tytułu mistrza. Stąd też nie mam czasu się nudzić bo trenuję i stale mam zajęcie, aby mieć dobrą formę, ważną rzeczą jest także racjonalne odżywianie, często nawet dieta. Sam przekonałem, że najlepiej jeść 6-8 razy dziennie w niezbyt obwitych ilościach.

Moim jedzeniem głównie jest ryż, ryby, mięso drobiowe, szynka, mleko, kasza oraz dużo owoców. Przed treningiem piję kawę, gdyż ona pobudza mięśnie i daje siłę.

Poza treningiem lubię także podróżować, często wyjeżdżam do Tarnowa, Krakowa, Brzeska, a dzięki wyjazdom na zawody poznaję duże miasta i Polskę.

Choć sztywne mam kolano to i tak uwielbiam tańczyć. W czerwcu na weselu brata, z koleżanką Grażynką bawiliśmy się do rana, o północy Ona złapała welon a ja krawat. W nagrodę, orkiestra odegrała trzy polki dla nowej młodej pary. Wzięłam ją na ręce i tak ją trzymając, tańczyliśmy do pólki nie przestali grać.

Na koniec pragnę gorąco pozdrowić wszystkich moich wielbicieli z Tarnowa i Zakliczyna, a także moją sympatię "Różę", która wspierała mnie duchowo i wierzyła we mnie i mój sukces. Pozdrowienia kieruję także do Ani, która jest także moim dobrym przyjacielem z Tarnowskich Gór.

Jak powiedział nam Krzysztof, pragnie serdecznie podziękować wszystkim sponsorom, gdyż jego wysiłek i treningi byłyby bez sponsorów niczym. Bez wsparcia finansowego nie wyjechałby na żadne zawody, dlatego gorąco pragnie podziękować swojemu Klubowi z Tarnowa, panu

Rolewskiemu produkującemu majonezy, panu Świdierskiemu ze żwirowni w Roztoce, wójtowi Gminy Zakliczyn panu Kazimierzowi Kormanowi, panu Jackowi Słowińskiemu właścicielowi młyna w Wesołowie, panu Maćkowi z Tarnowa oraz chłopakom którzy chodzą na siłownię "HARD BODY" w Tarnowie którzy składali się na moje odżywki i wspomagali mnie. Do dalszych moich treningów niestety nadal konieczni są sponsorzy. Chętnym którzy mogli by wspomóc moje wyjazdy Krzysztof podaje numer telefonu: **0604171592**, nawet za drobną pomoc z góry dziękuje.

W ostatnim zdaniu dla naszej gazety pan Krzysztof powiedział, że chciałby wszystkich młodych ludzi zachęcić do uprawiania sportu.

K.CH

Z życia Biblioteki Gminnej

Do bardzo udanych imprez zorganizowanych przez Gminną Bibliotekę Publiczną zaliczyć należy imprezę dla dzieci nauczania początkowego i inscenizację zatytułowaną "Dzień dobry panie Andersenie". Bibliotekarka, pani Krystyna Więcek wraz z dziećmi poświęciła wiele czasu aby doszło do występu z rekwizytami przed publicznością. Najlepiej zaprezentowali się uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Zakliczynie stali czytelnicy biblioteki: Boczek Sabina, Gofron Marcin, Majewska Kasia, Malisz Ania, Motak Kasia, Motak Magda, Motak Grzegorz, Pyrek Dariusz, Węglarczyk Marta, Woźniak Filip.

Po inscenizacjach i występach pogadankę pt. "Podróż z Andersenem w świat" przeprowadziła pani mgr Urszula Szuster z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie.

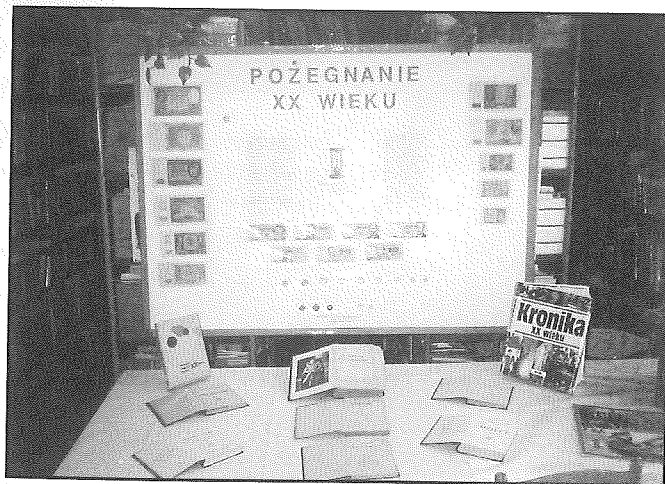
W spotkaniu uczestniczyły także dzieci ze Szkoły Podstawowej w Stróżach wraz z opiekunami.



Inszenizacja pt. „Dzień dobry Panie Andersenie”.

W kwietniu w Gminnej Bibliotece Publicznej w Zakliczynie otwarta została wystawa zatytułowana "Pożegnanie XX wieku". Można było na niej oglądać: stare monety, dokumenty, płyty, gazety, sprzęty gospodarstwa domowego, narzędzia rolnicze, przedmioty, które wyszły już z użytku i zastąpione

zostały nowoczesnymi i wiele ciekawych rzeczy. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem a znajdujące się na niej ekspozycje budziły ogromny podziw zwłaszcza u dzieci. Wystawę oglądały wycieczki młodzieży szkół podstawowych i gimnazjów z Zakliczyna i okolic, a także wielu mieszkańców gminy.



Wystawa w bibliotece.

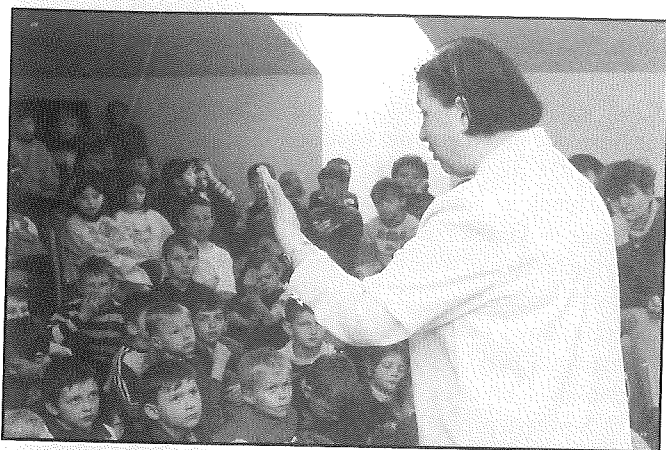
9.06.2000 roku w Szkole Podstawowej oraz Zespole Szkół Zawodowych w Zakliczynie doszło do miłego spotkania z Kierownikiem Działu Oświatowego Miejskiej Biblioteki w Tarnowie panią Urszulą Szuster.

Tematem spotkania był wykład pt. "Osobowość, życie i twórczość Karola Wojtyły"

Prelekcja obejmowała szeroki życiowy rys historyczny Karola Wojtyły przed objęciem tronu papieskiego w stolicy apostolskiej. Pani Szuster podczas spotkania przybliżyła uczniom lata dziecięce, młodość i okres kształtowania osobowości dorastającego Karola Wojtyły.

Jak stwierdziła, duży wpływ na dzisiejszego Papieża miał dom rodzinny, gdzie w skromnych warunkach ale serdecznej atmosferze się wychowywał. W jego życiu było wiele tragedii

i dramatów. Mając 9 lat zmarła w młodym wieku (45lat) matka Karola, mając lat 12 zmarł najlepszy jego przyjaciel brat Edmund, a gdy miał lat 21 zmarł mu ojciec. Jako młody chłopak, Karol Wojtyła dał się poznać jako bardzo zdolny uczeń, pisał pierwsze utwory, poezje i dramaty, grał w sztukach aktorskich, natomiast w wolnym czasie uprawiał sporty. Na studiach wyróżniała go pobożność i obcowanie z Bogiem w każdym miejscu. W 1938 w życiu Karola nastąpił przełom, kiedy to witając biskupa Sapiechę zrobił na nim wrażenie. Doszło do spotkania, po czym student Karol wstąpił do podziemnego Seminarium Duchownego. Został więc kapłanem, który z powodu wszelakich uzdolnień szybko powołany został na kardynała. W 1978 roku w 8 głosowaniu zostaje wybrany na papieża. Zostając Ojcem Świętym, cały oddaje się Bogu i Matce Bożej przyjmując jako swoje motto słowa: "Totus Tus" Cały Twój.



Pani mgr Urszula Szuster podczas pogadanki w SP w Zakliczynie.

Jan Paweł II jest dziś zaliczany, jako jeden z dłużej zasiadających papieży na Tronie Piotrowym. Nazywany jest Papieżem Pielgrzymem, gdyż odbył najwięcej podróży. Przeliczając podróże Ojca Świętego wyliczono, iż 29 razy okrążyłby kulę ziemską podróżując. W czasie swojego dotychczasowego pontyfikatu wyniósł ponad 1000 osób na ołtarze. Obecnie Ojciec Święty, Polak Karol Wojtyła wprowadza kościół w nowe tysiąclecie.

Prowadzona przez panią, mgr Urszulę Szuster prelekcja oparta na biografii Karola Wojtyły, była bogatą lekcją moralności życia i osobowości oraz lekcją odnowy swej wiary. Uczniowie w wielkim skupieniu, zaciekawieniu i ciszy słuchali prelegentki, która podpierając się literaturą ze szczegółami przedstawiała dzieciństwo, młodość i obecne życie Karola Wojtyły jako Ojca Świętego.



Spotkanie autorskie z Anną Karecką.

21 czerwca w "Galerii Poddasze" w Ratuszu Gminna Biblioteka Publiczna zorganizowała spotkanie autorskie z lokalną pisarką panią Anną Karecką. Podczas spotkania pani Ania przedstawiła swoją biografię i zaprezentowała początki twórczej działalności. Na koniec pani Anna Karecka wyrecytowała swoje wiersze z najnowszego jeszcze nie wydanego tomiku. Budzące duże zainteresowanie spotkanie przyciągnęło wielu miłośników twórczości poetki.

Wiersze recytowały także uczennice L.O. w Zakliczynie Joanna Spieszna i Wioletta Kukulka przy akompaniamencie muzycznym Michała Więcka i Anity Pyrek.

Biblioteka serdecznie dziękuje p. A.Kareckiej za przyjęcie zaproszenia i miłe spotkanie.

Red.

Święto Fasoli Pięknego Jaśka

W dniu 27 sierpnia ostatnią niedzielę wakacji w Zakliczynie odbędzie się impreza pt. Święto Fasoli Pięknego Jaśka. Organizatorami tej plenerowej imprezy będzie Małopolska Izba Rolnicza, Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Urząd Gminy Zakliczyn, Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie.

W imprezie wezmą udział 4 gminy: Wojnicz, Plesna, Czhów, Zakliczyn.

Święto Fasoli rozpocznie się od uroczystego wjazdu i prezentacji delegacji gmin na zakliczyńskim rynku o godz. 16.

Na godzinę 17/30 organizatorzy przewidują konkurs potraw fasolowych, degustację potraw, quizy, zabawy sprawnościowe oraz przyrządzanie potraw z fasoli Pięknego Jaśka.

O godzinie 18/30 odbędzie się wykład na temat tradycji upraw fasoli w dolinie Dunajca, natomiast na 19 przewidziany będzie Konkurs Gawędziarski.

Od godziny 20 na zakliczyńskim rynku wszyscy będą mogli bawić się na Festynie Pięknego Jaśka, na którym ogłoszenie wyników konkursów i wręczenie nagród, koncert zespołu contry "Konwój"

Podczas Festynu odbędzie się wiele imprez towarzyszących m. inn.

- Gielda fasolowa
- Koncerty kapel ludowych
- Biesiada agroturystyczna
- Stoiska promocyjne gmin oraz MODR, MIR, GGG

W ubiegłym roku, zapowiadane święto fasoli niestety nie odbyło się, gdyż organizatorzy z gminy Czhów nie potrafili do końca dograć organizacyjnie tej imprezy. W tym roku organizacji podjęta się gmina Zakliczyn, za rok fasolowe święto odbędzie się w Wojniczu.

Organizatorzy tegorocznego święta serdecznie wszystkich do Zakliczyna zapraszają.

K.CH

LUDZIE Z NASZEJ ZIEMI

Sławni Katecheci w Zakliczynie

Kogo nazywamy katechetą? Katecheta, to nauczyciel religii, inaczej prefekt szkolny. Może nim być każdy kapłan, a także osoba zakonna lub świecka po specjalnych studiach katechetycznych. Katecheza to nauka religii katolickiej, którą przeprowadza katecheta. Katechizm to książka, będąca wykładem zasad wiary katolickiej w formie pytań i odpowiedzi. Każdy katechizm wiary katolickiej powinien wiernie i w sposób uporządkowany przedstawiać nauczanie Pisma Świętego, żywej Tradycji w Kościele i autentycznego Urzędu Nauczycielskiego, a także duchowe dziedzictwo Ojców, Doktorów i Świętych Kościoła, by umożliwić lepsze poznanie misterium chrześcijańskiego i ożywienie wiary Ludu Bożego. Musi brać pod uwagę wyjaśnienia nauki, które w ciągu dziejów Duch Święty wskazał Kościołowi. Konieczne jest także, by pomagał rozjaśniać światłem wiary sytuacje i problemy, które w przeszłości nie istniały. Katechizm jest przeznaczony przede wszystkim dla odpowiedzialnych za katechezę. Na pierwszym miejscu dla biskupów, jako nauczycieli wiary i pasterzy Kościoła. Zostaje im przekazany jako narzędzie w wypełnianiu ich misji nauczania Ludu Bożego. Przez biskupów jest adresowany do redaktorów katechizmów, do kapłanów i katechetów. Jest także pożyteczną lekturą dla wszystkich wiernych chrześcijan.

Nowy katechizm zawiera zatem nowe i stare rzeczy, ponieważ wiara pozostaje zawsze ta sama, a zarazem jest źródłem wciąż nowego światła. Nowy "Katechizm Kościoła Katolickiego", został zatwierdzony przez Ojca Świętego Jana Pawła II, w dniu 11 października 1992 roku, w trzynastą rocznicę rozpoczęcia Soboru Powszechnego Watykańskiego II, w czternastym roku Jego Pontyfikatu w Rzymie, wydrukowany w polskim tłumaczeniu, za zezwoleniem Komisji Kurii Rzymskiej dla Katechizmu Kościoła Katolickiego, dnia 24 października 1994 roku, przez Wydawnictwo "Pallottinum" w Poznaniu.

Niniejsze wspomnienie pragnę poświęcić wybitnym i zasłużonym Katechetom:

O. Sewerynowi Oleksemu, z Zakonu Franciszkanów-Reformatów i Księdzu Wojciechowi Pierzga, na przełomie XX wieku, w Zakliczynie nad Dunajcem.

O. Seweryn Jan Oleksy, urodził się w 1856 roku w Męcinie. Do Zakonu Braci Mniejszych Reformatów wstąpił w Prowincji Galicyjskiej Matki Bożej Bolesnej w roku 1879. Nowicjat odbył w Wieliczce razem ze Sługą Bożym Bratem Alojzym Kosibą, kandydatem na ołtarze i świętobliwym O. Serafinem Piestrakiem. Święcenia Kapłańskie przyjął w roku 1886. Pracował w kilku klasztorach m.in. był kaznodzieją i spowiednikiem w Bieczu /1900/, następnie w Rawie Ruskiej, skąd w roku 1904 został przeniesiony do Zakliczyna na gwardiana.

Obowiązki przełożonego klasztoru zakliczyńskiego pełnił do roku 1913, ale już około 1908 roku podjął pracę katechety w miejscowej Szkole Podstawowej, którą wytrwale kontynuował aż do 1931 roku, a więc przez 33 lata. W roku 1936 obchodził Złoty Jubileusz Kapłaństwa. W międzyczasie pełnił jeszcze obowiązki wikarego klasztoru /1934/, a także gorliwie pracował jako spowiednik. O. Seweryn był więc wychowawcą przynajmniej dwu pokoleń wiernych parafii w Zakliczynie nad

Dunajcem. Są także wszelkie podstawy ku temu, aby powiedzieć, iż dzięki niemu klasztor zakliczyński stał się bardzo bliski społeczeństwu miasteczka i okolicy. Uczyl religii w szkołach: w Zakliczynie, w Zdoni, w Stróżach i w Słonej, gdy przeszedł na emeryturę w roku 1931, pozostawiając po sobie pamięć obowiązkowego katechety i oddanego przyjaciela działwy, wychowującego ją w duchu miłości Boga i Ojczyzny i w potrzebie wspomagającego ubogich uczniów. Prowadził tzw. ciche akcje charytatywne: kupował dzieciom Biblie, Katechizmy, dawał na książki, na obuwie i odzież biednym dzieciom. Po jego odejściu na emeryturę, Kierownik Szkoły w Zakliczynie, Józef Groele odnotował w Kronice Szkolnej, następujące słowa: "Dnia 1 stycznia 1931 roku przeszedł na emeryturę Ksiądz Katecheta, Ojciec Reformat Seweryn Oleksy. Jako katecheta bardzo gorliwie spełniał swoje obowiązki. Dzieci otaczał miłością i troską. Biedne dzieci wspierał materialnie, a czynił to bardzo dyskretnie, bez rozgłosu aby nikt o tym nie wiedział."

Od 1924 roku obowiązki kapelańskie przy kościele Sióstr Bernardynek w Kończyskach pełnili ojcowie mieszkający aktualnie w klasztorze OO. Reformatów. W tym czasie i aż do wybuchu II-giej wojny światowej było ich w zasadzie trzech. Z czasem jednak obowiązki te przejął na całe lata, prawie aż do śmierci etatowy katecheta o. Seweryn Oleksy, z tym, że Siostry Bernardynki przysyłały po niego prawie codziennie woźnicę z jednokonną bryczką.

O. Seweryn przeżył 82 lata, w Zakonie 59 lat, w kapłaństwie 52 lata, jako były definitor /radny prowincjalny/ i gwardian zakliczyński, długoletni katecheta i kapelan Sióstr Bernardynek, jubilat, zmarł dnia 3 stycznia 1938 w klasztorze O.O. Reformatów w Zakliczynie nad Dunajcem. W tym roku mija 62 rocznica jego śmierci. Niewiele jest żyjących osób, które go jeszcze pamiętają, a inni wspominają z opowiadania starszych. Moi Rodzice, już nie żyjący, często go wspominali jako dobrego katechetę i surowego zakonnika w kapturze, wspaniałego kaznodzieję. Szczególnie lubili chodzić na Majowe Nabożeństwa do klasztoru, które on zaprowadził, a odprawiając głosił na nich nauki Maryjne. Mój wujek, wspomniany nauczyciel, Władysław Wach z Wesołowa, pokierowanie na studia i pomoc materialną zawdzięcza właśnie swemu katechecie o. Sewerynowi Oleksemu.

Ks. Wojciech Pierzga, urodził się 16 lutego 1890 roku w Barcicach, jako syn Michała i Marii zd. Górka. Egzamin dojrzałości złożył w 1913 r w Gimnazjum w Nowosądeckim. Po odbytych studiach Filozoficzno-Teologicznych w Seminarium Duchowym w Tarnowie, otrzymał 24 czerwca 1917 roku święcenia kapłańskie, z rąk Ks. Biskupa Leona Wałęgi.

Pracował najpierw jako wikariusz w Wietrzychowicach /1917- 1918/ i w Radgoszczy/1918- 1925/, gdzie również kilka miesięcy kierował parafią. Następnie był wikariuszem w Tuchowie /1925/, i Ropczycach /1925-1929/, pełniąc tutaj znowu przez pół roku obowiązki administratora parafii. W dalszym ciągu pracował jako wikariusz i administrator w Padwi /1929- 1930/, a od 1 stycznia 1931 roku jako etatowy katecheta i w między czasie przez kilka miesięcy administrator parafii w Zakliczynie.

Od 1963 roku zamieszkał jako rezydent w domu rodzinnym w Barcicach, gdzie też zakończył życie dnia 4 stycznia 1975

roku. Pochowany został na miejscowym cmentarzu, gdzie oczekuje na dzień Zmartwychwstania. Ks. Wojciech Pierzga przeżył 85 lat życia, w kapłaństwie 58 lat, Złoty Jubileusz Kapłaństwa obchodził w 1967 roku. Na stanowisku etatowego katechety w Zakliczynie pracował 32 lata. W tym roku mija 25 rocznica jego śmierci.

Ks. Wojciech Pierzga pozostawił po sobie pamięć kapłana, który prawdziwie ukochał katechizację i konfesjonał. Podczas okupacji niemieckiej pracował w tajnym nauczaniu i brał udział przy tajnych egzaminach. Po wojnie uczył nadal w Szkole Podstawowej w Zakliczynie i w Prywatnym Koedukacyjnym Gimnazjum i Liceum Gminy Wiejskiej w Zakliczynie nad Dunajcem. Również posiadał uprawnienia do egzaminowania młodzieży podczas małej i dużej matury. Był bardzo ceniony przez grono nauczycielskie i lubiany przez młodzież.

Osobiście wspominam go, jako wspaniałego kapłana i wychowawcę. Uczył mnie religii w szkole podstawowej, przygotował do I Komunii świętej i w gimnazjum. W szkole podstawowej był zwyczaj zbiórki dzieci przede Mszą św., w każdą niedzielę, w dużej sali szkolnej. Stamtąd po wysłuchaniu egzorty i przygotowaniu pieśni oraz wyznaczeniu ministrantów do służby liturgicznej ołtarza, szliśmy parami do kościoła parafialnego razem z Ks. Katechetą i nauczycielami. To był wspaniały przykład naszych wychowawców. Ks. Wojciech Pierzga, profesor, bo tak go wszyscy tytułowali, Złoty Jubileusz Kapłaństwa obchodził trzykrotnie. Bardzo uroczyste w kościele parafialnym w Zakliczynie, w dniu 24 czerwca 1967 roku, za proboszczą Ks. Prałata Edwarda Norka /1964-1991/. W asyście wśród liczego duchowieństwa brało udział – siedmiu kapłanów – wychowanków. Podobna uroczystość jubileuszowa miała miejsce w kościele O.O Reformatów w Bieczu, w dniu 2 sierpnia 1967r. Zaprosiłem go, jako gwardiana klasztoru /1966-1969/. Po raz trzeci przeżywalismy tę uroczystość jubileuszową w rodzinnej parafii Jubilata, w dniu 15 sierpnia 1967 roku, w Barcicach, za proboszczowania Ks. Jana Maziarza. Jestem mu wdzięczny za naukę wiary świętej, za przygotowanie

do I-szej Spowiedzi i Komunii Św. oraz pozytywne wystawienie mi świadectwa moralności w celu przyjęcia i wstąpienia do Zakonu.

Ks. Wojciech Pierzga to przykład wzorowego i gorliwego kapłaństwa. Jako następca O. Seweryna Oleksego na stanowisko etatowego katechety w Zakliczynie żył w wielkiej przyjaźni z Reformatami. Mieszkając jako rezydent w domu rodzinnym w Barcicach, niemal do ostatnich dni życia zasiadał w konfesjonale, zwłaszcza w dniach Odpustu i w sąsiednich parafiach, dając okazję wielu penitentom do szczerego pojednania się z Bogiem i z ludźmi.

Społeczeństwo Zakliczyna mając tak wspaniałych i wielce zasłużonych księży katechetów na przestrzeni 65 lat, długo będzie ich wspominać i dziękować Panu Bogu za dar kapłaństwa, wychowując swoje dzieci do stanu duchownego, córki do Zakonu, a synów na kapłanów zakonnych i diecezjalnych, usilnie modląc się o liczne, dobre i trwałe powołania do stanu duchownego z Ziemi Zakliczyńskiej.

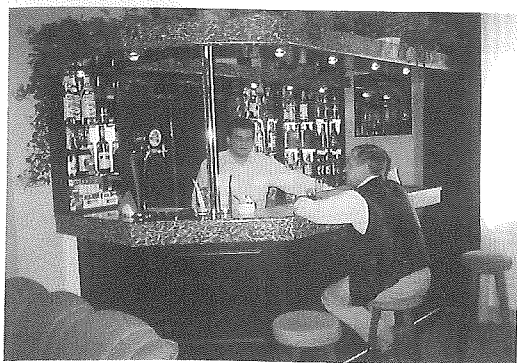
O. Witalis Stefan Szczerba, OFM

SPROSTOWANIE

Podczas przepisywania tekstu przy redagowaniu numeru 63.64 w rubryce pt. "LUDZIE Z NASZEJ ZIEMI" nastąpiła pomyłka w przepisaniu imienia nieżyjącego dziś Leona Mietelskiego. W tekście pojawiło się imię żyjącego do dziś syna Leona, pana Jana Mietelskiego. Za tę pomyłkę redakcja gorąco przeprasza i jednocześnie dziękuje panu Janowi Mietelskiemu z Krakowa za słuszną uwagę.

Serdecznie dziękujemy za pozdrowienia dla redakcji a także osobiste refleksje związane z ziemią zakliczyńską. W jednym z kolejnych numerów redakcja nasza pozwoli sobie na wydrukowanie pańskich wspomnień zawartych w liście.

Z wyrazami szacunku pozdrawiamy.



**ORGANIZUJEMY KAMERALNE IMPREZY
OKOLICZNOŚCIOWE**

KAWIARNIA RATUSZOWA ZAPRASZA

Mieści się ona w centralnym punkcie Zakliczyna w budynku Ratusza. Lokal został otwarty w kwietniu br. i jest najbardziej ekskluzywnym lokalem na terenie Gminy Zakliczyn i całego Pogórza. Od czerwca kawiarnia zorganizowała także ogródek kawiarniany przy Ratuszu, który od samego początku jest niemal ciągle oblegany, przez wielu gości i stałych już klientów. Kawiarnia Ratuszowa od samego początku swej działalności jest współorganizatorem imprez odbywających się w Rynku a także jest stałym ich sponsorem. Scena przed Ratuszem na której od początku lata odbywają się imprezy to także dzieło właścicieli tegoż przytulnego w Ratuszu miejsca.

Domena Firmy to:
Uczciwość, Kultura, Porządek
Kawiarnia czynna jest codziennie
od 10 do późnych godzin wieczornych

Przed nowym sezonem !

W czasie wakacji jak co roku odbywała się przerwa w rozgrywkach piłkarskich. Już niebawem w sierpniu rusza liga i rozpoczną się kolejne rozgrywki. Podczas wakacji zawodnicy jednak nie świętowali, odbywały się sparingi, były mecze w ramach święta gminy, także odbywały się treningi. Na stadionie LKS ćwiczyli zawodnicy wszystkich drużyn, wielu trenowało samodzielnie, natomiast Ci którzy raz zakosztowali pływania w słowackich basenach wracali poprawiać kondycję po raz kolejny. Chciałoby się powiedzieć, och przydałby się sponsor dla klubu, aby cała drużyna mogła wyjechać na te wspaniałe kompleksy basenowe choć raz w miesiącu toż to tylko 100 km. Po przerwie w LKS drużyny trenować będą:

**Antoni Sobol – długoletni działacz i piłkarz LZS,
LKS Dunajec, KS. Okocimski, KS. Royal Chicago.
Trampkarze młodszy i starszy**

**Mariusz Lasota – mgr Wych. Fizycznego, działacz
i piłkarz LKS
Drużyny Juniorów**

**Leszek Kraczkiewicz – mgr Wych. Fizycznego długoletni
zawodnik mający staż I ligowy, występujący w Górniku
Zabrze, Hutniku Kraków, Okocimski Brzesko.
Seniorzy**

PROŚBA PODZIĘKOWANIE

W związku z meczem Polska Rumunia oraz prowadzenia tak dużej ilości drużyn i trwającą rozbudową obiektu, Zarząd Klubu poszukuje sponsorów i zwraca się z prośbą o wsparcie finansowe. Jest zaszczytem dla gminy i klubu gościć reprezentację obcego kraju i działaczy PZPN. Organizacja, sędziowie i przyjęcie wielu gości, jednak kosztuje.

Pragniemy jednocześnie podziękować wszystkim dotychczasowym sponsorom oraz tym, którzy wspomogli nas w tym roku. Dziękujemy panu Tadeuszowi Bartkiewiczowi za kupno dla klubu dużej spalinowej kosiarki do trawy, panu Henrykowi Migdałowi za systematyczne wspieranie klubu oraz firmie "Krak-Bud", która przekazała materiały na wykończenie pomieszczenia dla sędziów.

WODA BLIŻEJ ZAKLICZYNA

Przy tworzeniu strategii Gminy Zakliczyn, zapisane zostało bardzo kosztowne zadanie jakim jest wodociągowanie gminy. Temat ten przez kilka miesięcy budził wśród radnych wiele kontrowersji, gdyż mieli oni zastrzeżenia co do ujęcia wody z Łukanowic. O kontynuacji inwestycji przesądziły ostatecznie dodatkowe docelowe środki z europejskiego funduszu Phare "INRED", które w kwocie 92.200 EURO (3.800mld) gmina Zakliczyn otrzymała. Dzięki staraniom władz gminy udało się także pozyskać środki poza budżetowe z rezerwy budżetu państwa. Dziś prace II etapu budowy magistrali wodnej są mocno zaawansowane. Kolektory budowane są już na pograniczu Wielkiej Wsi z Sukmaniem i szybko posuwają się do przodu. Wójt Gminy Kazimierz Korman w rozmowie stwierdza, że to kolejna bardzo droga inwestycja, która kosztuje niemal 800 tys złotych. "Trudno myśleć o całej doskonałej infrastrukturze gminy bez wody, tym bardziej, że w Zakliczynie i na terenie gminy często dobrej wody brakuje. Nie wszyscy mieszkańcy a nawet radni do wodociągowania

byli przekonani, lecz gdy doprowadzimy wodę do Zakliczyna przekonają się, że bez wody to tak jak bez telefonu prądu itp. Sądzę, że przy dobrze posuwających się pracach Zakliczyn może liczyć na wodę z nowej magistrali w 2004 roku." W chwili oddawania naszego pisma do druku trwały ostatnie prace przy kolektorze, którego wykonano już 5.5 km, a więc niemal połowę z 12.5 kilometrowego odcinka do Zakliczyna.

K. Chmielowski

BĘDĄ WYBORY W OLSZOWEJ

W gminie Zakliczyn za kilka tygodni we wrześniu, odbędą się uzupełniające wybory do Rady Gminy. W wyniku śmierci długoletniego zasłużonego radnego Stanisława Sobola wybory te są koniecznością, gdyż przez niemal 18 miesięcy rada musiała by pracować w niepełnym składzie, natomiast Olszowa nie miałaby swojego radnego, który broniłby interesów mieszkańców, wszak Olszowa to wcale nie mała wieś. W marcu wybory uzupełniające odbywały się w Faliszewicach, gdzie na skutek odejścia radnego Kazimierza Dudzika na dyrektora RCTiDK radnym musiała być osoba nie podległa bezpośrednio Urzędowi Gminy.

K.CH

RCTiDK, POLICJANCI I STRAŻACY DZIECIOM

W minioną niedzielę w ramach rozpoczętego już cyklu imprez "Lato w Zakliczynie" na zakliczyńskim rynku pod gołym niebem i 36 stopniowym upale, odbyła się wspaniała impreza, gdzie przez niemal 8 godzin rynek tętnił życiem.

Za sprawą połączonych sił współorganizatorów: Komendy Miejskiej w Tarnowie, OSP w Zakliczynie, Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego zorganizowana impreza cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. Było sporo atrakcji i wiele emocji. Wszyscy, którzy przybyli na płytę rynku, szczególnie najmłodszy zachwyceni byli pokazowym wjazdem pojazdów Policji Miejskiej z Tarnowa na sygnalach. Właśnie policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego, Wydziału Prewencji,



tropiaco-obronnych, sprzętu pojazdów a nawet broni palnej. Największe zainteresowanie u dzieci miał prezentowany przez St. sierżanta Andrzeja Solaka pies "Kosmaty". Podczas prezentacji padało wiele pytań. Dzieci pytały: jak pies policyjny zachowałby się przy kocie, czy psy policyjne jeżdżą lody i czy chodzą do dentysty. Podczas pokazu sprzętu i pojazdów, dzieci pytały o prędkość z jaką policjanci na swych HONDACH wchodzą w zakręt. Policjanci Komendy Miejskiej z Tarnowa w niedzielne popołudnie przeprowadzili także kilka konkursów z nagrodami. Najmłodszy nie biorący udziału w konkursach w tym czasie mieli okazję posiedzieć na motocyklach i wejść do policyjnych radiowozów. Radość była ogromna.



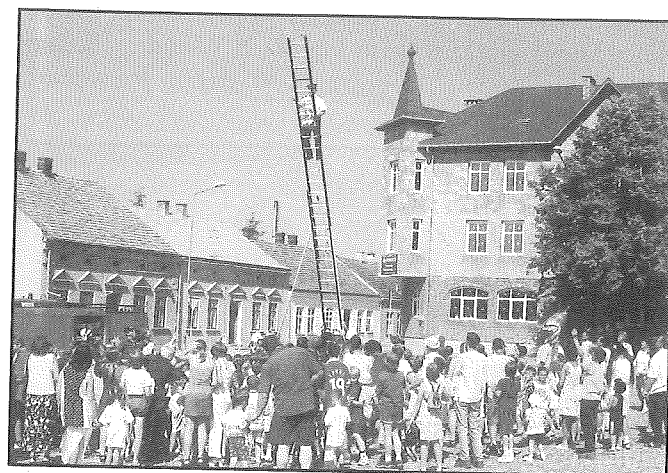
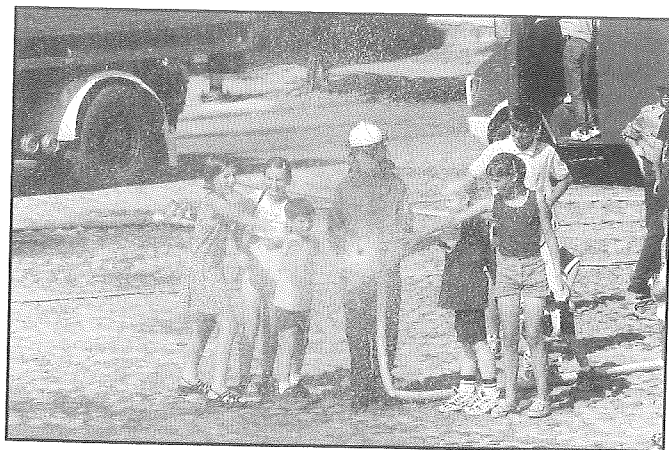
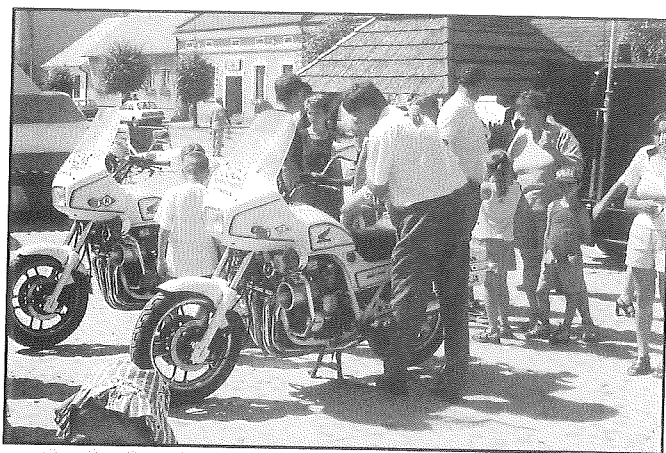
Wydziału Szkolenia w osobach : nadkomisarza Janusza Doparta , st. sierż. Jerzego Kuczkowskiego ,st. sierż. Pawła Grucy, st. sierż. Andrzeja Solaka, sierż. sztab. Batki, st. sierż. Kokoszki, aspir. Piotra Adamka, mł. aspir. Agnieszki Seyrlhuber, rozpoczęli pierwszą część imprezy.

W imprezie uczestniczył także znany i lubiany przez zakliczyńską młodzież i dzieci były Komendant Komisariatu Policji w Zakliczynie obecnie szef Komisariatu w Wojniczu z Rewirem w Zakliczynie podkomisarz Ryszard Garbarz. Wszystko zaczęło się od pokazów policyjnych psów



To wspaniała sprawa mówiło wielu rodziców, tak właśnie powinno być. Policjant powinien być blisko dzieci i mieszkańców a wtedy można mówić o współpracy i mieć zaufanie do policji, mówiło wielu licznie zgromadzonych osób Następnie w akcji bojowej zaprezentowali się strażacy. Gasili oni płonący samochód i demonstrowali akcję ratowania życia i wydostania pasażerów z płonącego pojazdu (poprzez cięcie karoserii). W pokazie uczestniczyło 3 wozy strażackie oraz 3 sekcje strażaków. Były także konkursy, nagrody i cukierki rzucane z 30merowej drabiny przez Komendanta Gminnego OSP Stanisława Nadolnika. Po godzinie 17 odbyła się druga część imprez związana ze Świętem Ludowym. Przemówienie wygłosił Prezes





ZG PSL Jan Rogowski. Następnie na scenie obok ratusza odbył się 8 Przegląd Piosenki Szkolnej, w którym jury wysłuchało 18 prezentacji młodzieży szkolnej z terenu Pogórza. Impreza na którą przybyło kilkaset mieszkańców

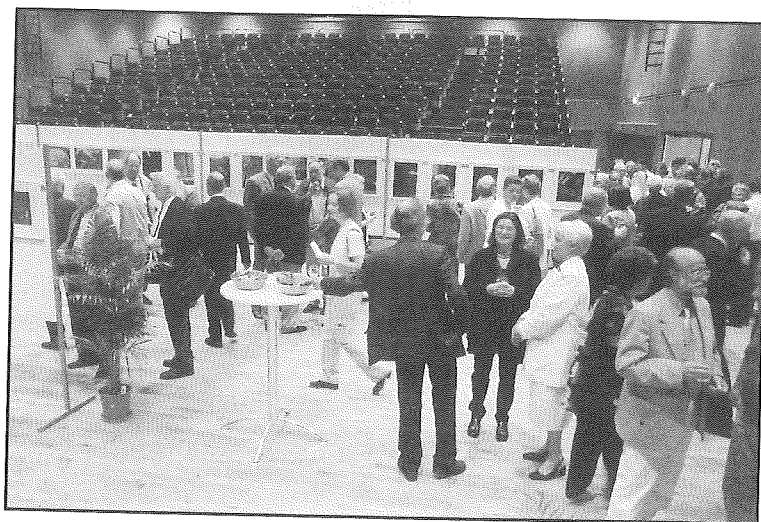
wraz ze swoimi milusińskimi zakończyła się w godzinach wieczornych. Organizatorzy pragną serdecznie podziękować wszystkim sponsorom za ufundowanie nagród, oraz mieszkańcom i gościom za liczne przybycie.

Krzysztof Chmielowski

Tarnowscy Fotograficy na wystawie w Belgii

6 lipca 2000 w Schoten (Belgia) została otwarta duża zbiorowa wystawa fotograficzna czterech autorów zrzeszonych w Tarnowskim Towarzystwie Fotograficznym, tj. Piotra Biernackiego, Tadeusza Kontarza, Jacka Szweda z Tarnowa oraz Stanisława Kusiaka z Zakliczyna. Ekspozycja ta nosi tytuł "People And Places" i składa się ze 100 fotogramów o różnorodnej tematyce, ponieważ każdy z autorów prezentuje własny odrębny styl.

W otwarciu wystawy wzięli udział wszyscy czterej autorzy prac oraz przedstawiciele Tarnowskiego Centrum Kultury, które było organizatorem wyjazdu. Pobyt polskiej delegacji w Schoten był doskonale przygotowany przez tamtejsze władze oraz zaprzyjaźniony fotoklub.





W programie przygotowanym przez gospodarzy znalazło się m.in. zwiedzanie zabytków Antwerpii, Brugge i innych ciekawszych miejsc. Polska delegacja miała również możliwość uczestniczenia w koncertach i festiwalach dorocznego "Światowego Festiwalu Folklorystycznego – Schoten 2000". Program wizyty sprzyjał także w zrobieniu ciekawych zdjęć, a efekt tego pobytu można będzie zobaczyć we wrześniu na wystawie fotograficznej w Tarnowskim Centrum Kultury. Wystawa "People And Places", która została bardzo ciepło przyjęta przez Belgów, pozostanie w Schoten do końca lipca, a następnie powędruje do Trencina w Słowacji.

red

ZAKLICZYŃSKI GŁOSICIEL W BIZNESIE ŻONY...

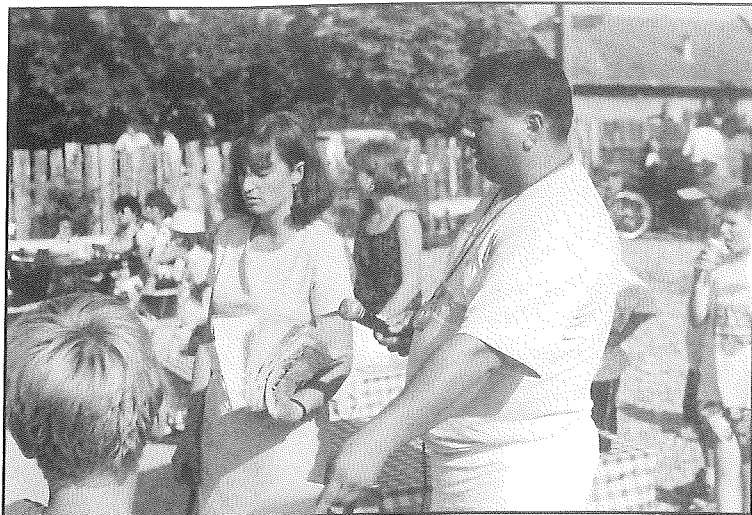
W ubiegłym roku pisaliśmy o głośnym ślubie zakliczyńskiego Głosiciela pana Janusza Ogonka, który funkcji miał wiele lecz najlepiej czuł się w działalności kulturalno rozrywkowej. Grał w Strażackiej Orkiestrze Dętej z Filipowic, wcielał się w różnorodne postacie a swoim druźbowaniem na weselach rozbawiał gości do łez. Po ślubie sytuacja nieco się zmieniła, gdyż żona Marta miała niemałe zastrzeżenia co do działalności męża. Druźbowanie więc musiało się skończyć. Kiedy wydawało się, że pan Janusz usiądzie w domowym rodzinnym zaciszu u boku żony, nastąpił nieprzewidywalny przełom w zapatrywaniach żony. Pani Marta



poczuła talent organizacyjny i niespełna kilka miesięcy po ślubie, tym razem namawiając męża, sama postanowiła otworzyć klubokawiarnię w miejscowości Wesołów - kilkanaście metrów od rodzinnego domu swego wybranka. Janusz do pomysłu żony nie wniósł żadnych zastrzeżeń, a nawet przyjął go z zadowoleniem.

Wydzierżawili więc lokal i plac od Gminnej Spółdzielni, dokonali remontu pomieszczeń, teren został ogrodzony i od marca działalność kulturalna we wsi ruszyła.

Na rozpoczęcie sezonu w czerwcu odbył się I taneczny festyn trwający do białego rana,



natomiast w drugim dniu państwo Ogonkowie zorganizowali i przygotowali wiele atrakcji dla dzieci i ich rodzin. Były konkursy, zabawy, turnieje, jazdy na kucyku pana Izworskiego oraz dużo tańca przy muzyce zespołu "Retro", który pod dyрекcją Stanisława Wróbla w składzie Wojciech Fijor, Tadeusz Łazarz, Andrzej Franczyk i Janusz Wojtanowicz zagrał gratis. Do najciekawszych konkursów wymyślonych przez pana Janusza należały: piosenka biesiadna dla rodziców, karmienie rodziców słoikiem dżemu, dmuchanie balonów do czasu pęknięcia, skoki na skakance, oraz zjadanie pływających na misce truskawek. Tu i pomysł się liczył, kto nie mógł poradzić sobie z wyłowieniem ustami pływających truskawek wypijał ok. 1 litra wody i wówczas truskawki zjadał. Największym smakoszem dżemu okazał się pan Tadeusz Stępek, który po zjedzeniu słoika dżemu miał jeszcze ochotę na następny słoik, na skakance najlepiej zaprezentowała się pani Maria Ochwat skacząc na niej ponad sto razy, natomiast głosem popisała się pani Dorota Talarek, która zarazem wczuła się w. gorące



rytmy disco. Dzięki dobrej i atrakcyjnej reklamie (męża- glosiciela), który już kilka dni wcześniej jeżdżąc na bryczce i kucyku po zakliczyńskich uliczkach zrobił dobrą promocję i reklamę, imprezy chwyciły. Na festynie bawiło się ponad 300 osób, co jak na Wesołów to rekordowa liczba przybyłych gości i mieszkańców. Do dziś w ciągu lata odbyło się kilka festynów, dwa wypadły słabo z powodu pogody. Jak twierdzi szefowa "Elity" w jej firmie wszystko dopiero się zaczyna, do końca lata będzie jeszcze wiele atrakcji. Stojący tym razem na drugim planie Janusz, często podziwia twórcze intencje żony, pomimo wielu innych

obowiązków społecznych i pracy zawodowej musi jej niestety pomagać. Ubolewa jedynie nad nierzetelnym i powolnym załatwianiem wszelkich spraw w Browarze Okocim. " Od kilku tygodni obiecywali



użyczyć parasoli oraz innych rzeczy a tu nic, goście muszą prażyć się w gorącym słońcu i szukać cienia kilkanaście metrów od sceny. Jesteśmy ich poważnymi kontrahentami, a Oni tego nie czują. Miałem ich

za poważniejszą Firmę tymczasem widzę, że Browar ten kuleje i nie umie znaleźć się w gospodarce wolnorynkowej." Za sukces jednak uznaję, iż żona potrafiła się przełamać i iść w działalność kulturalno- rozrywkową, chyba zrozumiała, że dziś trzeba za coś żyć i do wszystkiego się można przyzwyczaić, a jeszcze jak się coś grosza zarobi, to chce się coś organizować, wymyślać, przygotowywać, nagradzać a potem mieć osobistą satysfakcję z dobrze zrobionej imprezy. Kawiarnia "Elita" zaprasza więc wszystkich gości na kolejne festyny.

Krzysztof Chmielowski

§ PORADY PRAWNE §

Sławomir Wypasek

I.

W ubiegłym roku został orzeczony rozwód wyłącznie z mojej winy. Kilka miesięcy temu przed sądem toczyła się sprawa o podział majątku wspólnego. Podczas posiedzenia przed sądem, w obecności adwokata ustanowionego mi z urzędu, podpisałem ugodę w której zgodziłem się na podział majątku wspólnego w ten sposób, że wszystkie nieruchomości, dom mieszkalny, gospodarstwo rolne oraz działki i przedmioty użytku domowego przekazałem na własność byłej żony w zamian za niewielką spłatę. Żona nie zgodziła się na to, abym zamieszkał w domu wraz ze swymi dziećmi. Teraz znalazłem schronienie w instytucji zajmującej się osobami bezdomnymi jednak będę mógł tam przebywać tylko przez określony czas.

Jestem człowiekiem schorowanym, utrzymuję się z niewielkiej renty okresowej i nie mam żadnej możliwości wynajęcia mieszkania.

Czy w tej sytuacji mogę domagać się od byłej żony możliwości zamieszkiwania w domu który jej pozostawiłem, lub też czy mam możliwość podważenia ugody zawartej przed sądem ?

W Pana sytuacji nie można domagać się od byłej żony możliwości zamieszkiwania w domu, który przekazał Pan na mocy ugody zawartej przed sądem na wyłączną własność żony. Powodem tego jest orzeczenie rozwodu wyłącznie z Pana winy.

Orzeczenie takie oznacza, że do rozpadu małżeństwa przyczynił się wyłącznie Pan i pociąga za sobą bardzo niekorzystne dla Pana skutki. W sytuacji bowiem, gdy orzeczony został rozwód wyłącznie z winy jednej strony, rozwiedziony małżonek nawet gdy znajdzie się w niedostatku, lub jak w Pana przypadku bez dachu nad głową, nie może domagać się od byłej żony choćby udostępnienia mu jednego pokoju w domu, w którym mieszkał on uprzednio. Stanowi o tym artykuł 60 ustawy z dnia 25 lutego 1964r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59 z późniejszymi zmianami).

Jeżeli rozwód byłby orzeczony bez orzekania o winie któregośkolwiek z małżonków lub też byłby orzeczony z winy obojga małżonków mógłby się Pan domagać w ramach świadczeń alimentacyjnych od swojej byłej żony dostarczenia środków utrzymania w tym także możliwości zamieszkania pod wspólnym dachem.

Nie może Pan także w chwili obecnej podważać ugody zawartej przed sądem na mocy której przekazał Pan nieruchomości w tym dom mieszkalny na własność żony. Fakt, że w chwili podpisania ugody nie przewidywał Pan, iż w przyszłości może zostać bez dachu nad głową nie ma znaczenia.

Przed sądem bowiem wyraził pan wolę podpisania ugody w takim właśnie kształcie, Pana adwokat nie sprzeciwił się temu, zgodę na to wyraziła także Pana była żona, a sąd nie widząc przeszkód natury prawnej uznał ją za dopuszczalną.

Tak więc nie ma obecnie prawnych możliwości unieważnienia ugody ani też domagania się w ramach obowiązku alimentacyjnego zamieszkania w domu swojej byłej żony. W tej sytuacji pozostaje jedynie dobra wola byłej żony i pana osobiste starania o naprawienie błędów, które legły u podstaw rozpadu małżeństwa.

II.

Jestem nauczycielem z niemal 10 - letnim stażem pracy. W bieżącym roku przystąpię do obrony pracy magisterskiej. W szkole w której pracuję następują zmiany organizacyjne i zostanie zmniejszona liczba oddziałów.

Dyrektor szkoły poinformował mnie, że umowa o pracę zostanie mi wypowiedziana.

Czy mam możliwość uniknięcia wypowiedzenia umowy o pracę ?

Tak. W Pana przypadku zgodnie z art. 20 ustawy z dnia 26 stycznia 1982r. Karta nauczyciela (Dz. U. z 1997r. Nr 56, poz. 357 z późniejszymi zmianami), dyrektor szkoły powinien poinformować Pana o możliwości bądź rozwiązania stosunku pracy poprzez dokonanie wypowiedzenia bądź też przeniesienia Pana w stan nieczynny.

Przeniesienie w stan nieczynny następuje na wniosek nauczyciela i powoduje, iż nie świadcząc pracy zachowa Pan prawo do wynagrodzenia zasadniczego oraz innych świadczeń pracowniczych do czasu rozwiązania stosunku pracy, zaś stosunek pracy w przypadku przeniesienia w stan nieczynny wygasa z mocy prawa z upływem 6 miesięcy.

Ponadto uprawnienie do przeniesienia w stan nieczynny wiąże się z innymi przywilejami dla nauczycieli. Dyrektor szkoły ma bowiem obowiązek przywrócenia do pracy w pierwszej kolejności nauczyciela pozostającego w stanie nieczynnym w razie powstania możliwości podjęcia przez nauczyciela pracy w pełnym wymiarze zajęć na czas nie określony lub na okres na który została zawarta umowa w tej samej szkole, na tym samym lub innym stanowisku pod warunkiem posiadania przez nauczyciela wymaganych kwalifikacji.

Tak więc jeżeli tylko podczas pozostawania w stanie nieczynnym w szkole w której Pan obecnie uczy, pojawi się możliwość podjęcia pracy będzie Pan miał prawo powrotu na swoje stanowisko.

Natomiast w przypadku rozwiązania umowy o pracę, po upływie 3 miesięcznego okresu wypowiedzenia otrzyma Pan jedynie miesięczną odprawę z tytułu rozwiązania stosunku pracy.

W tej sytuacji zapewne bardziej korzystnym rozwiązaniem byłoby dla Pana przeniesienie w stan nieczynny na okres 6 miesięcy.

Skoro uzyska Pan wyższe wykształcenie istnieje większe prawdopodobieństwo, że będzie Pan mógł pracować w dalszym ciągu w szkole.

Reasumując, ma Pan możliwość uniknięcia wypowiedzenia umowy o pracę i może się Pan zwrócić do dyrektora szkoły z wnioskiem o przeniesienie w stan nieczynny.

Pijani kierowcy – stop !

W dniu 15 lipca 2000r. weszła w życie nowelizacja kodeksu karnego, która znacznie zaostrzyła przepisy dotyczące nietrzeźwych kierowców. Najważniejsze zmiany wprowadzone nowelizacją to przede wszystkim **możliwość orzeczenia przez Sąd zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze** w przypadku, gdy sprawca wypadku, którego następstwem jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, znajdował się w stanie nietrzeźwości, pod wpływem środka odurzającego albo zbiegł z miejsca zdarzenia.

Natomiast obligatoryjnie Sąd będzie orzekał powyższy zakaz w przypadku ponownego skazania osoby prowadzącej pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości, pod wpływem środka odurzającego lub która zbiegła z miejsca zdarzenia.

Zwiększono także granice zagrożenia karą za tego typu przestępstwa, istnieje też możliwość podania wyroku do publicznej wiadomości.

Zmiana taka w praktyce oznacza, że sprawcy wypadków samochodowych spowodowanych pod wpływem alkoholu i powodujących poważne konsekwencje, mogą na zawsze pożegnać się z możliwością prowadzenia samochodu oraz, że w stosunku do nich mogą być wymierzane o wiele surowsze kary, muszą oni także liczyć się z możliwością napiętnowania społecznego.

W chwili obecnej prowadzenie pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu jest jedynie wykroczeniem – co oznacza, że kierowcy prowadzący pojazdy mechaniczne pod wpływem alkoholu odpowiadają przed kolegiami do spraw wykroczeń.

Od grudnia bieżącego roku sama tylko jazda w stanie nietrzeźwości będzie już stanowić przestępstwo, zaś sprawcy tego rodzaju przestępstw odpowiadać będą przed Sądem, który będzie mógł wymierzyć im kary grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2.

Śławomir Wypasek

ROZLEWNIA "TAM" sc.

Własność. Pan Mieczysław Cichy
Pan Tadeusz Świerkosz
Pan Adam Świerkosz

Słona 93, gmina Zakliczyn 32-840
Telefon czynny całą dobę
0-14, 6653556.

Głównym produktem są soki i napoje produkowane na naturalnej wodzie mineralnej ze źródeł w Słonej. Zachęcamy wszystkich hurtowników i detalistów do zaopatrywania się w napoje w naszej firmie.



Rozlewnia czynna jest codziennie 7-17
Firma powstała w 1989 roku

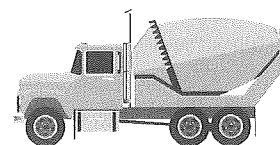
Spółdzielnia Pracy Budownictwa



33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244
Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

- kręgi i rury żelb. i beton. śr. do 200 cm
- nakrywy studz.
- krawężniki
- obrzeża
- płytki
- płyty IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- i inne wg zamówienia



Usługi transportowe i sprzętowe



AGENCJA PKO BP W ZAKLICZYNIE

Od miesiąca lutego Agencja została przeniesiona na ul. Rynek 8 (obok przystanku PKS); tel. 66 53 587

Czynne codziennie w godz.: 8.00-16.00;

w soboty w godz.: 8.00-12.00

Superkonto to nie tylko nazwa.

Miesięczna kapitalizacja odsetek, szeroki zakres zleceń, korzystne kredyty, dostęp do rachunku we wszystkich oddziałach największej sieci bankowej w Polsce, uproszczone formalności, dopuszczalne nieregularne wpłaty, możliwość przeniesienia swojego rachunku do PKO z innych banków, z automatycznym zaliczeniem stażu posiadacza SUPERKONTA – czy to superzalety wymarzonego konta osobistego? Nie – to zwykłe cechy SUPERKONTA

Tradycyjnie

Oferujemy dla posiadaczy rachunków Oszczędnościowo-rozliczeniowych SUPERKONTO sezonowy kredyt



RACHUNEK „PARTNERstwo dla sukcesu” BIZNES PARTNER KOMPLEKSOWY PAKIET DLA MAŁYCH FIRM

Rachunek **BIZNES PARTNER**, przygotowany specjalnie dla małych firm został tak skonstruowany, aby w pełni zaspokajał ich potrzeby w zakresie obsługi bankowej.

Rachunek **BIZNES PARTNER** umożliwia:

- przechowywanie środków pieniężnych;
- przeprowadzanie rozliczeń pieniężnych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej;
- korzystanie z dopuszczalnego salda debetowego;
- użytkowanie kart bankowych;
- składanie stałych zleceń z rachunku;

Ponadto PKO BP oferuje posiadaczom

rachunku BIZNES PARTNER prowadzenie rachunków lokat terminowych, możliwość korzystania z pożyczki, kredytu w rachunku BIZNES PARTNER i kredytu na przedsięwzięcia inwestycyjne.

Zapraszamy



Pracownia Optyczna " Binokle "

S.C. Elżbieta i Robert Kądziołka
Ośrodek Zdrowia w Zakliczynie
Ul. Tarnowska 2
32- 840 Zakliczyn

- realizacja recept
- naprawy
- akcesoria

*Pracownia czynna
we wtorek i czwartek
od 9 - 14*



SERDECZNIE ZAPRASZAMY

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNO USŁUGOWA

" ZAKPOL "

32-840 ZAKLICZYN, UL. GRABINA 6.
TEL./FAX. 6653484, 6653321

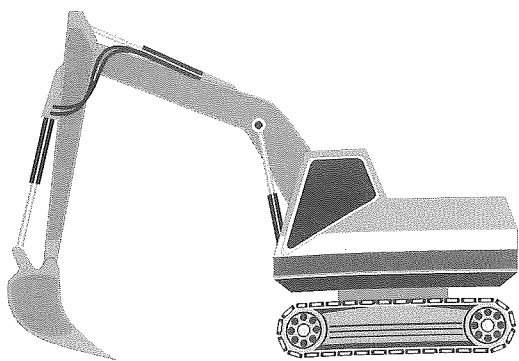
Spółdzielnia "Zakpol" to firma z tradycjami, która od wielu lat świadczy usługi dla rolników oraz całego społeczeństwa w dziedzinie; remontów maszyn, prac spawalniczych, tokarskich, ślusarskich oraz pełnego zakresu robót rolniczych.

"Zakpol" zajmuje się również działalnością wytwórczą wykonuje: betoniarki typ BWE 400, ogrodzenia, konstrukcje stalowe budownictwa przemysłowego oraz całą ślusarkę budowlaną. Spółdzielnia prowadzi skup złomu i metali kolorowych. ZAKPOL zajmuje się działalnością handlową prowadząc sklep z częściami zamiennymi do ciągników i maszyn rolniczych. Niebawem sklep rozszerzy działalność o sprzedaż blach i stolarki PCV. Stację paliw na której w asortymencie znajduje się wiele gatunków paliw, olejów i smarów. Spółdzielnia "Zakpol" współpracuje z Agromą Kraków oraz Glimarem Gorlice

Zachęcamy do korzystania z naszych usług .

Firma Pana Pawła Bajorka

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE PRAC ZIEMNYCH
PRZY UŻYCIU SPRZĘTU KOPARKO- ŁADOWARKI.
FIRMA MIEŚCI SIĘ W MIEJSCOWOŚCI ZDONIA 76
WSZELKIE INFORMACJE MOŻNA UZYSKAĆ POD
NUMEREM TELEFONU (0-14) 66-53-388



F.P.H.U." ALMARCO "

32-840 ZAKLICZYN, UL. MALCZEWSKIEGO 31.
TEL 6653662, 6659462.

WŁAŚCIELEMI FIRMY JEST
PAN ALEKSANDER BAJOREK.

ALMARCO TO FIRMA HANDLOWA SPRZEDAJĄCA SVOJE TOWARY W CENACH HURTOWYCH. FIRMA SVOJĄ DZIAŁALNOŚĆ ROZPOCZĘŁA W 1991 ROKU OD SPRZEDAŻY SOKÓW I NAPOJÓW OWOCOWYCH. ALMARCO WSPÓŁPRACUJE Z BROWARAMI OKOCIM, ŻYWIEC, EB ORAZ TYMBARKIEM, COCA COLĄ, PEPSI COLĄ, KASZARNIĄ W WESOŁOWIE ROZLEWNIĄ W SŁONEJ.

TOWARY SPRZEDAWANE SĄ NA TERENIE GMINY ZAKLICZYN I WIELU INNYCH GMIN. PRZY ZAKUPIE WIĘKSZYCH IŁOŚCI TOWARU JEST MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN.

NA ŻYCZENIE KLIENTA "FIRMA ALMARCO" DOSTARCZA TOWAR NA MIEJSCE.

**ZACHĘCAMY DO ZAKUPÓW
W NASZEJ HURTOWNI**

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU 7-15
W SOBOTY 7-12

PIEKARNIA „LUCYNKA”

Bogusław Salamon

32-841 Filipowice 134

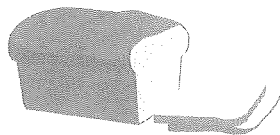
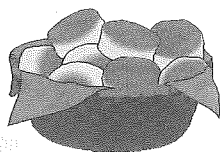
tel./fax (014) 66 36 189



*Piekarnia „Lucynka” poleca
pieczywo wysokiej jakości zachowując
przy tym dwudziestoletnią tradycję.*

*Oferta nasza oprócz tradycyjnych
wyrobów wzbogacona jest w pieczywo
niskokaloryczne, wyroby półcukiernicze
oraz różnego rodzaju bułeczki.*

**TERAZ TAKŻE WYROBY
CUKIERNICZE**



**Serdecznie zapraszamy
do zakupu naszych wyrobów
ŻYCZYMY SMACZNEGO**

**Bank Spółdzielczy Rzemiosła
w Krakowie, odd. w Zakliczynie.
Tel. 0-14 6653419, fax 6653697.**

Bank Spółdzielczy w Zakliczynie to firma która posiada niemałe tradycje bankowe (rok założeń 1904 do 1998r samodzielnie, natomiast od 11 99 jako oddział Banku Rzemiosła w Krakowie.

Bank oferuje: kredyty preferencyjne dla rolników. Kredyty na działalność gospodarczą dla rzemieślników. Obsługa rachunków bankowych oraz osób prowadzących działalność. Prowadzenie rachunków oszczędnościowo rozliczeniowych dla pracowników i rencistów.

Przyjmujemy wpłaty za energie elektryczną, gaz, telefony.

Bank czynny jest codziennie, w naszych ofertach każdy znajdzie coś dla siebie. Bank jest placówką nowoczesną i skomputeryzowaną zatrudniającą załogę z dużym doświadczeniem zawodowym i pracy bankowej.

Nasz Bank Twoim Bankiem!

***Zapraszamy do korzystania
z naszych usług.***

GARAŻE BLASZAKI

PRODUKOWANE PRZEZ NASZĄ FIRMĘ
CECHUJĄ SIĘ SOLIDNYM WYKONANIEM,
A TAKŻE PROSTYM MONTAŻEM. ZABEZPIE-
CZAJĄ PAŃSTWA SAMOCHÓD PRZED NIE-
PROSZONYM GOŚCIEM I SZKODLIWYM
DZIAŁANIEM WARUNKÓW ATMOSFERYCZ-
NYCH. OFERUJEMY DO GARAŻY DWA RO-
DZAJE BRAM: UCHYLNĄ I TRADYCYJNĄ.

KAŻDEMU UŁATWIAMY ŻYCIE!



Oferujemy także:

Bramy garażowe
uchylne i tradycyjne
ogrodzenia, automatyka



LĘGBUD

**Gminna Spółdzielnia
“Samopomoc Chłopska”
32- 840 Zakliczyn
ul. Spokojna 1.**

Gminna Spółdzielnia “Samopomoc Chłopska” to największa firma handlowa działająca na terenie gminy Zakliczyn.

Swoją działalność, rozpoczęliśmy od 1925 roku. Firma posiada bogatą historię, oraz duże tradycje handlowe. Dzięki wszystkim członkom Spółdzielni, na dzień dzisiejszy jest to firma prężna z dużymi perspektywami na przyszłość.

Posiadamy 19 placówek handlowych oraz piekarnie.

Towary sprzedawane w naszych placówkach są pierwszej jakości i w dobrych cenach.

Wyroby piekarnicze są wypiekane tradycyjnie w piecach węglowych, wypiek tradycyjny jest gwarantem najwyższej jakości pieczywa. Aby się o tym przekonać zapraszamy wszystkich klientów na zakupy do naszych sklepów – gwarantujemy, że będziecie Państwo zadowoleni z poczynionych zakupów.

ZAPRASZAMY



TARNOWSKA POLICJA RADZI



BĄDŹ CZUJNY A NIE STANIESZ SIĘ OFIARĄ KRADZIEŻY KIESZONKOWEJ KIESZONKOWCY TO :

- osoby z pozoru i zachowania godne zaufania
- osoby potrafiące wykorzystać twoją nieuwagę
- kobiety, mężczyźni, młodzież a nawet dzieci

KIESZONKOWCY DZIAŁAJĄ WSZĘDZIE ! DLATEGO NIE DAJ SIĘ, NIE STAŃ SIĘ OFIARĄ !

Zachowaj przynajmniej minimum ostrożności :

1. Nie noś przy sobie więcej gotówki, niż wynika to z potrzeby zakupów w tym dniu.
2. Nie trzymaj portfela w tylnej kieszeni spodni, lecz w wewnętrznej kieszeni marynarki.
3. Własną torebkę i pakunki trzymaj przed sobą, unikaj noszenia torebki na długim pasku.
4. Zwracaj uwagę na osoby które tworzą sztuczny tłok, ocierają się o ciebie lub popychają.
5. W RAZIE ZAGROŻENIA - WSZCZYNAJ ALARM !

NASTĘPNY NUMER JUŻ WE WRZEŚNIU !!!

CENNIK OGŁOSZEŃ

1/4 strony 50 zł

1/2 strony 100 zł

cała strona 200 zł

Głosiciel: Zakliczyński Magazyn Informacyjno-Kulturalny

Adres do korespondencji: 32-840 Zakliczyn, Rynek 32
tel. (014) 66 53 436, fax (014) 66 53 446

Wydawca: Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju
Gminy Zakliczyn

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic
32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel. 68 61 470.

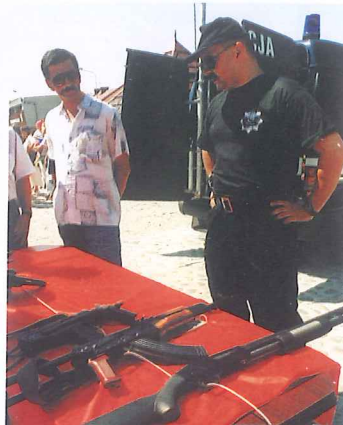
Redagują: Redaktor Naczelny: Krzysztof Chmielowski
Współpraca: H. Lasota, K. A. Dudzik,
S. Wypasek, K. Ziobroń, K. Goliński
Foto: Stanisław Kusiak

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń,
reklam, listów oraz tekstów autoryzowanych.

FOTOKALEJDOSKOP S. Kusiak



Panorama w trąbie.



Wszystko zabezpieczone.



Lustrzany Rynek.



AZOTY grały najlepiej.



Grzyby olbrzymy z naszych lasów.

F.P.H.U. „ALMARCO”

ART. SPOŻYWCZE - NAPOJE, PIWO
 32-840 Zakliczyn, ul. Malczewskiego 31
 Tel. (014) 66 53 662, 66 59 462



Piekarnia „Lucynka”

Piekarnia „LUCYNKA” Filipowice, 32-840 Zakliczyn, tel. 663 61 89

Spółdzielnia Produkcji i Usługowa

ZAKPOL

32-840 ZAKLICZYN
 ul. Grabina 6
 Tel./Fax (014) 66 53 484,
 66 53 321



F.P.H.U. Łęgbud jest producentem bram garażowych, garaży i systemów ogrodzeniowych. Nasze wyroby znane są już na terenie całego kraju od sześciu lat. Pragniemy by zawsze przynosiły państwu zadowolenie oraz by w znaczny sposób zapewniały bezpieczeństwo i niezawodność w codziennej eksploatacji.

Siedziba firmy znajduje się w Zakliczynie n/D.

Fachowość pracowników i ciągła kontrola jakości powodują, że nasze wyroby spełniają wszystkie normy bezpiecznego użytkowania. Dobrze rozwinięta współpraca z dystrybutorami, a także niezawodnie działający transport, zapewniają sprawna obsługę odbiorców w całym kraju.

32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina
Tel./Fax (014) 665 38 43
www.transfer.pl/legbud
e-mail: legbud@transfer.pl



PIWA, NAPOJE, WODA MINERALNA

32-840 Zakliczyn, SŁONA 93, Tel. (014) 66 53 556



Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie oddział w Zakliczynie
Tel. (014) 66 53 419, Fax 66 53 697



NASZ BANK TWOIM BANKIEM

GS „SCH” ZAKLICZYN
ul. Spokojna 1, tel. 665 34 06, 665 34 91



WIEJSKI DOM TOWAROWY



KAWIARNIA RATUSZOWA



ZAPRASZA

Spółdzielnia Pracy Budownictwa

MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67
Prezes: (090) 370 244



Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Żwirownia Janowice: (0603) 206 595



EUROGUM
SERWIS OGUMIENIA
ODDZIAŁ ZAKLICZYN
ZAKLICZYN ul. Grabina 6
TEL. (014) 66 53 484; 66 53 321





MEGAMOT

32-864 GNOJNIK 478
TEL. (014) 68 49 100; 68 69 570
TEL/FAX (014) 68 69 330

